

WYKŁAD NAUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

UŁOŻONY Z ROZKAZU

KLEMENSA VIII PAPIEŻA,

PRZEZ

KARDYNAŁA ROBERTA BELLARMINA

SPIS PRZEDMIOTÓW

Potwierdzenie Klemensa VIII Papieża

Modlitwa przed Nauką

Modlitwa po Nauce

I. O Nauce Chrześcijańskiej i głównych jej częściach

II. Wykład Znak Krzyża Świętego

III. Wykład Składu Apostolskiego Artykuł pierwszy

Artykuł drugi

Artykuł trzeci

Artykuł czwarty

Artykuł piąty

Artykuł szósty

Artykuł siódmy

Artykuł ósmy

Artykuł dziewiąty

Artykuł dziesiąty

Artykuł jedenasty

Artykuł dwunasty

IV. Wykład Modlitwy Pańskiej

V. Wykład Pozdrowienia Anielskiego

VI. Wykład Dziesięcioro Bożego Przykazania

Pierwsze Przykazanie

Drugie Przykazanie

Trzecie Przykazanie

Czwarte Przykazanie

Piąte Przykazanie

Szóste Przykazanie

Siódme Przykazanie

Ósme Przykazanie

Dziewiąte Przykazanie

Dziesiąte Przykazanie

VII. Wykład Przykazań Kościelnych

VIII. Wykład Rad Ewangelicznych

IX. Wykład Sakramentów

1. Chrzest

2. Bierzmowanie

3. Ciało i Krew Pańska

(Wykład Mszy Świętej)

4. Pokuta

(Odpust)

5. Ostatnie Namaszczenie

(Skrucha)

6. Kapłaństwo

7. Małżeństwo

X. O cnotach w ogólności

XI. O cnotach Teologicznych

Wiara

Nadzieja

Miłość

XII. O cnotach Kardynalnych czyli głównych

XIII. O siedmiu darach Ducha Świętego

XIV. O Ośmiu Błogosławieństwach

XV. O uczynkach Miłosiernych

XVI. O grzechach i nałogach w ogólności

XVII. O grzechu Pierworodnym

XVIII. O grzechu Uczynkowym Śmiertelnym i Powszednim

XIX. O siedmiu grzechach głównych

XX. O grzechach przeciwko Duchowi Świętemu

XXI. O grzechach wołających o pomstę do Nieba

XXII. O czterech Ostatnich rzeczach człowieka

Wykład Nauki Chrześcijańskiej (a), ułożony z rozkazu Klemensa VIII Papieża, przez kardynała Roberta Bellarmina. Na polski język przetłumaczony (b) i w Propagandzie wydany, w Rzymie 1844. Ku większej chwale Bożej, i ku zbawieniu bliźnich przedrukowany, str. 272.

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; pominięto Dodatek Tłumacza na ss. 189-268. – Przyp. red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

NIHIL OBSTAT

Josephus Hube Rector Ecclesiae SS. Andreae et Claudii

Doctor S. Theologiae ac Censor Deputatus.

IMPRIMATUR

Fr. Dominicus Buttaoni O. P. S. P. A. M.

IMPRIMATUR

Joseph Canali Archiep. Colossen.

Vicesgerens.

Nota o autorze: "Św. Robert Bellarmin (Robertus), Biskup, Wyznawca, Doktor Kościoła; – święto 13 maja. Syn Wincentego Bellarmino i Cyntii z Cervinich, siostry papieża Marcelego II, przyszedł na świat w r. 1542 w Montepulciano (Toskania). Rodzina ta szlachecka nie posiadała większego majątku, przy tym obarczona była dwanaściorcem dzieci. Robert odznaczał się niezwykłymi zdolnościami, toteż chlubnie ukończył studia w kolegium jezuickim rodzinnego miasta i w r. 1560 wstąpił w Rzymie do nowicjatu tegoż zakonu. Teologii słuchał w Padwie i Lowanium, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1570, po czym został kaznodzieją i profesorem uniwersytetu lowańskiego. W r. 1576 objął katedrę "kontrowersyj" w kolegium rzymskim, i tu przez 11 następnych lat wykładał wobec przedstawicieli różnych narodów obronę prawd wiary, zaczepianych przez protestantów. Jako przyboczny teolog, towarzyszył kardynałowi Gaetano w r. 1589–90 do Paryża. Powróciwszy, był ojcem duchownym kolegium rzymskiego i w tym czasie kierownikiem duchownym św. Alojzego [Gonzagi], którego też przygotował na drogę wieczności. Przez 3 lata zarządzał neapolitańską prowincją zakonną; odwołany z woli papieża, powrócił by pracować w kongregacjach rzymskich. W r. 1599 otrzymał kapelusze kardynalski, w r. 1602 stolicę arcybiskupią w Kapui. Po śmierci Klemensa VIII i Leona XI o mało nie został obrany papieżem. Z woli Pawła V zrezygnował z arcybiskupstwa, by cały czas poświęcić pracy w kongregacjach. Umarł 17 września r. 1621. Proces beatyfikacyjny ciągnął się głównie z powodu trudności natury politycznej przez blisko 300 lat, tak że beatyfikacja nastąpiła dopiero w r. 1923, kanonizacja w r. 1930, a w r. 1931 Bellarmin ogłoszony został doktorem Kościoła. Zwłoki spoczywają w kościele Al Gesu w Rzymie. Święto jego obchodzi się 13 maja (rocznica beatyfikacji). Robert Bellarmin to jeden z wielkich uczonych Kościoła, umysł jasny, świetny wykładowca, znawca całej współczesnej literatury religijnej, zarówno katolickiej jak i protestanckiej. Jego "Dysputy i kontrowersje o spornych kwestiach wiary chrześcijańskiej", wydane w 4 wielkich tomach, tłumaczone na różne języki, są po dziś dzień najpełniejszą obroną nauki katolickiej. Dwa dalsze dzieła "Katechizm większy i mniejszy" (c), wydawane wciąż jeszcze, tłumaczone na 60 języków, nie straciły nic na wartości. Ze słynnym jezuitą Salmeronem pracował nad wydaniem "Komentarza do Pisma świętego". Był też autorem wielu tomów kazań oraz znanych jeszcze dziś dzieł ascetycznych "O wiecznym szczęściu świętych", "O sztuce dobrego umierania", "O wstępowaniu duszy do Boga", "O wzdychaniu gołębic", "O siedmiu słowach Chrystusa". Przy całej olbrzymiej wiedzy i powadze, jaką się cieszył, był zadziwiająco pokorny. Surowy i bezwzględny dla siebie, pełen miłości dla bliźnich, zwłaszcza ubogich, oddany całą duszą Chrystusowi i Kościołowi". – Biskup Karol Radoński, *Święci i Błogosławieni Kościoła Katolickiego*. Encyklopedia Hagiograficzna. Warszawa – Poznań – Lublin [1947], ss. 407-408.

Przypisy:

(a) Katechizm większy.

(b) Tłumaczenia na język polski katechizmu kard. Bellarmina w obecnym wydaniu dokonał ks. Aleksander Jełowicki na zlecenie papieża Grzegorza XVI. Zob. *Encyklopedia Kościelna* podług teologicznej Encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez X. Michała Nowodworskiego. Tom X. *Karaici. – Kongregacje dekanalne*. Warszawa 1877, s. 219.

(c) Zob. Św. Robert Bellarmin SI, *Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana*. Oryginał włoski: *La Dottrina cristiana composta per ordine della S. m. di Papa Clemente VIII dal ven. cardinale Roberto Bellarmino*. Torino-Roma. Giacinto Marietti. 1899. Wersja łacińska katechizmu większego: S. Robertus Cardinalis Bellarminus SI, Doctor Ecclesiae, *Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae*.

(Przypisy od red. *Ultra montes*).

POTWIERDZENIE KLEMENSA VIII PAPIEŻA

CLEMENS PP. VIII

AD FUTURAM REI MEMORIAM

Pastoralis Romani Pontificis sollicitudo etc. Dum itaque etc. Nos novum Doctrinae Christianae Libellum per dilectum filium Robertum Bellarminum Presbyterum S. J. de mandato nostro conscriptum in lucem edi, et typis tradi mandaverimus etc. HORTAMUR autem in Domino Venerabiles Patriarchas, Archiepiscopos, Episcopos et dilectos Filios eorum Vicarios, nec non Abbates, Parochos universos, ubique locorum existentes, et alios, ad quos spectat, ut quantum per eos fieri poterit, in docendo Christianam Doctrinam in eorum quibusvis Ecclesiis, Dioecesibus, et Parochiis respective, Libellum hujusmodi (ut praefertur) approbatum, et jussu nostro editum recipiant, et adhibeant, nec non recipi et adhiberi curent, faciant, etc. Non obstantibus etc.

Datum Ferrariae, sub Annulo Piscatoris, die 15 Julii 1598. Pontificatus Nostri anno septimo.

MARCELLUS VESTRIUS BARBIANUS.

KLEMENS VIII. PAPIEŻ

NA PRZYSZŁĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

Pasterska Rzymskiego Biskupa pieczołowitość, itd. Gdy przeto itd. Nową Xiążkę Nauki Chrześcijańskiej, przez ukochanego Syna Roberta Bellarmina Kapłana S. J. z rozkazu naszego napisaną, wydać i drukiem ogłosić rozkazaliśmy, itd. UPOMINAMY zaś w Panu, czcigodnych Patriarchów, Arcybiskupów, Biskupów i ukochanych synów Wikariuszów ich, tudzież Opatów, Proboszczów wszystkich, gdziekolwiek istniejących, i wszystkich, do których to należy, iżby, o ile to przez nich stać się może, do nauczania Nauki Chrześcijańskiej we wszelkich Kościołach, Diecezjach, Parafiach, do każdego z nich w szczególności należących, wspomnioną Xiążkę, (jak się to rzekło) potwierdzoną, i z rozkazu naszego wydaną, przyjęli, i używali, tudzież iżby była przyjętą i używaną starali się, czynili, itd. Bez względu, itd.

Dan w Ferrarze, pod Pierścieniem Rybaka, dnia 15 Lipca 1598. Papiestwa Naszego Roku siódmego.

MARCELLUS VESTRIUS BARBIANUS.

MODLITWA PRZED NAUKĄ

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Wszystkie sprawy nasze, prosimy Cię Panie, natchnieniem Twoim uprzedzaj, a pomocą wspieraj, iżby wszelka modlitwa i praca nasza, zawsze się od Ciebie poczynąła i w Tobie kończyła. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

MODLITWA PO NAUCE

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Dzięki Ci składamy Wszechmogący Boże, za wszystkie dobrodziejstwa Twoje. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

ROZDZIAŁ I

O NAUCE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, I O GŁÓWNYCH JEJ CZĘŚCIACH

UCZEŃ. Ponieważ wiemy już i rozumiemy, iż aby być zbawionym potrzeba umieć naukę Chrześcijańską, pragniemy ażebyście nam wyłożyli, co jest ta Nauka.

NAUCZYCIEL. Nauka Chrześcijańska, jest to zbiór tych wszystkich prawd, których Chrystus Pan nauczył nas, dla wskazania nam drogi zbawienia.

U. Ile jest głównych a potrzebniejszych części tej Nauki?

N. Jest ich cztery:

1. Skład Apostolski, to jest Wierzę w Boga.
2. Modlitwa Pańska, to jest Ojcze nasz.
3. Dziesięcioro Bożego Przykazania.
4. Siedem Sakramentów.

U. Dlaczegoż cztery są części Nauki Chrześcijańskiej?

N. Bo są trzy główne cnoty; Wiara, Nadzieja, i Miłość. Wierzę w Boga, jest potrzebne dla Wiary; bo naucza nas tego w co wierzyć mamy. Ojcze nasz, potrzebny jest dla Nadziei; bo nam wskazuje to czego spodziewać się mamy. Dziesięcioro Bożego Przykazania, są potrzebne dla Miłości; bo uczą nas tego, co czynić mamy a czego nie czynić, aby się Bogu podobać. A zaś Sakramenty potrzebne są dlatego, iż są środkami do otrzymania i zachowania tych cnót, o których powiedzieliśmy iż są do zbawienia potrzebne.

U. Dajcie nam jakie porównanie dla lepszego zrozumienia potrzeby tych czterech części Nauki Chrześcijańskiej.

N. Św. Augustyn daje nam porównanie domu: bo jako dla zbudowania domu, potrzeba naprzód założyć fundament, potem postawić ściany, na koniec przykryć je dachem, a do tego wszystkiego potrzeba narzędzi; tak też do zbudowania w duszy naszej dzieła zbawienia, potrzeba fundamentu Wiary, murów Nadziei, dachu Miłości, oraz narzędzi czyli środków, którymi są Sakramenty.

ROZDZIAŁ II

WYKŁAD ZNAKU KRZYŻA ŚWIĘTEGO

UCZEŃ. Nim przystąpimy do pierwszej części Nauki Chrześcijańskiej, prosimy bardzo, abyście powiedzieli nam w co wierzyć mamy; i abyście w ogóle a w krótkości wyłożyli nam główne Tajemnice zawarte w Składzie Apostolskim.

NAUCZYCIEL. Dobrze mówicie; tak też uczynimy. Potrzeba wam wiedzieć, iż dwie są główne Tajemnice Wiary naszej, a obie zawarte są w tym Znak który zowiemy Znakiem Krzyża Świętego.

Pierwszą Tajemnicą, jest Jedność i Troistość Boga.

Drugą, jest Wcielenie i Śmierć Zbawiciela naszego.

U. Co znaczy Jedność i Troistość Boga?

N. Są to rzeczy które koniecznie umieć potrzeba. Wykładać je będziem stopniowo w ciągu Nauki Chrześcijańskiej; a teraz dość jest znać ich nazwy i zrozumieć je ile można. Jedność Boga, znaczy, iż oprócz wszystkich rzeczy stworzonych, jest Jedna Istota, która nigdy nie miała początku, lecz zawsze była i zawsze będzie; która stworzyła wszystkie rzeczy, utrzymuje je, i rządzi nimi, która jest nad wszystkie najwyższa, najszlachetniejsza, najpiękniejsza, najpotężniejsza a również Władcą nieograniczonym wszechrzeczy. Ta Istota nazywa się BOGIEM. Bóg jest jeden, bo nie może być więcej jak jedno prawdziwe Bóstwo, to jest jedna i jedyna Istota, nieskończenie potężna, mądra, wielka, dobra, itd. Ta Istota, jakkolwiek jedna, jest wszakże w Trzech Osobach, które są, Ojciec, Syn i Duch Święty. Te Trzy Osoby są jednym Bogiem, bo mają jedną i tą samą Istność, jedno i toż samo Bóstwo. – Gdyby trzy osoby ludzkie które by się nazywały np. Piotr, Paweł i Jan, miały jedną i tą samą duszę, jedno i toż samo ciało, mówiłyby się o nich, że to są trzy osoby, bo jedna jest Piotr, druga Paweł, a trzecia Jan; jednak te trzy osoby byłyby tylko jednym człowiekiem, nie zaś trzema ludźmi, bo nie miałyby trzech ciał i trzech dusz, lecz tylko jedno ciało i jedną duszę. To przypuszczenie jest niemożliwym pomiędzy ludźmi: tak wszakże jest w Bogu, że jedna i ta sama Istność, jedno i toż samo Bóstwo, znajduje się w Trzech Osobach Bożych: w Ojcu, w Synu, i w Duchu Świętym. Są więc Trzy Osoby Boże, jedna jest Ojciec, druga Syn, trzecia Duch Święty; a wszakże te Trzy Osoby są tylko jednym Bogiem, bo mają jedno i toż samo Bóstwo, jedną i tą samą Istność, jedną i tą samą potęgę, mądrość, dobroć itd.

U. Powiedzcież nam teraz, co znaczy Wcielenie i Śmierć Zbawiciela?

N. Macie wiedzieć że Druga Osoba Boża, która jakieśmy to powiedzieli, nazywa się Synem, oprócz swojej Istności Bożej, którą miała przed stworzeniem świata, a nawet przedwiecznie, wzięła na siebie ciało ludzkie i duszę ludzką, to jest całą naturę ludzką, w żywocie Przczystej Dziewicy. Tak więc, Ten który był wprzód jedynie Bogiem, zaczął być Bogiem i Człowiekiem zarazem: a przebywszy trzydzieści trzy lata pomiędzy ludźmi, nauczył ich drogi zbawienia i uczyniłszy wiele cudów, dał się na koniec przybić do Krzyża i na Krzyżu umarł, dla zadośćuczynienia Bogu za grzechy całego świata. Po trzech dniach zmartwychwstał, a w czterdzieści dni potem wstąpił na Niebiosa, jak to powiemy objaśniając Skład Apostolski. Otóż to jest Wcielenie i Śmierć Zbawiciela naszego.

U. Dlaczego Tajemnica Trójcy Świętej, i Tajemnica Wcielenia i Śmierci Chrystusa Pana, są głównymi tajemnicami Wiary?

N. Bo w Tajemnicy Trójcy Świętej, zawiera się pierwszy początek i ostatni koniec człowieka: a zaś Tajemnica Wcielenia i Śmierci Jezusa Chrystusa, mieści w sobie jedyny i najskuteczniejszy środek do poznania tego pierwszego początku, i do osiągnięcia tego ostatniego końca. Bo nadto, wierząc w te dwie Tajemnice i one wyznawając, odróżniamy się od wszystkich fałszywych zborów Pogan, Turków, Żydów, i Różnowierców. Bo na koniec, bez wierzenia w te dwie Tajemnice, i bez ich wyznawania, nikt nie może być zbawionym.

U. Jakże te Tajemnice zawierają się w Znak Krzyża Świętego?

N. Wiecie iż Znak Krzyża Świętego, czyni się mówiąc: *W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*, a zarazem znacząc się Znakiem Krzyża; a to, kładąc rękę prawą na czole kiedy wymawiamy, *w Imię Ojca*; potem na piersiach, kiedy wymawiamy, *i Syna*: na koniec na ramię lewe a potem prawe, kiedy wymawiamy, *i Ducha Świętego*. Słowo to *w Imię*, okazuje nam Jedność Boga, bo mówimy *w Imię*, nie zaś *w Imiona*: a przez ten wyraz *Imię*, rozumie się moc i władza Boża, która jest jedna i jedyna we wszystkich Trzech Osobach. Zaś słowa, *Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*, okazują nam Troistość Osób. Znak Krzyża wyobraża nam Mękę i Śmierć Syna Bożego, a tym samym Wcielenie Jego. To zaś iż zegnamy się od ramienia lewego do prawego, znaczy, iż przez Mękę i Śmierć Chrystusa Pana, przeniesieni jesteśmy z rzeczy doczesnych do wiecznych, z grzechu do łaski, ze śmierci do życia.

U. Na co czynimy Znak Krzyża Świętego?

N. Najprzód, na okazanie iż jesteśmy Chrześcijanami to jest żołnierzami Najwyższego Wodza naszego Chrystusa: bo Znak Krzyża Świętego, jest jakby znamię lub barwa, i odróżnia żołnierzy Chrystusowych od wszystkich nieprzyjaciół Kościoła Świętego, to jest Pogan, Żydów, Turków, i wszystkich Kacerzów. Nadto, czynimy Znak Krzyża Świętego, dla wzywania pomocy Bożej we wszystkich sprawach naszych; bo przez ten Znak wzywamy pomocy Trójcy Świętej, przez Mękę Zbawiciela naszego: dlatego to dobrzy Chrześcijanie zwykli czynić Znak ten zaraz po przebudzeniu się, wychodząc z domu, siadając do stołu, idąc na spoczynek, i przed wszelką pracą. Na koniec, czynimy Znak Krzyża Świętego, na uzbrojenie się przeciwko wszelkim pokusom szatańskim; bo szatan lęka się niezmiernie Znaku tego, i przed nim ucieka. Często też przez Znak Krzyża Świętego, człowiek ochrania się od wielu niebezpieczeństw tak duszy jako i ciała, jeśli go czyni z wiarą i ufnością w miłosierdzie Boże, i w zasługi Chrystusa Pana naszego.

ROZDZIAŁ III

WYKŁAD SKŁADU APOSTOLSKIEGO

UCZEŃ. Przystąpmy teraz do pierwszej części Nauki Chrześcijańskiej: Z czego się składa Skład Apostolski, to jest Wierzę w Boga?

NAUCZYCIEL. Skład Apostolski, składa się z dwunastu części które się nazywają Artykułami Wiary. Jest ich dwanaście, zostały ułożone przez dwunastu Apostołów, a są następujące:

1. *Wierzę w Boga Ojca: Wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi.*
2. *I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego.*
3. *Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewicy.*
4. *Umęczon pod Ponckim Pilatem; ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.*
5. *Zstąpił do piekieł; trzeciego dnia zmartwychwstał.*
6. *Wstąpił na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego.*
7. *Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.*
8. *Wierzę w Ducha Świętego.*
9. *Święty Kościół powszechny; Świętych obcowanie.*
10. *Grzechów odpuszczenie.*
11. *Ciała zmartwychwstanie.*
12. *I żywot wieczny. Amen.*

WYKŁAD ARTYKUŁU PIERWSZEGO

UCZEŃ. Wyłóżcie nam Artykuł pierwszy, słowo po słowie.

Co znaczy *Wierzę*?

NAUCZYCIEL. Słowo to *Wierzę*, znaczy tu: iż mam za pewne i za najprawdziwsze, to wszystko co się zawiera w Składzie Apostolskim; bo tego wszystkiego sam Bóg nauczył Apostołów, Apostołowie nauczyli Kościół, a Kościół naucza nas. A ponieważ to być nie może iżby Bóg nauczał fałszu; dlatego wierzę w to wszystko mocniej niżeli w to co widzę własnymi oczyma, i czego dotykam własnymi rękoma.

U. Co znaczy *w Boga*?

N. Znaczy, iż powinniśmy wierzyć mocno i nieodmiennie, iż jest Bóg, chociaż Go nie widzimy oczami ciała naszego: A Bóg ten jest jeden: i dlatego mówimy: *Wierzę w Boga*, nie zaś *w Bogów*. Nie wyobrażajcie sobie iż Bóg podobny jest do jakiej rzeczy zmysłowej, choćby największej i najpiękniejszej; lecz macie to dobrze wiedzieć, że Bóg jest Istotą Duchową, która zawsze była i zawsze będzie; która uczyniła wszystko, napęłnia wszystko, rządzi wszystkim, zna i widzi wszystko. A zaś o wszelkiej rzeczy którą widzicie lub sobie wyobrażacie, macie mówić: to co widzę, to co sobie wyobrażam, nie jest Bogiem, bo Bóg jest Istotą nieskończenie doskonalszą.

U. Dlaczego się mówi, w *Boga Ojca*?

N. Bo rzeczywiście jest Ojcem jednorodzonego Syna swojego, o którym mówić będziemy w Artykule drugim: Bo nadto jest Ojcem wszystkich dobrych i sprawiedliwych, nie przez zrodzenie, lecz przez przysposobienie: Na koniec dlatego, iż jest Ojcem wszech stworzeń, nie przez zrodzenie, ani przez przysposobienie, lecz przez stworzenie, jak to niżej powiemy.

U. Dlaczego nazywamy Boga *Wszechmogącym*?

N. Bo to jest przymiot właściwy Bogu: a chociaż Bóg ma wiele innych właściwych sobie przymiotów, jako to, iż jest wieczny, nieskończony, niezmienny itd. wszakże w tym miejscu najwłaściwiej jest nazwać Go *Wszechmogącym*, iżby nam nietrudno było wierzyć, że stworzył z niczego Niebo i ziemię, jak to wyrażają dalsze słowa tegoż Artykułu. Bo Temu który może zdziałać wszystko co chce, to jest Temu który jest *Wszechmogącym*, żadna rzecz trudną być nie może. A jeżeli byście mi zarzucili, że Bóg nie może wszystkiego, bo nie może ani umrzeć ani grzeszyć; odpowiedziałbym na to, iż moc umrzeć i grzeszyć, nie jest to moc, ale niemoc: tak jak gdyby się mówiło o najdzielniejszym rycerzu, iż może zwyciężyć wszystkich, a nie może być zwyciężonym przez nikogo, wcale się nie ujmuje mocy jego, mówiąc iż zwyciężonym być nie może; bo moc być zwyciężonym nie jest to mocą, ale niemocą, nie jest siłą, ale słabością.

U. Co znaczy, *Stworzyciela*?

N. Znaczy, iż Bóg stworzył wszystkie rzeczy z niczego, i On sam jedynie, może je do nicości wrócić. A chociaż Aniołowie, ludzie i szatani mogą niektóre rzeczy zrobić lub je zniszczyć, wszakże nie mogą ich uczynić inaczej, jak z rzeczy już istniejącej, ani też zniszczyć inaczej, jak tylko zmieniając je w jaką rzecz inną. Jako na przykład, murarz nie może zrobić domu z niczego, lecz z kamieni, wapna, drzewa, itp.; ani go nie może zniweczyć, lecz tylko obrócić go w gruzy lub w popiół: itp. Dlatego to sam Bóg jedynie, nazywa się i jest istotnie *Stworzycielem*, bo On jeden tylko, do uczynienia jakiej bądź rzeczy, nie potrzebuje żadnej innej rzeczy.

U. Dlaczego mówimy *Stworzyciela Nieba i ziemi*? Czyż Bóg nie stworzył także powietrza, wody, kamieni, drzew, ludzi i wszelkich innych rzeczy?

N. Przez Niebo i ziemię, rozumie się tu także to wszystko co w nich jest zawarte. A jako mówiąc iż człowiek ma ciało i duszę, rozumie się także, iż ma wszystkie rzeczy które się znajdują w ciele, jako to żyły, krew, kości, nerwy, itd. oraz wszystkie władze jakie się znajdują w duszy, jako to pojęcie, wolę, pamięć, czucie wewnętrzne i zewnętrzne, itd. Tak też przez Niebo, rozumie się także powietrze po którym ptaki latają, i wszelkie przestrzenie odleglejsze, w których są chmury, gwiazdy i na koniec Aniołowie; stąd się też mówi: ptacy Niebiescy, chmury Nieba, gwiazdy Nieba, itd. Przez ziemię zaś rozumie się to wszystko, co jest wraz z nią otoczone powietrzem, jako to: wody, zwierzęta, rośliny, kamienie, kruszce i wszelkie inne rzeczy znajdujące się w ziemi, na ziemi, lub w

morzu. Nazywamy więc Boga Stworzycielem Nieba i ziemi, bo to są dwie główne części świata: jedna wyższa w której mieszkają Aniołowie; druga niższa, w której mieszkają ludzie. Zaś Aniołowie i ludzie, są to stworzenia najszlachetniejsze którym służą wszystkie inne; a oni winni są służyć Bogu, który ich z niczego stworzył, i tak wywyższył.

WYKŁAD ARTYKUŁU DRUGIEGO

U. Wyłóżcie nam teraz Artykuł drugi. Co znaczy, *I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedyne, Pana naszego?*

N. Bóg Wszechmogący, o którym mówiliśmy w Artykule Pierwszym, ma Syna prawdziwego, z siebie zrodzonego, który się nazywa JEZUS CHRYSZTUS. Abyście jakkolwiek zrozumieli, jak to Bóg zrodził Syna swojego, weźcie podobieństwo ze zwierciadła. Gdy się kto przegląda w zwierciadle, wydaje obraz swój do siebie tak podobny, iż żadnej od niego samego różnicy dostrzec nie można; bo nie tylko obraz ten podobny mu jest w kształcie, ale nawet i w ruchach; albowiem skoro człowiek się ruszy, w tejże chwili i obraz jego podobnyż ruch wydaje. A obraz ten tak podobny, nie czyni się ani przez trud, ani przez czas, lecz w jednej chwili bez żadnej pracy, i samym spojrzeniem tylko. Otóż myśleć można, iż Bóg przeglądając się w sobie jakby okiem pojęcia swojego w zwierciadle Bóstwa swojego, wydaje obraz najpodobniejszy do siebie samego. A ponieważ Bóg obrazowi temu daje całą Istność swoją, i cały byt swój, (czego my przeglądając się w zwierciadle obrazowi naszemu nadać nie możemy); dlatego ten Obraz Boży jest prawdziwym Synem Bożym, (choć obrazu nasze które widzimy w zwierciadłach, nie są synami naszymi). Stąd wnieść powinniście, że Syn Boży jest tak Bogiem jak Bóg Ojciec, oraz że Bóg Ojciec i Bóg Syn są jednym i tymże samym Bogiem, bo Bóg Syn ma całą Istność Boga Ojca. I to też wnieść macie, iż Syn Boży nie jest młodszym od Boga Ojca, lecz tak jak Bóg Ojciec był zawsze, bo był zrodzony samym przeglądaniem się Boga w sobie samym, a Bóg zawsze przegląda się w sobie.

U. Dlaczego Syn Boży nazywa się Jezus Chrystus?

N. Imię Jezus, znaczy Zbawiciel; a Chrystus, znaczy Najwyższego Kapłana i Króla wszystkich Królów. Bo jakśmy to powiedzieli wykładając Znak Krzyża Świętego, Syn Boży stał się Człowiekiem, aby nas odkupił Krwią swoją, i aby nam przykładem i nauką swoją wskazał drogę do żywota wiecznego. A stając się Człowiekiem, wziął Imię Jezus, to jest Zbawiciel, na okazanie iż przyszedł dla zbawienia naszego. A Ojciec Jego przedwieczny nadał Mu godność najwyższego Kapłana i Króla, wyrażoną w tym nazwisku Chrystus, od którego to nazwiska nazywamy się Chrześcijanami.

U. Dlaczego na Imię Jezus, skłaniamy głowę, a nie skłaniamy jej na inne Imiona Boże?

N. Dlatego iż Imię Jezus, jest imieniem własnym Syna Bożego, tudzież dlatego, iż Imię Jezus, przypomina nam jak się to Bóg uniżył dla nas stając się Człowiekiem. A przeto my przez wdzięczność kłaniamy się Jemu na znak uniżenia naszego. A nie tylko ludzie, lecz nadto Aniołowie i szatani, upadają na to Imię, tamci z miłości, ci zaś z musu: bo Bóg chciał, ażeby wszystkie istoty rozumne kłaniały się Synowi Jego, który uniżył się aż do śmierci krzyżowej dla miłości naszej.

U. Dlaczego mówimy, iż Jezus Chrystus jest Pan nasz?

N. Dlatego, bo wspólnie z swym Ojcem stworzył nas; a więc równie jak Ojciec jest Władcą i Panem naszym: nadto dlatego, iż przez Mękę i Śmierć swoją, odkupił nas z niewoli czarta, jak o tym niżej powiemy.

WYKŁAD ARTYKUŁU TRZECIEGO

U. Teraz z porządku przystąpmy do Artykułu trzeciego: Co znaczy, *Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewicy?*

N. W tym Artykule wykłada się sposób cudowny Wcielenia Syna Bożego. Wiecie iż wszyscy ludzie rodzą się z ojca i z matki, i że matka gdy pocznie i porodzi syna, nie jest już dziewicą. Lecz Syn Boży chcąc stać się człowiekiem, nie potrzebował Ojca na ziemi, lecz miał tylko Matkę, imieniem Maryję, zawsze przeczystą Dziewicę; bo Duch Święty który jest Trzecią Osobą Bożą, i jednymże Bogiem z Ojcem i Synem, przez swoją Wszechmocność utworzył w żywocie Tej przeczystej Dziewicy z Jej własnej krwi, ciało dziecięcia najdoskonalsze; w tejże chwili stworzył duszę najszlachetniejszą, i połączył ją z ciałem owym niemowlęcym, i to wszystko Syn Boży złączył z Osobą swoją. A tak, Jezus Chrystus, który wprzód był jedynie Bogiem, zaczął odtąd być także i Człowiekiem: jako Bóg, miał Ojca a nie miał Matki; jako Człowiek, miał Matkę a nie miał Ojca.

U. Chcielibyśmy mieć jakie podobieństwo, dla zrozumienia jakim sposobem Dziewica może począć i porodzić, nie przestając być Dziewicą.

N. W tajemnicę Boże potrzeba wierzyć chociaż ich nie rozumiemy, bo Bóg może więcej zdziałać niżli my zrozumieć. Dlatego też na początku Składu Apostolskiego powiedziano jest, iż Bóg jest Wszechmogący. Wszakże dla oświecenia się w Tajemnicy o której mowa, mamy piękny przykład w stworzeniu świata. Wiecie że ziemia zwyczajnie nie wydaje zboża, dopóki nie jest zorana, zasiana, deszczem zasilona, i słońcem ogrzana. Jednakże na początku kiedy pierwszy raz wydała zboże, ziemia nie była ani zorana, ani zasiana, ani deszczem posilona, ani słońcem ogrzana, lecz była w swoim sposobie dziewicza; a na samo rozkazanie Boga, i samą mocą Jego, wnet ziarno wydała. Tak też i żywot Dziewicy Maryi, bez współdziałania ludzkiego, na samo rozkazanie Boże, za sprawą Ducha Świętego, wydał ten drogi Owoc, ożywione Ciało Syna Bożego.

U. Jeśli Jezus Chrystus poczęty jest z Ducha Świętego, zdaje się, iż można powiedzieć, że Duch Święty jest Ojcem Jezusa Chrystusa jako Człowieka.

N. Nie, Duch Święty nie jest Ojcem Jezusa Chrystusa jako Człowieka; albowiem aby być ojcem jakiej rzeczy, nie dość jest uczynić ją, ale trzeba ją uczynić z własnej istności. Dlatego to nie mówimy, iż murarz jest ojcem domu; bo go uczynił z kamienia, nie zaś z własnego ciała. Otóż i Duch Święty, utworzył Ciało Syna Bożego z ciała N. Panny, nie zaś z własnej Istności swojej; a przeto nie jest Ojcem Jezusa Chrystusa; który jako Bóg jest Synem Boga Ojca, bo z Niego ma Istność Bożą; a jako Człowiek jest Synem N. Panny, bo z Niej ma Ciało ludzkie.

U. Dlaczego się mówi, iż Duch Święty jest sprawcą Wcielenia Syna Bożego? Czyliż do tego dzieła nie należeli także Ojciec i Syn, to jest wszystkie Trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej?

N. To co działa jedna Osoba Trójcy Przenajświętszej, działają też i dwie drugie; bo mają jedną i tą samą potęgę, mądrość i dobroć; wszelako dzieła potęgi przypisujemy Ojcu, dzieła mądrości Synowi, dzieła miłości Duchowi Świętemu. A że Wcielenie Syna Bożego, jest dziełem najwyższej miłości Boga ku rodzajowi ludzkiemu, dlatego przypisuje się Duchowi Świętemu.

U. Dajcie nam jakie podobieństwo, na objaśnienie tego, jakim sposobem chociaż wszystkie Trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej współdziałały we Wcieleniu Syna Bożego jednak sam tylko Syn Boży się wcielił.

N. Kiedy np. człowiek odziewa się szatą jaką, a dwóch innych ludzi pomaga mu do odziania się; natenczas trzech jest współdziałających w tym odziewaniu, wszakże jeden jest tylko odziany. Otóż i we Wcieleniu Syna Bożego, chociaż wszystkie Trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej współdziałały, jednak tylko Syn Boży wcielił się i stał się Człowiekiem.

U. Dlaczego w Składzie Apostolskim dodają się te słowa: Narodził się z Maryi Dziewicy?

N. Bo w tym jest cud wielki, iż Syn Boży po upłynieniu dziewiątego miesiąca od Zwiastowania N. Panny, wyszedł na świat z żywota Matki Przenajświętszej, bez żadnego Jej cierpienia, i nie zostawując żadnego śladu wyjścia swojego: podobnie jak kiedy przy Zmartwychwstaniu wyszedł z grobu zamkniętego, a po Zmartwychwstaniu wszedł do domu w którym zamknięci byli uczniowie Jego, i wyszedł zeń bez otwierania go. I dlatego mówimy iż Matka Pana naszego Jezusa Chrystusa, była zawsze Dziewicą, przed porodem, w chwili porodu i po porodzie.

WYKŁAD ARTYKUŁU CZWARTEGO

U. Co znaczy to co jest zawarte w Artykule czwartym: *Umęczon pod Ponckim Pilatem, Ukrzyżowan, umarł i pogrzebion*?

N. Artykuł ten zawiera najdroższą i do poznania najpotrzebniejszą tajemnicę Odkupienia naszego, a znaczenie tego Artykułu jest to: Iż Chrystus Pan przebywszy na ziemi około lat trzydziestu trzech, i wskazawszy nam życiem swoim przenajświętszym, nauką swoją i cudami drogę zbawienia, był przez Ponckiego Pilata Rządcę Judei niewinnie skazany na ubiczowanie i przybicie do Krzyża, na którym umarł; a pewni ludzie pobożni pogrzebali Go.

U. Co do tej Tajemnicy, następczą się niektóre wątpliwości; pragniemy więc abyście nas oświecili w tej mierze, iżbyśmy tym wdzięczniejsi byli Bogu za dobrodziejstwo Odkupienia, im je lepiej poznamy i pojmiemy. Raczcie tedy odpowiedzieć nam na te zapytania: Jeśli Chrystus jest Synem Boga Wszechmogącego, jakże się to stało, iż Bóg Ojciec nie wybawił Go z rąk Pilata? A nawet, jeśli Chrystus jest Bogiem, dlaczegoż sam się nie wybawił.

N. Gdyby był chciał, Chrystus Pan mógłby był tysiącem sposobów wybawić się z rąk Pilata: a nawet świat cały nie byłby mocen uczynić Chrystusowi najmniejszego złego, gdyby był dobrowolnie na to nie zezwolił. A to się i stąd jasno okazuje: iż Chrystus Pan, który to przepowiedział uczniom swoim, wiedział dobrze że Żydzi szukali Go aby Go ubiczować, naigrawać się z Niego i na koniec zabić Go: a wszakże nie ukrywał się, lecz owszem poszedł na spotkanie nieprzyjaciół swoich. A kiedy ci Go szukali aby Go pojmać, a nie poznali Go, On sam powiedział, iż był tym którego szukali. A gdy od tych słów Jego, wszyscy wznak upadli jakby nieżywi, On chociaż mógł, nie uszedł, lecz czekał póki nie powstali; a potem dał się im wziąć, związać, i jako Baranek łaskawy prowadzić gdzie chcieli.

U. Dlaczego Chrystus będąc niewinnym, dał się niesprawiedliwie ukrzyżować i zabić?

N. Dla wielu przyczyn, lecz głównie dla zadośćuczynienia Bogu za grzechy nasze. Wiedzieć bowiem macie, iż obraza mierzy się godnością tego który jest obrażony; przeciwnie zaś,

zadośćuczynienie mierzy się godnością tego który zadość czyni. I tak np.: gdyby służący uderzył w twarz Księcia, byłoby to uważane za przestępstwo bardzo wielkie, stosownie do godności Księcia; lecz gdyby Książę uderzył służącego, byłoby to rzeczą małej wagi, stosownie do niskości służącego. Przeciwnie, jeśli się służący pokłoni Księciu, za mało [ważne] się to uważa; lecz jeśli Książę pokłoni się służącemu, będzie to łaską wielką, stosownie do powyższego prawidła. Otóż, ponieważ pierwszy człowiek Adam, a w nim my wszyscy, obraziliśmy Boga którego godność jest nieskończoną, obraza ta wymagała zadośćuczynienia nieskończonej wartości: a że ani między ludźmi, ani między Aniołami nie było takiej wartości, przeto Syn Boży, który jako Bóg ma nieskończoną godność, wzięwszy ciało śmiertelne, w tym ciele, na zadośćuczynienie Bogu, poddał się śmierci Krzyżowej; a tym sposobem, cierpieniem swoim zupełnie zadośćuczynił Bogu za grzechy nasze.

U. Jaka jest inna przyczyna, dla której Chrystus chciał ponieść śmierć tak okrutną?

N. Dla nauczania nas przykładem swoim cnót cierpliwości, pokory, posłuszeństwa i miłości, które to cnoty Krzyż Chrystusowy doskonale wyraża: bo nie masz większej cierpliwości, jak cierpieć niesprawiedliwie śmierć tak okrutną i tak haniebną; ani większej pokory, jak będąc Panem wszystkich panów, dać się ukrzyżować dobrowolnie pomiędzy łotrami; ani większego posłuszeństwa, jak woleć raczej umrzeć aniżeli nie dopełnić rozkazu Ojca Przedwiecznego; ani większej miłości, jak położyć życie dla zbawienia samychże nieprzyjaciół swoich. Miłość okazuje się więcej przez czyny, aniżeli przez słowa; więcej przez cierpienia, aniżeli przez uczynki: a więc Chrystus który nie tylko raczył obdarzyć nas nieskończonymi dobrodziejstwami, lecz nadto cierpiał i umarł za nas, dał dowód największej ku nam miłości.

U. Jeśli Chrystus jest Bogiem i Człowiekiem, a zdaje się iż Bóg nie może cierpieć i umrzeć, dlaczegóż mówimy że był umęczon i umarł?

N. Chrystus jest Bogiem i Człowiekiem zarazem, i właśnie dlatego mógł zarazem cierpieć i nie cierpieć, zarazem umrzeć i nie umrzeć. Jako Bóg nie mógł ani cierpieć ani umrzeć, lecz jako Człowiek mógł cierpieć i umrzeć. I dlatego to Syn Boży będąc Bogiem stał się Człowiekiem, iżby mógł zadośćuczynić za grzechy nasze, przez śmierć poniesioną w Przenajświętszym Ciele swoim; czego by uczynić nie mógł, gdyby nie był się stał Człowiekiem.

U. Jeśli Chrystus zadośćuczynił Ojcu Przedwiecznemu za grzechy wszystkich ludzi; skądże pochodzi że tyle ludzi potępia się, i że potrzeba nam pokutować za grzechy nasze?

N. Chrystus zadośćuczynił za wszystkie grzechy wszystkich ludzi; ale potrzeba aby każdy człowiek w szczególności, sam dla siebie czerpał z tego źródła miłosierdzia Bożego, a to przez wiarę, przez Sakramenty, przez dobre uczynki, a mianowicie przez pokutę. Dlatego to potrzeba pokutować i czynić dobre uczynki, chociaż Chrystus cierpiał i pracował za nas. Wielu idą na potępienie i zostają nieprzyjaciółmi Boga, bo albo nie chcą mieć wiary; takimi są Żydzi, Turcy i Kacerze: albo też nie chcą przyjmować Sakramentów; jako Ci którzy nie chcą być ochrzczeni, lub nie chcą się spowiadać: albo też nie chcą pokutować w miarę możliwości za grzechy swoje, lub nie chcą szczerze się poprawić i żyć podług Prawa Bożego.

U. Raczcie nam to wyjaśnić przykładem jakim.

N. Weźmy przykład dobroczyńcy, któryby pracą niezmierną, w pocie czoła, zarobił tyle pieniędzy ile potrzeba na spłacenie długów, wszystkich mieszkańców jakiego miasta, i któryby pieniądze te

złożył w Banku na to, aby w miarę potrzeby wydawano z nich tym wszystkim, którzy po nie przyjdą z przekazem jego. Ten dobroczyńca tym sposobem uczyniłby zadość za wszystkie długi; wszakże pozostaliby jeszcze w długach ci wszyscy, którzy bądź przez pychę, bądź przez lenistwo, bądź z innej przyczyny, nie chcieliby pójść po ten przekaz, i udać się z nim do Banku dla wzięcia pieniędzy na zapłacenie swych długów.

WYKŁAD ARTYKUŁU PIĄTEGO

U. Dla zrozumienia Artykułu piątego, w którym powiedziano jest: *Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał*; chcielibyśmy wiedzieć, co znaczy w tym miejscu piekło?

N. Piekło jest to najniższe i najgłębsze miejsce na świecie, znajdujące się w środku ziemi: dlatego to, Pismo Święte w wielu miejscach przedstawia Niebo i piekło jako dwie ostateczności, jakby miejsce najwyższe przeciw najniższemu. Lecz w tej głębi ziemi, są cztery jakby otchłanie: jedna dla potępionych która jest najgłębiej, bo tak przystoi, ażeby pyszne szatany i naśladowcy ich pyszni ludzie, byli w miejscu najniższym i najbardziej oddalonym od Nieba. Druga otchłania nieco wyżej położona, przeznaczona jest dla dusz cierpiących kary Czyścicowe. W trzeciej jeszcze wyżej leżącej, są dusze dzieci bez Chrztu pomarłych, które chociaż nie cierpią mąk piekielnych, jednak na wieki pozbawione są wiecznej szczęśliwości. W czwartej najwyższej otchłani, przebywały dusze Patriarchów, Proroków i innych Świętych, zmarłych przed przyjściem Chrystusowym: bo chociaż w duszach tych Świętych nie było nic do oczyszczenia, wszakże nie mogły wejść do chwały błogosławionej, nim Chrystus przez Śmierć swoją otworzył drzwi do żywota wiecznego; i dlatego przebywały w tej części najwyższej, zwanej Otchłanią Patriarchów, lub też łonem Abrahamowym; gdzie nie ponosiły żadnego cierpienia, lecz owszem używały słodkiego pokoju, oczekując w wielkim rozradowaniu przyjścia Zbawiciela. I tak, czytamy w Ewangelii, (Łk. XVI, 22), że dusza owego Świętego żebraka Łazarza, poniesiona była przez Aniołów na łono Abrahamowe, gdzie była widziana przez bogatego łakomcę, który gdy gorzał ogniem piekielnym, podniósłszy oczy swoje, daleko w górze ujrzał Łazarza w wielkim szczęściu radośnie używającego owoców cierpliwości swojej.

U. Do której z tych czterech części piekieł zstąpił Chrystus po śmierci?

N. Nie ma wątpliwości iż zstąpił do Otchłani Świętych Ojców, i wnet uczynił ich błogosławionymi i wprowadził do Królestwa Niebieskiego. Nadto Chrystus Pan ukazał się we wszystkich częściach piekieł, przerażając czartów jako Zwycięzca tryumfujący, trwożąc potępionych jako Sędzia najwyższy, pocieszając dusze Czyścicowe jako ich obrońca i Wybawiciel. Tak iż powiedzieć można, że Chrystus Pan zstąpił do piekieł, jak czasem Król zstępuje do więzień, aby je zwiedzić i ułaskawić w nich kogo mu się podoba.

U. Jeśli Chrystus już był umarł i Ciało Jego leżało w grobie, więc nie zstąpił do piekieł cały Chrystus, lecz tylko dusza Chrystusowa: dlaczegoż się mówi, że Chrystus zstąpił do piekieł?

N. Śmierć miała wprawdzie moc odłączenia ciała od duszy Chrystusowej; lecz nie mogła odłączyć ani ciała ani duszy, od Bóstwa Jego; i dlatego wierzymy, że Osoba Boża Chrystusa Pana przebywała z ciałem Jego w grobie, i taż sama Osoba Boża z duszą Jego zstąpiła do piekieł.

U. Jakże się to sprawdza, iż Chrystus Pan zmartwychwstał dnia trzeciego, kiedy od wieczora Piątkowego, to jest od chwili w której był pogrzebion, aż do nocy która jest przed niedzielą, to jest do chwili w której zmartwychwstał, nie ma ani dwóch dni?

N. Nie mówimy iż Chrystus zmartwychwstał po trzech dniach zupełnych, lecz iż zmartwychwstał trzeciego dnia, co jest rzeczą najprawdziwszą; bo był już w grobie w Piątek, który jest dniem pierwszym chociaż nie całym; przebył w nim całą Sobotę, która jest dniem drugim; i był w nim jeszcze część Niedzieli, która jest dniem trzecim. Dzień naturalnie kończy się za nadejściem nocy: podług tego i dotąd jeszcze w Rzymie, gdy noc zapada wybija godzina dwudziesta czwarta, to jest ostatnia ubiegłej doby; a w godzinę potem, wybija godzina pierwsza, już następnej doby.

U. Dlaczego Chrystus nie zmartwychwstał zaraz po śmierci, lecz czekał trzeciego dnia?

N. Bo chciał okazać, że umarł rzeczywiście; a więc zostawał w grobie tyle czasu, ile było potrzeba na przekonanie o tej prawdzie. I to jeszcze zważcie, że jako Chrystus przebył pomiędzy ludźmi 33 do 34 lat, tak też przebył pomiędzy umarłymi 33 do 34 godzin; tyle ich bowiem wypada, licząc jedną godzinę Piątku, bo Chrystus Pan był pogrzebion w Piątek na godzinę przed nocą, dwadzieścia cztery godziny Soboty, i osiem do dziewięciu godzin Niedzieli, bo Chrystus Pan zmartwychwstał w Niedzielę po północy, przed samą zorzą.

U. Dlaczego o Chrystusie mówi się, iż zmartwychwstał; a o drugich umarłych, jak np. o Łazarzu i o synie Wdowy, że byli wskrzeszeni?

N. Dlatego, że Chrystus zmartwychwstał mocą własną, to jest mocą Bóstwa swojego powrócił duszę ciała swemu, i tak na nowo żyć zaczął. Lecz inni umarli nie mogą wrócić do życia mocą własną; i dlatego się mówi iż zostali wskrzeszeni przez innych: tak jako my wszyscy w dzień Sądu będziemy wskrzeszeni przez Chrystusa Pana.

U. Czy jest jeszcze inna różnica pomiędzy Zmartwychwstaniem Chrystusa Pana, a wskrzeszeniem tych którzy przed Chrystusem ze śmierci do życia wrócili?

N. Jest jeszcze i ta różnica, że inni zmartwychwstali śmiertelni, i dlatego drugi raz umarli: a Chrystus zmartwychwstał nieśmiertelny, i nigdy już umrzeć nie może.

WYKŁAD ARTYKUŁU SZÓSTEGO

U. Przystąpmy teraz do Artykułu szóstego, w którym jest mowa o Wniebowstąpieniu. Radzi byśmy wiedzieć, ile czasu Chrystus Pan przebył na ziemi po Zmartwychwstaniu, i dlaczego?

N. Chrystus Pan po Zmartwychwstaniu przebył na ziemi dni czterdzieści, jak tego sami dojąć możecie, licząc dni od Wielkiejnocy czyli od Święta Zmartwychwstania, aż do Święta Wniebowstąpienia. A zaś powód tak długiego pobytu Jego na ziemi jest ten, iż Chrystus Pan, przez rozliczne ukazywania się, chciał utwierdzić Tajemnicę najprawdziwszego Zmartwychwstania swojego. A ponieważ Tajemnica ta jest najtrudniejsza, przeto kto w nią uwierzy, uwierzy łatwo we wszystkie inne; bo łatwo zrozumieć, iż kto zmartwychwstał, pewno wprzód umarł, a kto umarł, pewno się wprzód narodził. A więc kto uwierzy w Zmartwychwstanie Chrystusa Pana, łatwo uwierzy w Śmierć i w Narodzenie Jego. A nadto, ponieważ ciałom chwalebny nie przystoi mieszkanie ziemskie lecz Niebieskie; przeto kto uwierzy w Zmartwychwstanie Zbawiciela, łatwo też uwierzy w Jego Wniebowstąpienie.

U. Chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego o Chrystusie mówi się, że *wstąpił na Niebiosa*; a o Matce Najświętszej mówi się, że *wzięta w Niebo*, nie zaś, że wstąpiła na Niebiosa?

N. Łatwa na to odpowiedź. Chrystus Pan, jako Bóg-Człowiek, własną mocą wstąpił na Niebiosa, jak pierwiej własną mocą zmartwychwstał. Lecz Matka Boża, jako stworzenie, chociaż ze wszech stworzeń najzaciejsza, nie przez moc własną, ale przez moc Bożą była wskrzeszona i do Nieba wzięta.

U. Co znaczy: *Siedzi na Prawicy Boga Ojca Wszchemogącego?*

N. Nie należy wyobrażać sobie w sposobie zmysłowym, że Bóg Ojciec jest po lewicy Syna, i że jest w środku pomiędzy Synem i Duchem Świętym, mając po prawicy Syna, a po lewicy Ducha Świętego; bo tak Ojciec, jako i Syn co do Bóstwa swojego, jako też i Duch Święty, są wszędzie; ani się może mówić właściwie, iż jeden względem drugiego jest na prawicy albo na lewicy. Siedzieć na prawicy, znaczy tu, być równym w potędze i chwale; bo kto siedzi obok drugiego, nie jest ani wyższy ani niższy, lecz jest mu równy. Dla wytłumaczenia nam tego sposobu mówienia, Pismo Święte w Psalmie CIX, poczynającym się od słów: *Rzekł Pan Panu memu*: raz mówi, że Syn jest na prawicy Ojca, drugi raz, że Ojciec jest na prawicy Syna; chcąc wyrazić iż są w równości, jakeśmy to powiedzieli. A przeto, gdy Chrystus wstąpił na Niebiosa, wstąpił nad wszystkie Chóry Anielskie i Zastępy dusz błogosławionych które wprowadził z sobą; i stanął aż u najwyższego tronu Bożego; i tam się zatrzymał, nie wznosząc się wyżej, ani też niżej zstępując; lecz zostając niejako u boku Ojca, bo jest Mu równym w wielkości i chwale.

U. Lecz że Chrystus Pan jest Bogiem i Człowiekiem zarazem, chcielibyśmy wiedzieć, czy siedzi na prawicy Ojca jako Bóg tylko, czy także i jako Człowiek?

N. Chrystus jako Bóg jest równy Ojcu, jako Człowiek jest mniejszy od Ojca. Wszakże, ponieważ Chrystus Bóg i Człowiek, nie są to dwaj Chrystusowie, ani dwie Osoby, lecz tylko jeden Chrystus w jednej Osobie; dlatego Chrystus, jako Bóg i jako Człowiek, siedzi na prawicy Ojca; lecz Człowieczeństwo Chrystusa, to jest Ciało i dusza Jego, są na prawicy Ojca na tronie Bożym, nie dla godności własnej, ale dlatego, iż są złączone z Osobą prawdziwego jednorodzonego Syna Bożego.

U. Objaśnijcie to nam przez jakie podobieństwo.

N. Weźcie podobieństwo szkarłatu królewskiego. Kiedy Król odziany szkarłatem siedzi na tronie królewskim, wszyscy Książęta poddani Królowi siedzą poniżej, a szkarłat królewski jest wyżej, bo jest z Królem na tronie. A to się dzieje nie dlatego ażeby szkarłat miał być równej godności z Królem, lecz dlatego, iż złączony z Królem jako własna szata Jego. Tak więc ciało i dusza Chrystusowa siedzi nad wszystkimi Cherubinami i Serafinami, na samym tronie Bożym; nie dla godności natury swojej, lecz dlatego, iż są połączone z Bogiem; nie jako szata królewska z Królem, lecz nierównie ściślej; to jest przez połączenie rzeczywiste, istotne, osobiste, jak się to wyżej powiedziało.

WYKŁAD ARTYKUŁU SIÓDMEGO

U. Kiedy się to spełni co powiedziano jest w tych wyrazach: *Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych?*

N. Przy końcu świata. Wiedzieć potrzeba, iż świat ten ma się skończyć, (Mt. XXIV) i być zupełnie zniszczony potopem ogniowym, (II Piotr. III), który spali wszystko co jest na ziemi; i nie będzie już wtenczas ani dni ani nocy, ani zawierania małżeństw ani potrzeb doczesnych, ani sprzętów, ani żadnych innych rzeczy które teraz widzicie. W dniu tym ostatnim, o którym czy jest blisko czy

daleko, nikt wiedzieć nie może, (Mt. XXIV), przyjdzie Chrystus sędzić żywych i umarłych. A te słowa, *stamtąd przyjdzie* nauczają nas, abyśmy nie wierzyli nikomu kto by się mianował być Chrystusem i któryby chciał nas uwieść, jak to czynić będzie Antychryst przy końcu świata: bo Chrystus prawdziwy nie przyjdzie z ukrycia lub z jakiego miejsca nieznanego; lecz przyjdzie z Wysokości Nieba, z takim blaskiem i chwałą, iż nikt nie będzie mógł wątpić, że to jest Chrystus; jako gdy słońce wystąpi z całym światłem swoim, nikt nie może wątpić że to jest słońce.

U. Dlaczego mówimy: *Sądzić będzie żywych i umarłych*: Czyż na ten czas wszyscy umarli nie będą wskrzeszeni?

N. Przez żywych rozumieć tu można dobrych, to jest tych którzy żyją życiem duchownym łaski Bożej; a przez umarłych, tych nieszczęśliwych, którzy przez grzech umarli duchownie. Lecz także rozumieć można żywych i umarłych w znaczeniu zmysłowym: bo w dzień sądu wielu już będzie umarłych, ale też i wielu żywych życiem doczesnym, którzy, bez wyłączenia młodych i dzieci nawet, wszyscy w jednej chwili umrą aby wypłacić dług śmierci, i wnet zmartwychwstaną.

U. Słyszeliśmy często, że kto umiera w grzechu śmiertelnym zaraz idzie do piekła, a kto umiera w łasce Bożej, wnet idzie do Nieba lub do Czyśćca: jakże więc wszyscy sądzeni będą w dzień Sądu Ostatecznego, kiedy już osądzeni zostali w dzień śmierci swojej?

N. W chwili śmierci każdego człowieka, czyni się sąd pojedynczy duszy wychodzącej z ciała; lecz w dzień ostatni świata tego, będzie sąd powszechny całego świata. A to dla wielu przyczyn. A najprzód, dla chwały Bożej: albowiem widząc złych w pomyślności ziemskiej, a dobrych w utrapieniu, wielu mniema iż Bóg niedobrze rządzi światem; lecz w dzień Sądu okaże się jasno, iż Bóg wszystko widział; że ze wszelką sprawiedliwością złym dawał pomyślność doczesną, w nagrodę za ich dobre lecz małej wagi uczynki, mając ich karać wiecznie za ich śmiertelne grzechy; że z równą sprawiedliwością zsyłał cierpienia doczesne na dobrych, dla karania ich za grzechy powszednie, i dla dania im przez to łatwości odpokutowania, mając ich potem za dobre uczynki ubogacić skarbem nieprzebrany nagrody wiecznej. Po wtóre, dla chwały Chrystusa Pana: który iż był niesprawiedliwie skazany i od wielu nieznanym i nie uczczony jako przynależy, przeto potrzeba aby zajaśniał dzień, w którym by świat cały, bądź z miłości, bądź z przymusu, poznał Go i uczcił jako prawdziwego Króla i Pana wszech rzeczy. Po trzecie, dla chwały Świętych: ażeby ci którzy na tym świecie byli prześladowani i wyśmiewani, byli widziani przez wszystkich, jako ich Bóg ubłogosławił [(uszcześliwił)] i podniósł do swojej chwały. Po czwarte, dla pohańbienia pysznych nieprzyjaciół Boga. Po piąte, dlatego, aby ciało wraz z duszą otrzymało wyrok nagrody lub kary, chwały lub potępienia.

WYKŁAD ARTYKUŁU ÓSMEGO

U. Artykuł ósmy brzmi tak: *Wierzę, w Ducha Świętego. Co znaczy Duch Święty?*

N. Pierwszy Artykuł Składu Apostolskiego, mówi o Pierwszej Osobie Bożej; w drugim i aż do ósmego jest mowa o Drugiej Osobie, zaś Artykuł ósmy mówi o Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej. *Duch Święty*, nie jest ani Ojcem, ani Synem, lecz jest Osobą Trzecią, która pochodzi od Ojca i od Syna, i jest równie jak Ojciec i Syn prawdziwym i jednymże z Nimi Bogiem; bo ma jedno i toż samo Bóstwo, które jest w Ojcu i w Synie.

U. Prosimy o jaki przykład objaśniający tę prawdę.

N. Niepodobna jest rzeczy dotyczących się Boga, objaśnić dokładnie przykładami wziętymi z rzeczy stworzonych. Wszakże dajemy tu wam podobieństwo jeziora powstałego z rzeki, która powstaje ze źródła: łatwo pojąć, że w źródle, w rzece i w jeziorze jest jedna i ta sama woda. Otóż, Ojciec Przedwieczny jakby źródło, wydaje Syna jakby rzekę; a z Ojca i z Syna, jakby ze źródła i z rzeki, powstaje Duch Święty, jakby jezioro: z tą różnicą, że źródło, rzeka i jezioro, są trzema rzeczami; a zaś Ojciec, Syn i Duch Święty, chociaż są trzema Osobami, nie są wszakże trzema Bogami, lecz jednym i tymże samym Bogiem.

U. Dlaczego Trzecia Osoba Trójcy Świętej nazywa się *Duchem Świętym*? Czyż nie są także i duchami, i świętymi, wszyscy Aniołowie i wszystkie dusze błogosławione?

N. Bogu wyłącznie służy nazwa *Duch Święty*, bo jest Duchem najwyższym i najświętszym, oraz Twórcą wszelkich duchów stworzonych i świętości wszelkiej. Tak jak np. pomiędzy ludźmi, samemu tylko Papieżowi służy wyłącznie nazwa *Ojciec Święty*, a chociaż wielu innych ludzi są ojcami i świętymi z urzędu i z dobroci swojej, jak np. wielu Biskupów, Zakonników, itp. wszakże żadnego z nich nie nazywamy Ojcem Świętym, tylko samego Papieża; bo Jemu samemu tylko, nazwa ta najwłaściwiej przystoi, jako głowie wszystkich innych ojców i jako Temu, który powinien być ze wszystkich najświętszym przez cnoty, [tak] jak najświętszym jest z urzędu swego, bo jest Namiestnikiem Chrystusa Pana.

U. Jeśli nazwa *Duch Święty* przystoi Bogu jedynie, dlaczegoż daje się tylko Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej? Czyż bowiem Ojciec i Syn nie są także w całym znaczeniu Duchami i Świętymi?

N. Tak jest w istocie, wszystkie Trzy Osoby Boże są zarówno Duchami, i zarówno Świętymi; lecz że Pierwsza Osoba ma imię własne, *Ojciec*; Druga ma imię własne, *Syn*; przeto Trzeciej Osobie na imię własne zostawione imię wspólne, to jest *Duch Święty*: które to dwa wyrazy stanowią jedno imię tylko, tak jak w imionach, *Jan Kanty*, *Stanisław Kostka*, itp. dwa oddzielne wyrazy stanowią jedno tylko imię.

U. Dlaczego Ducha Świętego malują w kształcie gołębicy, szczególnie nad Chrystusem i nad Matką Bożą?

N. Że malują Ducha Świętego, nie macie stąd wnosić że Duch Święty ma ciało, lub że można Go widzieć oczami ciała: malują Go w kształcie gołębicy jedynie dlatego, aby dać pojąć skutki jakie Duch Święty sprawia w sercach ludzkich. Że zaś gołębica jest prosta, czysta, pełna gorliwej miłości i płodna, przeto Ducha Świętego malują nad Chrystusem i nad Matką Jego w kształcie gołębicy, abyśmy zrozumieli, że Chrystus i Matka Najświętsza napełnieni byli wszelkimi darami i łaskami Ducha Świętego; a w szczególności największą prostotą, czystością, miłością, gorliwością o zbawienie dusz ludzkich, i płodnością duchowną, która wylała nieskończoną liczbę synów duchownych, to jest wszystkich dobrych i wiernych Chrześcijan.

U. Dlaczego nad Apostołami malują Ducha Świętego w kształcie języków ognistych?

N. Dlatego, że gdy w dziesięć dni po Wniebowstąpieniu Pańskim, Duch Święty zstąpił na Apostołów i napełnił ich umiejętnością, miłością i wymową, i nauczył ich mówić wszystkimi językami, aby mogli opowiadać Wiarę świętą po całym świecie; na znak tych cudownych skutków ukazały się języki ogniste, których światło oznacza mądrość, gorącość oznacza miłość, a kształt wymowę. Zesłanie Ducha Świętego jest największym dobrodziejstwem jakie Bóg uczynił

Kościółowi, który też obchodzi uroczyste to wielkie Święto, zwane pospolicie Zielonymi Świętami.

WYKŁAD ARTYKUŁU DZIEWIĄTEGO

N. Od Artykułu dziewiątego poczyna się druga część Składu Apostolskiego, którego pierwsza część mówi o Bogu, druga o Jego oblubienicy Kościele Świętym. A jako wierzymy, iż w Bogu jest jedno Bóstwo, a Trzy Osoby; tak wierzymy, iż Kościół jest jeden, a ma trzy główne skarby: pierwszy dla duszy, a tym jest, *Grzechów Odpuszczenie*; drugi dla ciała a tym jest, *Ciała Zmartwychwstanie*; trzeci dla duszy i dla ciała zarazem, a tym jest, *Żywot Wieczny*. O tym wszystkim w następujących Artykułach mówić będziemy.

U. Wyłóżcie nam szczegółowo Artykuł dziewiąty, który obejmuje, *Święty Kościół Powszechny, Świętych Obcowanie*: a najprzód, co znaczy Kościół?

N. Kościół znaczy Zwołanie i Zgromadzenie ludzi, którzy przyjąwszy Chrzest Święty, wyznawają Wiarę i Prawo Chrystusowe pod posłuszeństwem Najwyższego Biskupa Rzymskiego, Papieża. Zowie się Zwołaniem, albowiem nie rodzimy się Chrześcijanami, jak się rodzimy Polakami; ale jesteśmy powołani na Chrześcijan przez Boga, i wchodzimy do tego Zgromadzenia przez Chrzest, który jest niejako bramą Kościoła. Lecz aby być w Kościele, nie dość jest być ochrzczonym, potrzeba nadto wierzyć i wyznawać Wiarę i Prawo Chrystusowe podług nauki Kościoła, a także trwać w posłuszeństwie Papieżowi, który jest Namiestnikiem Chrystusa Pana, to jest Rządcą Kościoła w zastępstwie Chrystusa.

U. Jeśli Kościół jest Zgromadzeniem ludzi, dlaczegóż nazywamy kościołami te gmachy w których ofiarują się Msze Święte i odprawuje się służba Boża?

N. Dlatego iż się w nich zgromadzają dla ćwiczeń i obrządków Chrześcijańskich wierni Chrystusowi, którzy są prawdziwym Kościołem; i dlatego, iż są ofiarowane i poświęcone na służbę Bożą. W składzie Apostolskim nie mówimy bynajmniej o tych gmachach, o kościołach drewnianych lub murowanych; lecz o Kościele żywym którym są Wierni Chrystusowi posłuszni Namiestnikowi Chrystusowemu, jak się to wyżej powiedziało.

U. Dlaczegóż się mówi *Kościół*, nie zaś *Kościoly*, kiedy jest tak wiele Zgromadzeń Wiernych Chrystusowych w różnych częściach świata?

N. Bo Kościół jest jeden tylko, chociaż obejmuje wszystkich Wiernych rozproszonych po całym świecie; i to nie tylko dziś żyjących, ale nadto tych którzy byli od początku świata, i tych którzy będą aż do końca świata. I dlatego, *Kościół* nazywa się nie tylko jeden, ale też powszechny, bo się rozciąga do wszystkich miejsc i czasów.

U. Dlaczegóż się mówi iż Kościół jest jeden tylko, kiedy obejmuje takie mnóstwo ludzi?

N. Kościół jest jeden, bo ma jedną tylko głowę którą jest Chrystus, a w Jego zastępstwie Papież; bo żyje jednymże duchem; bo ma jedno i toż samo prawo. Tak i o królestwie, chociaż w nim są liczne miasta i ziemie, mówimy iż jest jedno, bo ma jednego Króla i jedno prawo.

U. Dlaczego mówimy, Święty Kościół, kiedy w nim jest wielu zbrodniarzy?

N. Nazywamy Kościół Świętym, dla trzech powodów: Najprzód dlatego, iż głowa jego, którą jest Chrystus, jest najświętsza: tak jak o człowieku który ma głowę piękną, mówi się iż jest piękny, chociażby miał drobne plamy po ciele. Po wtóre dlatego, iż wszyscy wierni są święci ze strony Wiary i wyznawania, bo mają Wiarę najprawdziwszą i Boską, wyznawają Sakramenty najświętsze i Prawo najsprawiedliwsze, które rozkazuje tylko dobre rzeczy, a zakazuje tylko złych rzeczy. Po trzecie dlatego, bo zawsze w Kościele są niektórzy prawdziwie święci, nie tylko ze strony Wiary i wyznawania, lecz nadto ze strony obyczajów i cnoty: a zaś pomiędzy Żydami, Turkami, Kacerzami, itp. którzy są poza Kościołem, nikt prawdziwie świętym być nie może.

U. Co znaczy, Świętych Obcowanie?

N. Świętych Obcowanie to znaczy, że ciało Kościoła jest tak złączone, iż dobro jednego członka służy wszystkim członkom, (Rzym. XII). Tak, iż ilekolwiek jest krajów i narodów, bliskich i dalekich, znanych i nieznanych, ich Msze, modlitwy i dobre uczynki, są nam pomocą. Ta wspólność, to Obcowanie Świętych, nie tylko jest tu na ziemi; lecz nadto, nasze Msze, modlitwy i dobre uczynki, są pomocą duszom w Czyśćcu zostającym; a zaś modlitwy dusz w Niebie będących, są pomocą i nam, i duszom Czyścicowym.

U. Jeśli tak jest, to nie potrzeba modlić się za nikogo w szczególności, ani też ofiarować Mszy za tę lub ową duszę Czyścicową, bo wszelkie dobro duchowne jest wspólne.

N. Nie tak się ma rozumieć; bo chociaż Msze, modlitwy i inne dobre uczynki są w pewnym sposobie na korzyść wspólną, wszakże daleko więcej pomocne są tym za których szczególnie są ofiarowane, aniżeli innym.

U. Cóż powiemy o wyklętych od Kościoła, czy i oni mają uczestnictwo w Świętych Obcowaniu.

N. Nie, wyklęci od Kościoła nie należą do Świętych Obcowania: są oni jako gałęzie odcięte od drzewa, jako członki odcięte od ciała, które nie mają udziału w sokach pożywnych krążących po członkach złączonych z drzewem, po członkach złączonych z ciałem. Stąd wnieść macie, jak straszną jest klątwa, to jest odcięcie od Kościoła; bo nie może mieć Boga Ojcem, kto nie ma Kościoła za Matkę.

U. A więc wyklęci tak są poza Kościołem, jak Żydzi i inni Niewierni.

N. Jedni i drudzy są poza Kościołem; lecz ta między nimi zachodzi różnica; że Żydzi, Turcy i Poganie, są poza Kościołem, bo nigdy do niego nie należeli, nigdy do niego nie weszli przez Chrzest Święty. Kacerze i Odszczepieńcy, należeli do Kościoła, bo weszli do niego przez Chrzest Święty; lecz iż wiarę utracili, są poza Kościołem, bo sami z niego wyszli i uciekli: dlatego też Kościół grozi im rozmaitymi karami, aby się upamiętali i powrócili do Wiary świętej; podobnie jak pasterz naganania do powrotu owcę która od trzody umyka. Wyklęci zaś, przez Chrzest i Wiarę byli w Kościele, i nie wyszli zeń dobrowolnie; lecz wygnani są siłą, jako owce parszywe, które pasterz wypędza z trzody. Wszakże Kościół wygania wyklętych, nie na zawsze, lecz do czasu w którym żałując nieposłuszeństwa swego, z pokorą proszą o powrót; wtenczas powracają na łono Matki, i znowu należą do Świętych Obcowania.

WYKŁAD ARTYKUŁU DZIESIĄTEGO

U. Co znaczy, *Grzechów Odpuszczenie*?

N. Grzechów Odpuszczenie, jest pierwszym z trzech głównych skarbów które się znajdują w Kościele Bożym. Wiedzieć należy, iż wszyscy ludzie rodzą się grzesznikami i nieprzyjaciółmi Bożymi, a potem wzrastając, coraz się pogarszają, dopóki przez łaskę Bożą nie dostąpią grzechów odpuszczenia, i nie staną się przyjaciółmi i synami Bożymi. Otóż ta łaska tak wielka, znajduje się jedynie w Kościele. Kościół bowiem ma Sakramenty święte, a mianowicie Chrzest i Pokutę, które jako lekarstwa duchowne, leczą ludzi ze wszystkich chorób duchownych, to jest z grzechów.

U. Prosimy abyście nam jaśniej wyłożyli, jak wielkim jest dobrem, *Grzechów Odpuszczenie*?

N. Nie masz na świecie większego złego jak grzech: nie tylko dlatego, iż z niego się rodzi wszystko inne złe, tak w tym życiu jak w przyszłym; lecz nadto dlatego, iż przez grzech, człowiek staje się nieprzyjacielem Boga. A może być większe złe, jak być nieprzyjacielem Tego, który może wszystko co chce, a któremu nikt oprzeć się nie zdoła? Któż zdoła obronić tego na którego Bóg zagniewanym będzie? I przeciwnie, nie masz w tym życiu większego dobra, jak być w łasce Boga; bo któż zdoła zaszkodzić temu, którego obrońcą jest Bóg, kiedy wszystko jest w ręku Bożym? A nadto, wiecie że pomiędzy dobrami zmysłowymi, rzeczą najwięcej cenioną jest życie, bo życie jest podstawą wszelkiego innego dobra; a zaś rzeczą najstraszniejszą jest śmierć, bo śmierć jest zniszczeniem życia. A że grzech jest śmiercią duchową duszy, a *Grzechów Odpuszczenie* jest dla niej powrotem do życia możecie przeto łatwo ocenić, jak wielki skarb mamy w Kościele, mając *Grzechów Odpuszczenie*.

WYKŁAD ARTYKUŁU JEDENASTEGO

U. Co znaczy, *Ciała Zmartwychwstanie*, o którym mowa w Artykule jedenastym?

N. Jest to drugi z głównych skarbów Kościoła Świętego; a znaczy, iż ci wszyscy którzy dostąpili Grzechów Odpuszczenia, powrócą do życia w dzień ostateczny.

U. A ci którzy są poza Kościołem, i ci którzy nie dostąpili Grzechów Odpuszczenia, czyż nie powrócą do życia?

N. Do życia, w pewnym sposobie wszyscy powrócą, tak dobrzy jako i źli: lecz ponieważ źli na to zmartwychwstaną, aby pójść na wieczne męki, nie zaś aby opływać w jakie bądź dobro; przeto ich życie jest raczej śmiercią wieczną, niżli życiem wiecznym. A przeto prawdziwe zmartwychwstanie, to jest życie wieczne szczęśliwe, życie pożądane, będzie udziałem dobrych, to jest tych tylko, którzy bez grzechu do życia wrócą.

U. Chcielibyśmy wiedzieć, czy te same ciała zmartwychwstaną, które mamy, czy też inne podobne?

N. Nie ma wątpliwości, iż te same ciała nasze zmartwychwstaną; boby to nie było prawdziwym zmartwychwstaniem, gdyby nie powstało to samo co upadło, i nie powróciło do życia to samo co umarło. A że zmartwychwstanie jest na to, ażeby ciało było uczestnikiem nagrody lub kary, jak było uczestnikiem dobrych uczynków lub grzechów; potrzeba więc aby to było toż samo ciało, bo inne nie zasługiwałoby ani na karę, ani na nagrodę.

U. Czyż podobna, aby np. mogło powrócić do życia ciało spalone, w popiół obrócone, i wiatrem rozwiane?

N. Na początku Składu Apostolskiego mówimy, że Bóg jest *wszchemogący*, właśnie dlatego, że może uczynić wszystko, i to nawet co się nam niemożliwym być zdaje. A jeśli zważycie, że Bóg uczynił Niebo i ziemię z niczego, nie trudno wam będzie wierzyć, że może powrócić byt pierwotny temu co zostało w popiół obrócone i wiatrem rozwiane.

U. Chcielibyśmy wiedzieć czy mężczyźni będą i na tamtym świecie mężczyznami, a niewiasty niewiastami; czy też wszyscy tam będą jednej płci na jeden sposób?

N. Wierzyć należy, że mężczyźni i na tamtym świecie będą mężczyznami, a niewiasty niewiastami; inaczej bowiem nie byłyby te same ciała które były pierwiej, a mają być te same. W przyszłym życiu nie będzie już ani małżeństw ani nowych pokoleń, lecz pozostanie rozróżnienie pomiędzy mężczyznami a niewiastami, iżby każdy opływał w nagrodę cnót własnych, które stosownie do płci swojej spełniał na ziemi. A jako piękny będzie widok, oglądać w Niebie chwałę Męczenników i Wyznawców; tak też pięknie będzie widzieć chwałę Dziewic, a nade wszystko chwałę Matki Bożej.

U. Radzi byśmy wiedzieć, w jakiej postaci zmartwychwstaniemy, jedni bowiem umierają dziećmi, drudzy młodzieńcami, inni starcami.

N. Wszyscy zmartwychwstaną w takiej postaci, w jakiej byli lub być mieli, mając lat trzydzieści trzy, w których to leciech Chrystus Pan zmartwychwstał. Tak, iż dzieci zmartwychwstaną takimi jakimi by były, gdyby były doszły do lat trzydziestu trzech; a zaś starcy zmartwychwstaną w tym kwiecie wieku w jakim byli mając lat trzydzieści trzy. A jeśli kto w tym życiu był ślepym, garbatym, kulawym, lub karłem, lub z inną ułomnością ciała; zmartwychwstanie cały, zdrow i piękny, bo Bóg czyni rzeczy doskonałe; a przeto w zmartwychwstaniu które będzie własnym dziełem Jego, naprawi wszelkie niedoskonałości natury.

WYKŁAD ARTYKUŁU DWUNASTEGO

U. Co znaczy *Żywot Wieczny*, o którym mowa w ostatnim Artykule?

N. Znacząca zupełną i wieczną szczęśliwość duszy i ciała; i to jest Najwyższe dobro, i koniec ostatni, którego dostępujemy w Kościele Chrystusowym.

U. Powiedzcie nam szczegółowo jakie jest dobro Żywota Wiecznego?

N. Damy wam poznać tę tajemnicę przez podobieństwo wzięte z tego świata. Wiecie, że w tym życiu pragniemy ciała zdrowego, pięknego, silnego, rączego; duszy mądrej, roztropnej i uczonej co do pojęcia, a pełnej cnót wszystkich co do woli; nadto żądamy darów zewnętrznych, to jest bogactw, zaszczytów, potęgi i szczęścia. Otóż w żywocie wiecznym, ciało co do zdrowia, będzie nieśmiertelnym, i wolnym od wszelkich cierpień, tak iż żadna rzecz nie będzie mogła mu szkodzić: Co do piękności, będzie mieć jasność i blask jakby słońca: Co do rączości, będzie mieć taką szybkość, iż będzie mogło przenosić się z jednego końca świata na drugi, i z Nieba na ziemię, w mgnieniu oka i bez żadnego utrudzenia: Co do siły, będzie tak mocne, iż bez jedzenia, bez picia, bez spania, i bez odpoczynku, będzie mogło służyć duszy w każdej potrzebie, ani się bać nie będzie jakiej bądź rzeczy. Zaś co do duszy: Pojęcie jej będzie pełne mądrości, bo będzie widziała przyczynę wszech rzeczy, to jest Boga samego: Wola jej będzie tak pełną dobroci i miłości, że nie będzie zdolną uczynić najmniejszego nawet powszedniego grzechu. Bogactwem Błogosławionych to będzie, iż nie będą potrzebować niczego, bo wszelkie dobro w Bogu mieć będą: Godnością i zaszczytem ich to będzie, iż są synami Boga, równymi Aniołom, oraz Królami duchownymi i

Kapłanami, na wieki: Potęgą ich to będzie, iż będą wraz z Bogiem Panami świata, i że będą mogli czynić to wszystko czego tylko zapragną; bo wola ich będzie w jedności z Wolą Bożą, której nic się oprzeć nie może, dla której nie masz nic niemożliwego: Rozkosz Błogosławionych będzie niewymowna, bo wszystkie władze ich duszy i ciała, będą w połączeniu z przedmiotami im pożądanymi; a stąd powstanie radość zupełna, pokój niewzruszony i wesele wieczne.

U. Jeśli w Niebie wszyscy wszystkie te rzeczy posiadać mają, i wszyscy w jeden sposób szczęśliwi będą, więc tam jeden od drugiego szczęśliwszym nie będzie?

N. Owszem, kto więcej zasłuży w tym życiu, ten będzie miał większą nagrodę i będzie szczęśliwszy w Niebie: lecz ci co mniejszą otrzymają nagrodę, nie będą czuli ani przykrości, ani zazdrości, bo będą także zupełnie szczęśliwi, bo każdy będzie napełniony szczęściem stosownie do miary swojej. Ci którzy zasłużą więcej, ci staną się zdolni posiadać więcej, a tym samym więcej chwały mieć będą. Dla objaśnienia tego, dajemy wam następujące podobieństwo. Gdyby na przykład Ojciec mając wielu synów większych i mniejszych, posprawił wszystkim szaty z lamy złotej, według wzrostu każdego; oczywiście że szaty większych byłyby większe, a szaty mniejszych mniejsze; jednak i jedni i drudzy byłiby zarówno radzi, i mniejsi nie zazdrościliby sukni większym, boby im nie przypadły do miary.

U. Dlaczego tylko szczęśliwość Niebieska, nazywa się *Żywotem wiecznym*; a czyż potępieńcy nie będą żyć wiecznie?

N. Właściwie mówi się o życiu, iż jest w tych rzeczach które się same poruszają. Stąd mówi się nawet w pewnym sposobie i o wodzie źródlanej że jest żywa, bo jest żywa, bo się porusza; zaś woda w kałużach, nazywa się martwa, bo się nie porusza. Otóż o Błogosławionych w Niebie, mówi się iż mają żywot wieczny, bo mogą się ruszać, i mogą czynić ze wszelkimi władzami swymi wewnętrznymi i zewnętrznymi, wszystko co chcą, bez żadnej przeszkody; i zawsze też działają i poruszają się podług upodobania swojego. Lecz potępieńcy w piekle, chociaż żyją, bo zniszczyć się nigdy nie mogą, wszakże mówi się o nich że mają śmierć wieczną, bo poruszać się nie mogą, bo są niejako uwiązani do ognia i do męki wiecznej; muszą więc cierpieć to czego by nie chcieli, a nie mogą czynić tego co by chcieli. A tak, Błogosławieni opływają w Niebie we wszelkie dobro bez doznawania żadnego złego; a zaś potępieńcy cierpią w piekle wszelkie zło, i nie mogą zadość uczynić żadnemu pożądanemu swemu.

U. Co znaczy, *Amen*, które się mówi na końcu Składu Apostolskiego?

N. Znaczy, tak jest zaprawdę, to jest, iż wszystko co jest zawarte w Składzie Apostolskim, jest pewne i prawdziwe.

ROZDZIAŁ IV

WYKŁAD MODLITWY PAŃSKIEJ

UCZEŃ. Z łaski Bożej nauczyliście nas tego w co wierzyć mamy; nauczcie nas teraz tego, czego powinniśmy się spodziewać i pragnąć; i jakimi środkami osiągnąć to możemy?

NAUCZYCIEL. Wszystko to o co teraz pytacie, zawiera się w Modlitwie Pańskiej, którą nazywamy po prostu, *Ojcze nasz*. Modlitwa ta bowiem, obejmuje to wszystko, czego spodziewać się i pragnąć mamy; tudzież wskazuje nam, kogo o to prosić powinniśmy; a nadto, jest środkiem do otrzymania tego wszystkiego, czego spodziewać się i pragnąć mamy.

U. Dlaczego modlitwę tę przekładamy nad wszystkie inne?

N. Najprzód dlatego, iż jest ze wszystkich najdoskonalszą, bo jest ułożoną przez samego Chrystusa Pana, który jest Mądrością samą: Po wtóre, iż jest najkrótsza, co ułatwia jej nauczenie się i spamiętanie; a zarazem jest najzupełniejszą, bo zawiera to wszystko o co Boga prosić należy: Po trzecie, bo jest najpożyteczniejszą i najskuteczniejszą, jako uczyniona przez Tego, który jest zarazem Sędzią i obrońcą naszym, a przeto wie najlepiej jak prosić należy ażeby otrzymać: Po czwarte, bo jest najpotrzebniejszą, tak iż każdy Chrześcijanin obowiązany jest nie tylko ją umieć doskonale; lecz nadto ile możności rozumieć.

U. Wyłóżcie nam najprzód pierwsze słowa Modlitwy Pańskiej, to jest: *Ojcze nasz, któryś jest w Niebiesiech*.

N. Słowa te są niejako wstępem, lub też przygotowaniem do modlitwy. Albowiem, nazywając Boga *Ojcem* naszym, nabywamy ufności i śmiałości w modlitwie ku Niemu: mówiąc iż jest w *Niebiesiech*, przypominamy sobie, iż należy przystępować do Niego z wielką bojaźnią i pokorą. Nazywając Go *Ojcem*, wzbudzamy w sobie nadzieję, iż raczy przychylić się do prośby naszej: mówiąc że jest w *Niebiesiech*, jako Pan i Władca świata, wierzymy iż zdoła uczynić i dać nam to wszystko co zechce. Na koniec, nazywając Go *Ojcem*, przypominamy sobie że jesteśmy synami Boga i dziedzicami Nieba: mówiąc że jest w *Niebiesiech*, a zważając żeśmy na ziemi, pamiętamy na to, iż nie posiadamy jeszcze dziedzictwa naszego, lecz że jesteśmy pielgrzymi i przechodnie w ziemi nieprzyjacielskiej, i że dlatego mamy wielką potrzebę pomocy Ojca naszego który jest w *Niebiesiech*.

U. Wyłóżcie nam każde słowo z osobna: co tu znaczy wyraz ten, *Ojcze*?

N. Nazwanie to *Ojciec*, chociaż przystoi Bogu jako Ojcu wszech rzeczy, przez ich stworzenie; tu jednak w Modlitwie Pańskiej, rozumie się o Bogu jako Ojcu wszystkich dobrych Chrześcijan, przez ich przysposobienie. Wprawdzie i ci którzy pragną nawrócić się i stać się synami Bożymi, mogą nazywać Boga, *Ojcem* swoim: lecz ci którzy synami Bożymi ani nie są ani być nie pragną, nie mając żadnej chęci nawrócenia się, ci nie mogą w Duchu i w Prawdzie mówić do Boga, *Ojcze nasz*.

U. Dlaczego nie mówimy *Ojcze mój*, ale *Ojcze nasz*?

N. Mówimy, *Ojcze nasz*, ażebyśmy wiedzieli, iż wszyscy jesteśmy bracia, i winniśmy się wzajemnie kochać, jako bracia, i być złączeni z sobą jako dzieci jednego Ojca. Mówimy, *Ojcze nasz*, jeszcze i dlatego, abyśmy wiedzieli, iż modlitwa wspólna lepsza jest od pojedynczej, i nawet pożyteczniejsza

dla każdego; bo gdy wszyscy wzywają Boga nazywając Go Ojcem *naszym*; każdy się modli za wszystkich, a wszyscy za każdego.

U. Dlaczego mówimy: *któryś jest w Niebiesiech*? Czyż Bóg nie jest wszędzie i na każdym miejscu?

N. Mówi się, *któryś jest w Niebiesiech*, nie dlatego żeby Bóg nie miał być na każdym innym miejscu, lecz dlatego, że Niebo jest najszlachetniejszą częścią świata, bo w Niebie najwidoczniej objawia się wielkość, potęga i mądrość Boga, bo w Niebie Bóg daje się widzieć twarzą w twarz Aniołom i ludziom błogosławionym: można też i w tym znaczeniu rozumieć o Bogu, iż jest w Niebiesiech, że mieszka w sposób szczególny w Aniołach i ludziach świętych, którzy w znaczeniu duchownym są Niebiosami.

U. Przystąpmy teraz do pierwszej prośby: Co znaczy, *Święć się Imię Twoje*?

N. *Imię*, w tym miejscu znaczy chwałę i znajomość u drugich. Mówimy o człowieku, iż ma wielkie imię, jeśli jest znany przez wielu: mówimy iż ma dobre lub złe imię, podług tego czy ma dobrą lub złą sławę, to jest, czy miany jest za dobrego i chwalony przez wielu, czy też miany jest za złego i ganiony przez wielu. *Święcić Imię Boże*, jest to rozszerzać po świecie znajomość Boga, i utrzymywać ją czystą i świętą w sercach i ustach ludzkich, to jest taką jaką jest w istocie swojej. A że na świecie jest wielu niewiernych, którzy nie znają Boga, i wielu złych Chrześcijan, którzy bluźnią przeciwko Bogu i złorzeczą Mu; przeto ci którzy są synami Bożymi i mają gorliwość o chwałę Ojca swojego, z wielką żarliwością proszą, iżby święciło się Imię Jego; to jest iżby po całym świecie było znane, wielbione, wyznawane, chwalone i błogosławione jak należy.

U. Jeśli pragniemy iżby Bóg był znany i chwalony przez ludzi, czy nie lepiej prosić o to ludzi aniżeli Boga?

N. Wcale nie lepiej, bo człowiek sam z siebie, nie wystarcza na to, aby mógł znać lub chwalić Boga dlatego prosimy Boga, aby swoją świętą łaską tak usposobił serca ludzkie, iżby niewierni i wszyscy grzesznicy nawrócili się do Boga, a nawróciwszy się znali i chwalili święte Imię Jego.

U. Dlaczego zaczynamy modlitwę od prośby, ażeby święciło się Imię Boże?

N. Bo winniśmy kochać Boga nad wszystko i nad nas samych; i dlatego pierwszym i ustawicznym pożądaniem naszym, ma być chwała Boża: bośmy na to stworzeni, i rozumem obdarzeni, abyśmy znali, kochali i chwalili Boga; w czym też spoczywa nasze najwyższe dobro, jak o tym niżej was nauczymy.

U. Wyłóżcie nam teraz drugą prośbę, to jest: *Przyjdź Królestwo Twoje*.

N. W pierwszej prośbie prosiliśmy o chwałę Bożą, w tej z porządku prosimy o zbawienie nasze.

U. Co się ma rozumieć przez *królestwo Boże*?

N. W trojakim sposobie ma się rozumieć *królestwo Boże*, bo są trzy królestwa, jedno *natury*, drugie *łaski*, trzecie *chwały*. *Królestwo natury*, jest to, przez które Bóg rządzi wszelkim stworzeniem, jako Pan samowładny wszech rzeczy. Wprawdzie ludzie przewrotni usiłują źle czynić i nie zachowują prawa Bożego; wszakże Bóg panuje nad nimi, i stawia tamę ich zamiarom, ilekroć Mu się to podoba. A chociaż czasem dozwala im mieć to czego chcą; wszakże potem surowo ich karze; i nie masz nikogo któryby mógł czynić więcej nad to co Bóg dozwala albo dopuszcza. *Królestwo łaski*,

jest to przez które Bóg rządzi duszami i sercami dobrych Chrześcijan, dając im ducha i łaskę do służenia Mu chętnie, i do szukania nade wszystko chwały Jego. *Królestwo Chwały*, będzie w przyszłym życiu, po sądnym dniu; bo wtedy Bóg ze wszystkimi królować będzie nad całym stworzeniem, bez żadnego oporu; bo wtenczas wszelka moc odjętą będzie czartom i ludziom przewrotnym, którzy naówczas zamknięci będą w piekle na wieczne więzienie; bo wtenczas zniszczone będą, śmierć i zepsucie wszelkie, i wszelkie pokuszenia świata i ciała, które teraz nagabują sługi Boże. Tak, iż będzie to Królestwo pokoju, w bezpiecznym posiadaniu doskonałej i wiecznej szczęśliwości.

U. O którym z tych trzech królestw mówimy w tej prośbie?

N. Nie mówimy o pierwszym, bo to już przyszło; ani o drugim, o którym mówiliśmy w pierwszej prośbie, bo i to w wielkiej części już przyszło; lecz mówimy o trzecim, to jest o królestwie chwały, które przyjąć ma, i na które z najżywszym pożądaniem oczekują ci wszyscy którzy znają nędzę tego żywota. A tak, w tej prośbie błagamy o dobro najwyższe i o chwałę doskonałą duszy i ciała.

U. Jeśli Królestwo Boże, o którego prędkie przyjście z takim pożądaniem prosimy w niniejszej prośbie, zacznie się dopiero po Sądnym dniu, więc przez to samo pragniemy i prosimy, aby ten świat prędko się skończył, i aby prędko przyszedł dzień Sądu.

N. Tak jest; bo chociaż dla miłośników tego świata, nie ma nic przykrzejszego jak słyszeć o śmierci lub o dniu Sądnym; wszakże dla dziedziców Nieba, którzy teraz żyją jako pielgrzymi i wygnańcy na tej ziemi, nie masz gorętszego nad to pragnienia. I dlatego to, św. Augustyn powiada, iż jako przed przyjściem Chrystusowym, wszystkie pragnienia Świętych Starego Zakonu, wołały o pierwsze przyjście Chrystusa Pana; tak teraz wszystkie pragnienia Świętych Nowego Zakonu, wołają o drugie przyjście tegoż samego Chrystusa, które to przyjście przyniesie nam doskonałą szczęśliwość.

U. Przejdźmy do trzeciej prośby: Co znaczą te słowa: *Bądź wola Twoja, jako w Niebie tak i na ziemi?*

N. Przez te słowa prosimy o łaskę zachowywania święcie Prawa Bożego. A że w drugiej prośbie prosiliśmy o żywot błogosławiony, który jest celem człowieka; słusznie więc należy prosić zaraz o główny środek do dostąpienia tego celu; a tym środkiem jest zachowywanie Prawa Bożego, albowiem Chrystus Pan powiedział: «*Jeśli chcesz wniknąć do żywota, chowaj przykazania*» (Mt. XIX, 17). A ponieważ sami z siebie nie mogliśmy temu podołać, ażeby tak jak należy wszystkie przykazania zachować; dlatego prosimy Boga, ażeby się w nas spełniała święta wola Jego: to jest, aby nam dał łaskę spełniania tej woli przez posłuszeństwo we wszystkim świętym przykazaniom Jego.

U. Radzi byśmy wiedzieć, czy oprócz spełniania Woli Bożej w zachowaniu przykazań, jesteśmy nadto obowiązani do zgadzania woli naszej z wolą Boga, gdy zsyła na nas cierpienia i umartwienia?

N. Jesteśmy obowiązani nie szemrać i nie narzekać nigdy na Opatrzność Boską. Bo wszystko co Bóg na nas zsyła albo dopuszcza, wszystko to czyni dla dobra naszego, to jest dla dania nam sposobności lub do większej zasługi jeśliśmy dobrzy, lub też do oczyszczenia się z win naszych, jeżeliśmy źli.

U. Dlaczego dodane są te słowa: *jako w Niebie tak i na ziemi?*

N. Dla nauczania nas, iż winniśmy starać się być posłusznymi Bogu, z taką doskonałością, szybkością i radością, tu *na ziemi*; z jaką posłuszni Mu są Aniołowie w *Niebie*, którzy nie popełniają najmniejszego uchybienia w spełnianiu wszelkich rozkazów Bożych. Można także powiedzieć, iż pragniemy i prosimy aby grzesznicy oznaczeni tym wyrazem *ziemia*, stali się tak posłusznymi Bogu, jako Mu są posłuszni święci, oznaczeni tym wyrazem *Niebo*: albo też, iżby cały Kościół, oznaczony przez wyraz *ziemia*, tak był posłuszny Bogu, jak Mu jest posłuszny Chrystus, oznaczony wyrazem *Niebo*.

U. Przystąpmy do czwartej prośby: Co znaczy: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj?*

N. Po prośbie o *łaskę*, która jest prawdziwym życiem, słusznie prosimy o *chleb* do utrzymania życia; pierwszą bowiem potrzebą tego który żyć zaczyna jest pokarm do utrzymania życia służący. Wiedzieć macie, iż prosimy tu głównie o *chleb duchowny*, który jest pokarmem duszy; a podrzędnie o *chleb cielesny*, który jest pokarmem ciała. Przez *chleb duchowny*, rozumie się Najświętszy Sakrament, który jest chlebem Niebieskim, który cudownie karmi życie duszy; a także rozumie się słowo Boże, które przez kazania i czytania duchowne, niemało pomaga do utrzymywania i pomnażania życia duszy, na koniec natchnienie Boże, modlitwa i wszystko inne co się przyczynia do utrzymywania i pomnażania w nas łaski, która jakeśmy to powiedzieli, jest życiem duszy. Przez *chleb cielesny*, rozumie się to wszystko, co nam jest potrzebnym do utrzymania ciała, które jest narzędziem duszy ku pełnieniu uczynków dobrych.

U. Dlaczego mówimy, *chleba naszego?*

N. Wielka tajemnica zawiera się w nazwaniu tego chleba *naszym*. Mówiąc o Przenajświętszym Sakramencie, nazywamy go *chlebem naszym*, bo dla nas, dla naszego zbawienia został utworzonym w żywocie Najświętszej Panny za sprawą Ducha Świętego, i wypieczonym niejako w ogniu Męki i Krzyża Świętego, i zastawianym jest na stole Ołtarza ręką Kapłanów Chrystusowych. Jest *chlebem naszym*, i dlatego, iż jest chlebem własnym synów Bożych, i nie może być dawanym ani niewiernym, ani tym którzy są w grzechu śmiertelnym. Mówiąc o słowie Bożym, nazywamy je także *chlebem naszym*, bo się rozdawa synom Kościoła Świętego, przez prawdziwych opowiadaczy słowa Bożego; a różnym jest od *chleba nie naszego*, rozdawanego przez kacerzy i odszczepieńców który to chleb jest zgniły i zatruty. Jeśli zaś mówimy o chlebie dla ciała naszego, prosimy iżby Bóg dał nam *chleba naszego*, nie zaś cudzego; to jest, iżby nam dopomagał w zyskach godziwych i sprawiedliwych, iżby błogosławił naszej roli, naszej własności i pracy naszej, abyśmy bez oszustwa i kradzieży, mogli się utrzymać przy życiu. Mówiąc, *chleba naszego*, prosimy aby Bóg nie tylko nas wspierał w nabyciu jego, lecz aby go także pobłogosławił i poświęcił wtedy gdy go pożywamy; iżby nam służył ku pożytkowi duszy i ciała, a tym sposobem stawał się *naszym*.

U. Dlaczego nazywamy ten chleb *powszednim*?

N. Nazywamy go *powszednim* to jest chlebem każdodziennym, dlatego iż go potrzebujemy codziennie, tak dla duszy jak i dla ciała; i dlatego także, iż nie prosimy o rzeczy zbytkowe albo osobliwe, lecz o to tylko, co jest wystarczającym do utrzymania naszego przez dzień jeden; a to mianowicie dlatego, iżbyśmy nie zapominali, że jesteśmy obcymi i pielgrzymami na tej ziemi.

U. Dlaczego mówimy *daj nam?*

N. Mówimy do Boga, *daj*; bo chociaż sami pracujemy na chleb tak dla duszy jak i dla ciała, jednak wszystka praca i staranie nasze byłyby nadaremne, gdyby Bóg łaską swoją nie wspierał nas; i

dlatego to, chociaż ludzie zadają sobie wiele pracy w siewbach i żniwach, wszakże niekiedy Bóg nie błogosławi tej pracy, i zsyła głód za grzechy nasze. Mówiąc *daj nam*, prosimy o chleb nie tylko dla siebie, ale także i dla drugich, a tym sposobem przypominamy też sobie obowiązek miłości bliźniego.

U. Dlaczego dodajemy to słowo *dzisiaj*?

N. Pod tym wyrazem, *dzisiaj*, rozumieć można cały czas tego życia doczesnego; i w tym znaczeniu prosimy Boga, iżby w całej tej pielgrzymce, utrzymywał nas chlebem duchownym i cielesnym; dopóki nie dojdziemy do Ojczyzny Niebieskiej, w której nie będziemy już potrzebować ani Sakramentów i nauk duchownych dla duszy, ani też pokarmu i opatrzenia dla ciała. Można jeszcze powiedzieć, iż dlatego prosimy Boga aby nam dał chleba naszego powszedniego dzisiaj, bo nie chcemy troszczyć się o jutro, nie wiedząc czy jutro będziemy jeszcze żywi. Sam Chrystus Pan nauczał aby się nie troszczyć o jutro. (Mt. VI, 34). Prośmy więc dzisiaj o chleb któryby nam wystarczył na dzisiaj, a jutro będziemy prosić o chleb na jutro.

U. Z tego coście powiedzieli, wypada niemała wątpliwość: bo jeśli mamy tylko troszczyć się o dzisiaj, więc źle czynią ci, którzy się zaopatrują na rok cały, w żywność, napoje i inne rzeczy potrzebne do utrzymania życia.

N. Chrystus Pan ucząc abyśmy się nie troszczyli o jutro, chce nas wstrzymać od zbyt wielu zabiegów, które by nam były przeszkodą do modlitwy i do innych uczynków potrzebnych do zasłużenia na żywot wieczny. A więc jeżeli starania o rzeczy doczesne nie są zbyt liczne, lecz tylko potrzebne, jak np. czynienie zapasów o których wspomnieliście, wówczas starania takowe nie są złe; a nawet nie byłoby to troszczeniem się o jutro, ale o dzisiaj, bo gdybyśmy tego nie uczynili dzisiaj, jutro byłoby już za późno.

U. Następuje prośba piąta. Co znaczy: *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom?*

N. W czterech poprzednich prośbach, prosiliśmy Boga aby nam dał wszelkie dobro, wieczne i doczesne; zaś w trzech następnych, prosimy aby nas wybawił od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego. A więc w Modlitwie Pańskiej, zawiera się to wszystko, czego tylko pragnąć możemy. W tej piątej prośbie, błagamy Boga, aby nas uwolnił, od złego przeszłego, to jest od grzechów któreśmy popełnili; bo *winy nasze*, znaczą grzechy nasze, jak to objaśnił Chrystus Pan Apostołom swoim, gdy ich nauczał Modlitwy Pańskiej. (Mt. VI, 12-14).

U. Dlaczego grzech nazywamy *winą*?

N. Dla trzech przyczyn. Najprzód, iż każdy człowiek który grzeszy, obraża Boga, a więc jest winien zadośćuczynić za obelgę, której się dopuszcza. Po wtóre, iż kto grzeszy przestępuje Prawo Boże; a że to Prawo przyrzeka nagrodę tym którzy je zachowają, a zagraża karą tym którzy je przestępują; więc kto je przestępuje, winien jest ponieść wspomnianą karę. Po trzecie, bo każdy z nas jest winien uprawiać winnicę duszy swojej, i oddawać Bogu owoce uczynków dobrych, a przeto, kto nie spełnia uczynków dobrych, a tym bardziej, kto zamiast dobrych złe uczynki sprawia, staje się dłużnikiem i jest winien Bogu, który jest prawdziwym Panem tych winnic, to jest dusz naszych. A ponieważ często sprzeniewierzamy się Bogu, czyniąc to co się nie godzi, lub też zaniedbując tego do czegośmy obowiązani; dlatego powinniśmy często a z wielką pokorą prosić Boga, aby odpuścił nam winy nasze.

U. Dlaczego dodaje się: *jako i my odpuszczamy naszym winowajcom?*

N. Przez winowajców, rozumieć mamy bliźnich którzy nas obrażają i znieważają: a prosimy Boga aby nam tak odpuścił winy nasze, jako i my odpuszczamy tym którzy nam zawinili. Bo jako ten który przebacza obrazy bliźniemu, staje się godniejszym przebaczenia Boskiego; tak przeciwnie, kto nie chce przebaczyć bliźniemu, czyni się niegodnym przebaczenia Boskiego. Nadto, oświadczając iż przebaczymy nieprzyjaciołom naszym, dowodzimy iż się skłaniamy ku miłosierdziu, i że przebaczać, zda się nam rzeczą szlachetną i wzniosłą. Gdy przeto w ten sposób błagamy Boga o miłosierdzie nad nami, Bóg nie może nam odpowiedzieć: «jakże chcesz żebym był miłosiernym dla ciebie, kiedy ty sam nienawidzisz miłosierdzia? jakże śmiesz prosić Mię o przebaczenie, kiedy masz przebaczenie za rzecz nikczemną i podłą?».

U. Wyłóżcie nam teraz szóstą prośbę: *I nie wwódtz nas w pokuszenie.*

N. W tej prośbie, błagamy o pomoc przeciwko złemu przysłemu, to jest przeciwko pokusom które nas do grzechu prowadzą. Otóż macie wiedzieć, że głównie prosimy o to, iżby Bóg nie pozwolił ażeby pokusy przemogły nas i zwyciężyły. Wszakże, ponieważ wiele jest pokus niebezpiecznych, a zwycięstwo nad nimi niepewne, dlatego prosimy także, aby Bóg nie pozwalał iżbyśmy byli kuszeni, zwłaszcza wtedy, gdy widzi iż zwycięstwo nie będzie nasze ale szatana. A stąd macie wyciągnąć tę ważną naukę, iż nie tylko zwyciężyć, ale nawet kusić nie może nas szatan, bez dopuszczenia Boskiego.

U. Nie rozumiemy dobrze tych słów: *nie wwódtz nas w pokuszenie*: zdaje się nam iż słowa te znaczą, iż Bóg zwykł wwodzić ludzi w pokuszenie, a my prosimy aby tego nie czynił.

N. *Wwodzić w pokuszenie*, w znaczeniu o którym mówicie, to jest, kusić do złego, do grzechu prowadzić, jest właściwym szatanowi, a w żaden sposób nie może być przypisywanym Bogu, który tak bardzo nienawidzi grzechu. Lecz w sposobie mówienia Pisma Świętego, wwodzić w pokuszenie, powiedziane o Bogu, znaczy, pozwolić na pokuszenie, pozwolić na to aby człowiek był przez szatana kuszonym, przez pokusę zwyciężonym. A więc znaczenie tej prośby, nie jest inne jak to któreśmy wyżej wyłożyli; to jest, iż my znając naszą ułomność i słabość z jednej strony, a z drugiej chytrność i moc szatańską, prosimy Boga, iżby nie tylko nie zezwolił na to abyśmy byli zwyciężeni przez pokusę, lecz aby nawet nie pozwalał iżbyśmy byli kuszeni, jeśli widzi że nie zwyciężymy.

U. Pozostaje ostatnia prośba: *Ale nas zbaw ode złego*. O jakim złu tu mowa?

N. Prośba ta ostatnia, w części ponawia dwie poprzedzające, w części jest nową prośbą. I dlatego mówimy: *ale nas zbaw ode złego*: to jest, nie tylko prosimy aby Bóg odpuścił nam grzechy przeszłe, i strzegł nas od przyszłych, lecz aby nadto wybawił nas od wszelkiego złego terażniejszego. Uważcie z jak wielką mądrością, Pan nasz Jezus Chrystus, uczy nas prosić o wybawienie ode złego w ogólności, nie zstępując do szczegółów, np. do ubóstwa, choroby, prześladowania, itp. Bo częstokroć zdaje się nam iż rzecz jaka jest nam dobrą, a Bóg widzi iż jest nam złą: i przeciwnie, częstokroć zdaje się nam iż rzecz jaka jest złą dla nas, a Bóg widzi iż jest nam dobrą. I dlatego, podług nauki Chrystusa Pana, prosimy Boga, aby nas zbawił od tego wszystkiego, co Bóg widzi iż jest złem dla nas, czyby to była podług nas pomyślność, czy niepomyślność.

U. Co znaczy, *Amen*?

N. Jest to wyraz hebrajski, i jakeśmy to już wam powiedzieli, znaczy: *niech tak będzie*, lub też: *tak jest*. Na końcu Składu Apostolskiego, *Amen*, znaczy: *tak jest*; przez co powiadamy: tak wierzę. Na końcu zaś Modlitwy Pańskiej, *Amen*, znaczy: *niech tak będzie*; a przez to powiadamy: pragnę i proszę aby się tak stało.

ROZDZIAŁ V

WYKŁAD POZDROWIENIA ANIELSKIEGO

UCZEŃ. Ponieważ jużście nam wyłożyli *Modlitwę Pańską*, to jest, *Ojcze nasz*, raczcie nam teraz wyłożyć *Pozdrowienie Anielskie*, to jest, *Zdrowaś Maryjo*.

NAUCZYCIEL. Całym sercem, bo pragniemy bardzo abyście mieli wielkie nabożeństwo do Najświętszej Panny. *Pozdrowienie Anielskie*, jest to Modlitwa, którą kładziemy zaraz po Modlitwie Pańskiej, a którą zapewne wszyscy umiecie. *Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą*, itd.

U. Dlaczego, do *Ojcze nasz*, dodaje się *Zdrowaś Maryjo*, raczej niż wszelka inna modlitwa?

N. Bo nie mamy możniejszego obrońcy i pośrednika wobec Chrystusa Pana, nad Przenajświętszą Matkę Jego. A więc po modlitwie której nas Chrystus Pan nauczył, uciekamy się do Matki Jego, iżby wstawieniem się do Chrystusa Pana, Syna swojego, wyjednała nam to wszystko, o cośmy prosili mówiąc *Ojcze nasz*: tak jak np. podawszy prośbę Królowi, polecamy jeszcze naszą sprawę temu, którego mamy za najmożniejszego przy Królu.

U. Kto ułożył modlitwę, *Zdrowaś Maryjo*?

N. Ułożył ją sam Pan Bóg. Wprawdzie nie nauczył nas tej modlitwy własnymi ustami, jak *Ojcze nasz*, wszakże podał ją nam przez usta Archanioła Gabriela, św. Elżbiety i Kościoła Świętego. Bo słowa te: *Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami*: (Łk. I, 28): wyrzeczone zostały przez Archanioła Gabriela, a że wyrzeczone były przez niego, jako przez posłannika Bożego, w imieniu Bożym, więc Bóg je wyrzekł przez usta posłannika swojego. Następne zaś słowa: *I błogosławion owoc żywota Twego*, wyrzekła św. Elżbieta, będąc napełniona Duchem Świętym; (Łk. I, 42); a więc przez usta św. Elżbiety wyrzekł je Duch Święty. Resztę tej modlitwy, dodał Kościół Święty, którego nauczycielem i rządcą, jest tenże Duch Święty. Tak więc słusznie powiedzieć należy, iż po *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* jest modlitwą najdoskonalszą; bo ją także ułożył Bóg, który nas jej nauczył przez usta sług swoich.

U. Przystąpmy teraz do samego wykładu tej modlitwy: Dlaczego mówimy: *Zdrowaś Maryjo*?

N. Tymi słowami, pozdrawiamy Najświętszą Pannę, dla okazania iż Ją znamy i kochamy, i że dlatego właśnie ośmielamy się mówić do Niej. A zaś na Jej pozdrowienie, używamy słów Archanioła, bo wiemy iż się wielce raduje słysząc te słowa, przypominające radosną wiadomość, przyniesioną Jej przez Archanioła Gabriela, który tymi słowami pozdrowił Ją. I tym się także raduje, iż my pamiętamy o tym, i wdzięczni Bogu jesteśmy za tak wielkie dobrodziejstwo.

U. Co znaczy, *łaskiś pełna*?

N. Łaska Boża, sprawia trzy główne skutki na duszy ludzkiej; najprzód, oczyszcza ją z grzechów które są jakby plamami kalającymi duszę; po wtóre, przyozdabia ją cnotami i darami Ducha Świętego; na koniec, dawa jej moc spełniania i wykonywania uczynków miłych Bogu i godnych nagrody wiecznej. Najświętsza Panna jest pełna łaski pod tym troistym względem; bo co do pierwszego skutku łaski, Maryja nie miała nigdy najmniejszej zmały grzechu, ani pierwородnego ani uczynkowego, ani śmiertelnego ani powszedniego nawet: co do drugiego skutku łaski, miała wszystkie cnoty i dary Ducha Świętego w stopniu najwyższym: co do trzeciego skutku łaski,

uczynki N. Panny były tak miłe Bogu, tak pełne zasługi, iż Bóg wyniósł Ją i wywyższył nad wszystkie chóry Anielskie, z duszą i z ciałem.

U. Nie zdaje się aby N. Panna miała więcej łaski Bożej od innych Świętych, słyszeliśmy bowiem i o innych Świętych, iż byli pełni łaski.

N. Jakkolwiek i inni Święci byli pełni łaski, wszelako Najświętsza Panna miała jej najwięcej; albowiem Bóg uczynił Ją zdolną do objęcia więcej łaski, niżli by mógł objąć wszelki inny Święty. Weźmy podobieństwo wielu naczyń rozmaitej objętości, które by wszystkie były napełnione balsamem; każde z nich byłoby pełne, wszakże w największym z nich byłoby najwięcej balsamu tego. A zaś przyczyna nierównego wymiaru łaski Bożej, jest ta, iż Bóg czyni ludzi zdolnymi do przyjęcia większej lub mniejszej łaski, stosownie do powołania które im daje. A że najwyższe powołanie jakie kiedykolwiek istocie stworzonej mogło być dane, było powołanie na Matkę Bożą; dlatego N. Panna, została stworzona do przyjęcia łaski większej, niż ta, jaką którakolwiek bądź istota stworzona przyjąć mogła; i taką też łaską największą napełniona została.

U. Co znaczy, *Pan z Tobą?*

N. Jest to druga szczególna pochwała N. Panny; pochwała ta naucza nas, iż Pan był zawsze z Maryją, od Jej poczęcia; a tak Jej towarzysząc, rządził Nią, prowadził Ją i bronił. I stąd właśnie pochodzi to, iż nigdy żadnego nie popełniła grzechu ani myślą, ani mową, ani uczynkiem: bo Bóg nie tylko Najświętszą Pannę wszelką łaską ozdobił i ubogacił, lecz nadto, raczył być z Nią zawsze, na straży tak wielkiego skarbu.

U. Co znaczy: *Błogosławionaś Ty między niewiastami?*

N. Jest to trzecia pochwała dana N. Pannie. Pochwała ta oznajmia, iż Matka Boża nie tylko jest pełną łask wszelkich które przystoją dziewicy, lecz także i tych, które przystoją małżonce i matce; a tym sposobem przewyższa wszystkie niewiasty jakie były i będą. Błogosławieństwem niewiasty jest płodność; błogosławieństwo to było nad Matką Najświętszą, bo wydała Syna, który wart więcej niż tysiące innych synów: a nawet powiedzieć można, iż Maryja jest Matką nieskończonej liczby synów; bo wszyscy dobrzy Chrześcijanie są braćmi Jezusa Chrystusa, a tym samym synami Maryi; nie przez porodzenie jak Chrystus Pan jej Syn jedyny, lecz przez Jej miłość i troskliwość macierzyńską ku wszystkim. A więc słusznie mówimy do Maryi: Błogosławionaś między niewiastami; bo inne niewiasty, albo mają tylko chwałę dziewictwa bez błogosławieństwa płodności, albo mają błogosławieństwo płodności bez chwały dziewictwa: jedna tylko Maryja, za szczególną łaską Bożą, połączyła w sobie chwałę najczystszej dziewictwa, z błogosławieństwem największej i najszcześniejszej płodności.

U. Co znaczy: *błogosławion owoc żywota Twego, JEZUS?*

N. Jest to czwarta pochwała jaką oddajemy N. Pannie, która godna jest chwały nie tylko z tego co ma w sobie samej, lecz nadto z chwały należnej owocowi Jej żywota, to jest JEZUSOWI; bo dobroć owocu zaleca drzewo, a chwała syna rzuca blask na matkę. A że JEZUS, jest nie tylko prawdziwym Człowiekiem i błogosławionym między ludźmi, lecz nadto, *jest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki* (Rzym. IX, 5): więc Matka Pana naszego Jezusa Chrystusa, nie tylko jest błogosławiona między niewiastami, lecz nadto pomiędzy wszelkim stworzeniem na ziemi i w Niebie.

U. Wyłóżcie nam teraz resztę *Pozdrowienia Anielskiego?*

N. W słowach następnym, Kościół Święty powtórzywszy główną pochwałę N. Panny, to jest nazwawszy Ją *Matką Bożą*: i okazując przez to nazwanie, iż Maryja może u Boga wszystko co chce; błaga Ją, aby się wstawiła za nami grzesznymi, a więc będącymi w ciężkiej potrzebie; i aby nas świętą modlitwą swoją wspierała teraz, to jest przez cały ciąg życia naszego, a szczególnie w największym niebezpieczeństwie, to jest w godzinę śmierci naszej.

U. Radzi byśmy wiedzieć, dlaczego dzwonią na *Pozdrowienie Anielskie* trzy razy na dzień, rano, w południe i wieczór.

N. Dlatego, abyśmy wiedzieli, iż potrzeba nam często uciekać się do Boga i do Świętych Pańskich, bośmy otoczeni nieprzyjaciółmi widzialnymi i niewidzialnymi; i że nie dość jest brać się do broni, to jest do modlitwy, w początku prac naszych, lecz nadto w ciągu ich i na końcu. Jest jeszcze inny powód dzwonięcia na Anioł Pański trzy razy na dzień: przez to dzwonięcie, Kościół chce nam przypominać ciągle trzy główne tajemnice Odkupienia naszego, Wcielenie, Mękę, i Zmartwychwstanie Chrystusa Pana. I dlatego chce abyśmy pozdrawiali N. Pannę, z rana na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego; w południe na pamiątkę Ukrzyżowania Chrystusa Pana; a wieczór na pamiątkę Wcielenia Jego. Wiemy bowiem, że Chrystus Pan zmartwychwstał z rana, i że przybity był do Krzyża o południu; a domyślamy się, iż Wcielenie Jego nastąpiło w nocy.

ROZDZIAŁ VI

WYKŁAD DZIESIĘCIORO BOŻEGO PRZYKAZANIA

UCZEŃ. Poznawszy już wykład *Składu Apostolskiego, Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia Anielskiego*, pragniemy abyście nam wyłożyli *Dziesięcioro Bożego Przykazania*, które stanowią trzecią część główną Nauki Chrześcijańskiej.

NAUCZYCIEL. Dobrze jest że chcecie nauczyć się i zrozumieć *Dziesięcioro Bożego Przykazania*; bo *Wiara i Nadzieja bez Miłości*, która polega na zachowywaniu Prawa Bożego, nie są wystarczające do zbawienia.

U. Dlaczego *Dziesięcioro Bożego Przykazania* kładą się przed wszystkimi innymi przykazaniami i prawami jakie są na świecie?

N. Dla wielu przyczyn, dowodzących wyższości *Dziesięcioro Bożego Przykazania*. A najprzód, Prawo to ustanowione jest przez Boga, który wyrył je w sercu ludzkim, a potem na dwóch tablicach kamiennych (Exod. XXXI, 18). Po wtóre, Prawo to, jest niejako źródłem wszystkich praw innych. Po trzecie, jest najpowszechniejsze, bo obowiązuje nie tylko Chrześcijan, ale nawet Żydów i Pogan, równie mężczyzn jako i niewiasty, równie bogatych jako i ubogich, równie panujących jako i podwładnych, równie uczonych jako i prostaczków. Po czwarte, jest niezmiennym, i nikt ani go zniszczyć, ani się odeń uwolnić nie może. Po piąte, zachowywanie tego Prawa jest wszystkim do zbawienia potrzebnym; jak o tym Chrystus Pan w Ewangelii wielokroć naucza (Mt. XIX, 17). Na koniec, Prawo to najuroczyściej było objawione, wśród grzmotów i błyskawic, wśród brzmienia trąb Anielskich, wobec całego ludu Bożego (Exod. XX, 18).

U. Nim przystąpicie do wykładania *Dziesięcioro Bożego Przykazania* w szczególności, raczcie nam opowiedzieć ich treść i porządek.

N. Celem tych wszystkich Przykazań, jest miłość Boga i bliźniego (I do Tym. I, 5), iżby wszyscy ludzie nauczyli się, nie obrażać ani Boga ani bliźnich. Stąd Przykazania Boże, podzielone są na dwie części; były też napisane, jak się to już powiedziało, na dwóch tablicach. Pierwsza zawiera trzy Przykazania, które nas uczą obowiązków względem Boga; druga zawiera Przykazań siedem, które nas uczą obowiązków względem bliźniego. A chociaż na jednej tablicy były tylko trzy Przykazania, a na drugiej było ich siedem; wszakże obie tablice były równe, i całe zapisane: bo trzy pierwsze Przykazania są w dłuższych słowach, a siedem ostatnich w krótszych.

U. Dlaczego trzy tylko są Przykazania na pierwszej tablicy?

N. Bo uczą nas kochać Boga, sercem, mową, i uczynkiem.

U. Dlaczego na drugiej tablicy jest Przykazań siedem?

N. Bo jedno z nich, uczy nas czynić dobrze bliźniemu; a inne sześć, uczą nas nie czynić mu złego, ani na osobie, ani na sławie, ani na koniec na rzeczy jego; a to ani uczynkiem, ani słowem, ani sercem.

U. Przystąpmy teraz do samych Przykazań: a najprzód nauczcie nas słów, jakimi je Bóg na owych tablicach napisał.

N. Słowa Przykazań są następujące:

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

1. *Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną.*

2. *Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.*

3. *Pamiętaj abyś dzień święty święcił.*

4. *Czczij Ojca twego i Matkę swoją.*

5. *Nie zabijaj.*

6. *Nie cudzołóż.*

7. *Nie kradnij.*

8. *Nie dawaj fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.*

9. *Nie pożądaj żony bliźniego twego.*

10. *Ani domu, ani roli, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnych rzeczy które jego są.*

U. Co znaczą te słowa, które są na wstępie Przykazań Bożych?

N. Słowa te przedstawiają cztery powody, okazujące nam, że Bóg może ustanowić Prawo, i że my obowiązani jesteśmy zachowywać to Prawo. Pierwszy powód, zawiera się w tych wyrazach: *Jam jest Pan*: albowiem Bóg, jako najwyższy Pan nasz, który nas z niczego stworzył, bez wątpienia może nam przepisać Prawo, jako własnym sługom swoim. Drugi powód, zawiera się w tym słowie BÓG: bo słowo to oznacza, iż Pan nasz nie tylko jest właścicielem naszym, lecz nadto Sędzią najwyższym i Rządcą; a jako taki, może przepisać Prawo, i karać tych, którzy go nie zachowują. Trzeci powód, jest w tym słowie, *Twój*: bo oprócz obowiązku posłuszeństwa Bogu, jako służy Panu, jako poddani Sędziemu i Władcy naszemu, mamy nowy obowiązek posłuszeństwa, na mocy przymierza, które Bóg z nami, a my z Bogiem, czynimy na Chrście Świętym, na którym Bóg nas przyjmuje za swe przybrane syny, a my bierzem Boga za własnego Ojca naszego; a również, Bóg przybiera wszystkich wiernych za swój lud wybrany, a wierni biorą Boga za własnego Boga i Pana. Czwarty powód, zawarty jest w tych słowach: *Którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli*: bo oprócz tylu innych obowiązków, mamy jeszcze obowiązek wdzięczności, za to, iż Bóg wybawił nas z niewoli czarta i grzechu, którą wyobrażała niewola Egipska i Faraonowa, z której Bóg lud Żydowski wywiódł.

WYKŁAD PIERWSZEGO PRZYKAZANIA

U. Wyłóżcie nam teraz pierwsze Przykazanie.

N. To Przykazanie zawiera trzy części. Pierwsza, iż winniśmy mieć Boga za Boga. Druga, iż nie powinniśmy brać żadnej innej rzeczy za Boga. Trzecia, iż nie powinniśmy czynić sobie bałwanów, ani się im kłaniać.

U. Wyłóżcie nam część pierwszą.

N. Bóg chce abyśmy Go mieli za to czym jest, to jest za prawdziwego Boga. To uznawanie Majestatu Bożego, objawia się czterema cnotami, Wiarą, i Nadzieją, Miłością, i Pobożnością. Kto wierzy w Boga, ma Boga za Boga; bo ma Go za Prawdę najwyższą: przeciwko temu grzeszą ci wszyscy, którzy nie wierzą w Boga. Kto ma nadzieję w Bogu, ma Boga za Boga, bo ma Go za najwierniejszego, najmiłosierniejszego, i wszechmogącego; bo ufa, iż Bóg chce i może wspierać go w każdej potrzebie: przeciwko temu grzeszą ci wszyscy, którzy rozpaczają o miłosierdziu Bożym; i ci, którzy ufają więcej pomocy ludzkiej aniżeli Bożej; i ci, którzy ufają tyle pomocy ludzkiej co pomocy Bożej. Kto miłuje Boga nad wszystko, ma Boga za Boga; bo ma Go za dobro najwyższe: przeciwko temu grzeszą ci wszyscy, którzy kochają siebie, lub jakie bądź stworzenie, więcej niżli Boga, lub na równi z Bogiem; a jeszcze bardziej grzeszą ci, którzy nienawidzą Boga. Na koniec, kto czci Boga, to jest, kto jest pobożnym, ten ma Boga za Boga; bo ma Go za pierwszy początek i za Stwórcę wszech rzeczy: przeciwko temu grzeszą ci wszyscy, którzy mało mają poszanowania dla Boga i dla rzeczy Bogu poświęconych, jako to dla Kościołów, dla naczyń świętych, dla Kapłanów, itp.; grzeszą i ci, którzy oddają cześć ludziom taką jak Bogu, a tym bardziej ci, którzy więcej czczą ludzi aniżeli Boga.

U. Wyłóżcie nam część drugą tego Przykazania.

N. W drugiej części tego Przykazania, Bóg chce i nakazuje ażebyśmy żadnej rzeczy stworzonej za Boga nie mieli: przeciwko temu grzeszą poganie, którzy mają i czczą za Boga rozmaite stworzenia, jako to, słońce, księżyc, ludzi zmarłych, węże, itp. Grzeszą także czarownicy, czarnoksiężnicy i różnych rodzajów wróżki, którzy oddają szatanowi cześć Bogu należną: niektórzy z nich mają czarta za Boga swojego, i sądzą że za jego pomocą będą mogli zgadywać rzeczy przyszłe, wynajdować skarby, lub też zadosyć czynić nieprawym chuciom. A że szatan jest wrogiem rodu ludzkiego, przeto tych nieszczęsnych zwodzi; a ludząc ich fałszywymi pozorami i nadziejami, pobudza ich do wielu grzechów, a w końcu zatracą ich dusze, a czasem i ciała nawet.

U. Wyłóżcie nam część trzecią tego Przykazania.

N. W trzeciej części tego Przykazania, Bóg nakazuje nam, nie tylko abyśmy nie mieli za Boga żadnej rzeczy stworzonej, lecz nadto i tym bardziej, abyśmy nie czynili żadnych rzeczy, które byśmy za Boga mieć i czcić mieli: przeciwko temu grzeszyli poganie, którzy byli tak ciemni, iż czynili bałwany ze złota, ze srebra, z drzewa lub z kamienia, i rozumieli iż to są bogowie, najbardziej dlatego, iż czarty wchodziły niekiedy w te bałwany, poruszały je, i mówiły przez nie; a więc czyniono im ofiary i cześć oddawano: a że święci Męczennicy nie chcieli kłaniać się i ofiarować bałwanom, poganie najokrutniejszą męczarnią śmierć im zadawali.

U. Czy jest jeszcze co więcej w tym Przykazaniu?

N. Bóg przyłączył straszną groźbę przeciwko przestępcom tego Przykazania, a wielką obietnicę dla tych którzy je zachowywać będą. Dawszy bowiem to Przykazanie, wyrzekł te słowa: «*Jam jest Bóg twój, Bóg zawistny, oddający nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia, tym którzy Mię nienawidzą: a czyniący miłosierdzie na wiele tysięcy, miłującym Mię i strzegącym przykazań Moich*» (Deut. V, 9-10). Uważcie, iż Bóg powiedział, że jest Bóg zawistny, ażebyśmy to dobrze pojęli, że jako Bóg, może nas karać najciężej; że jako zawistny, a zawistny chwali swojej, sprawiedliwości i prawa swojego, nie może znosić bezbożności i nieprawości, i że za nie, jeśli byśmy w nich uporczywie trwali, musi nas najciężej karać. Ta groźba jest przeciwko tym,

którzy grzeszyć nie przestają, a żyją wesoło, jak gdyby to Boga wcale nie obchodziło, że grzeszą. Widzicie, jak strasznym jest takie zaślepienie; obaczą to i grzesznicy, ale na zgubę własną, jeśli pokutować nie będą.

U. Dlaczego Bóg karze do czwartego pokolenia tych którzy źle czynią; a nagradza aż do tysięcznego pokolenia tych, którzy dobrze czynią?

N. Bóg karze do czwartego pokolenia; bo w zwyczajnym rzeczy porządku człowiek nie może się doczekać odleglejszego potomstwa, nie żyje dłużej jak do prawnuków, albo praprawnuków; a Bóg nie chce karać w dalszych pokoleniach nad te, które grzesznik widzieć może. Ale w nagradzaniu Bóg nie ogranicza się nie tylko czwartym, ale nawet tysięcznym pokoleniem, gdyby ich tyle być miało: bo Pan i Bóg nasz nierównie skłonniejszym jest do nagradzania niżli do karania. Albowiem źródłem nagradzania jest dobroć Boga, a więc nagradza chętnie i hojnie; a zaś źródłem karania są grzechy nasze, które Boga do karania zmuszają, a przeto Bóg karze bardzo niechętnie i niejako z musu, przynaglony złością naszą.

U. Dlaczego ta groźba i ta obietnica dodane są tylko do pierwszego Przykazania?

N. Bo to przykazanie jest głównym i najpierwszym; a to co się mówi o pierwszym, odnosi się też i do następnych.

U. Radzi byśmy wiedzieć, czy temu Przykazaniu nie przeciwi się cześć, którą oddajemy Świętym, tudzież ich relikwiom i obrazom? Wszakże klękamy przed tymi rzeczami i modlimy się do nich; nie jestże to cześć podobna do tej, jaką oddajemy Bogu?

N. Nauczycielem Kościoła jest Duch Święty; a przeto Kościół nie może ani czynić, ani nauczać nic takiego, co by w jaki bądź sposób było przeciwnym Przykazaniom Bożym. Stosując tę prawdę do rzeczy o której mowa, zważcie iż czcimy i wzywamy Świętych, jako przyjaciół Bożych, którzy mogą nas wspierać przed Bogiem modlitwą i zasługą swoją; lecz wcale nie mamy ich za bogów, ani ich [nie] czcimy jak Boga. Że uklękamy przed nimi, to mniejsza, bo ten znak poszanowania daje się nie tylko Bogu, ale nawet i ludziom bardzo wysoko wyniesionym, jak np. Papieżowi; niektórzy Zakonnicy przyklękają nawet przed swoimi przełożonymi; a w niektórych krajach poddani przyklękają przed swoimi Królami. A więc nie ma w tym nic dziwnego, iż względem Świętych, którzy królują w Niebie, czynimy to, co względem ludzi, którzy panują na ziemi.

U. Ale co powiecie o Relikwiach Świętych, które nic nie czują ani słyszą, a przed którymi jednak także uklękamy i do nich się modlimy?

N. Nie modlimy się wcale do Relikwii, wiemy bowiem iż nic nie słyszą; ale czcimy Relikwie dlatego, że były narzędziami dusz Świętych do wielu uczynków dobrych, i że po skończeniu świata tego, będą ciałami żywymi i chwalebny; a teraz są drogim zadatkiem miłości, którą ci Święci ku nam mieli i mieć będą. A więc modlimy się do Świętych przed ich relikwiami, zaklinając ich na ten drogi zadatek, który z nich mamy, aby pamiętali wspierać nas, tak jak my nie zapominamy czci im oddawać.

U. Czy toż samo i o obrazach świętych powiedzieć można?

N. Bez wątpienia; bo obrazów P. Jezusa, N. Panny, Świętych Pańskich, itp. nie mamy za bogów; i dlatego nie można je zwać bałwanami, jako były bałwany pogańskie; lecz mamy je za obrazy przypominające P. Jezusa, N. Panne, i Świętych, i służące za księgi tym, którzy nie umieją czytać; z

obrazów bowiem nauczyć się można Tajemnic Wiary Świętej, dziejów Świętych i Żywotów Świętych. A zaś cześć im oddajemy, nie dlatego że są wyobrażeniami z papieru lub z kruszcu, lub że są ubarwione i piękne, lecz dlatego, iż wyobrażają rzeczy święte. A że wiemy, iż obrazy jako ręką ludzką działane nie są żywe i nie słyszą, przeto o nic je nie prosimy; lecz przed nimi modląc się, prosimy tych, których one wyobrażają, to jest Boga, lub Matkę Bożą, lub Świętych Pańskich.

U. Jeśli Relikwie i obrazy nie słyszą i nie żyją, jakimże się sposobem to dzieje, iż czynią tyle cudów tym którzy się do nich uciekają?

N. Bóg tylko czyni cuda, lecz czyni je częstokroć za przyczyną Świętych a szczególnie N. Panny, tym, którzy ich wzywają przed ich Relikwiami lub obrazami; a także Relikwii i obrazów używa niekiedy za narzędzia cudów, dla okazania nam, iż Mu się podoba nabożeństwo nasze do Świętych, oraz do ich obrazów i Relikwii.

U. A więc kiedy się mówi, że ten lub ów polecał się takiej Relikwii lub takiemu obrazowi, i doznał cudu; ma się przez to rozumieć, że się polecał Świętemu, którego jest ten obraz lub ta Relikwia, i że Bóg za przyczyną tego Świętego, a przez pośrednictwo tej Relikwii, lub tego obrazu, udarował gołaską cudu.

N. Tak jest; widać żeście nas dobrze zrozumieli.

U. Radzi byśmy wiedzieć jeszcze, dlaczego Boga Ojca malują w postaci starca, Ducha Świętego w postaci gołębicy, a zaś Anioły w postaci młodzieńczej ze skrzydłami; kiedy i Bóg i Aniołowie, są to duchy nie mające ciała, a przeto ich odmalować nie można.

N. Malując Boga Ojca w postaci starca, Ducha Świętego w postaci gołębicy, a zaś Anioły w postaci młodzieńczej, nie malujemy tego czym są w istocie, bo jakieście to dobrze powiedzieli, są to duchy nie mające ciała; lecz malujemy ich w postaci w jakiej niekiedy ukazywali się ludziom. A tak: Boga Ojca malują w postaci starca, bo w tej postaci ukazał się w widzeniu Daniela Proroka. (Dan. VII, 9). Ducha Świętego malują w postaci gołębicy, bo w tej postaci ukazał się nad Chrystusem w chwili Chrztu Jego. (Mt. III, 16; Mk I, 10; Łk. III, 22; Jan I, 32). Aniołów zaś malują w postaci młodzieńczej, bo w tej postaci ukazywali się wielokroć. (Sędz. VI, 22; Tob. XII). A nadto, wiedzieć macie, że wielkie rzeczy malują nie tak jak są w istocie, lecz podług przymiotów jakie mają w sobie, lub podług skutków które sprawiać zwykły. I tak: Wiarę malują w postaci niewiasty trzymającej w ręku kielich; a Miłość, w postaci niewiasty dziećmi otoczonej: chociaż, jak to dobrze wiecie, Wiara i Miłość nie są to niewiasty, lecz cnoty. Podług tego, rozumieć też macie, że Ojca Przedwiecznego malują w postaci starca, dla okazania iż jest najstarodawniejszy, to jest dawniejszy od wszystkich rzeczy stworzonych, przedwieczny: Ducha Świętego malują w kształcie gołębicy, dla oznaczenia darów niewinności, czystości i Świętości, które w nas wlewa Duch Święty; a zaś Aniołów malują w postaci młodzieńczej, bo są zawsze piękni i silni; a także ze skrzydłami, bo są zawsze gotowi lecieć na skinienie Boże; i w szatach białych i świętych, bo są czyści i niewinni, i słudzy Majestatu Bożego.

WYKŁAD DRUGIEGO PRZYKAZANIA

U. Przystąpmy do drugiego Przykazania. Co znaczy: *Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno?*

N. W tym Przykazaniu rzecz jest o czci i o zniewadze czynionej Bogu przez mowę. Przykazanie to nakazuje oddawanie czci Bogu mową, a zakazuje znieważania Go mową. Można je podzielić na cztery części; bo czworakim sposobem możemy czcić i znieważać Boga mową naszą. Najprzód czcimy Boga wymawiając imię Jego z miłością; a znieważamy Go wymawiając je bez celu. Po wtóre, czcimy Boga przysięgą; a znieważamy Go krzywoprzysięstwem. Po trzecie, czcimy Boga przez śluby uczynione i zachowywane dla miłości Jego; a znieważamy Go przez łamanie tych ślubów. Po czwarte, czcimy Boga wzywając Go i chwając; a znieważamy Go bluźniąc Mu i zlorzecząc.

U. Wyłóżcie nam część pierwszą tego Przykazania.

N. Wymawianie imienia Bożego, Matki Bożej, lub Świętych Pańskich, może być albo dobrym uczynkiem, albo grzechem. Ci którzy kochają Boga, często Go wspominają i mówią o Nim z pobożnością i miłością, jak to czynił Paweł święty, w którego Listach czytamy często powtarzane Imię JEZUS; bo jako Apostoł ten miał Chrystusa w sercu, tak też Go miał i w ustach. Lecz są i tacy, którzy przez zły nałóg, bądź w zagniewaniu, bądź w próznomówstwie, w którym nie myślą częstokroć o tym co mówią, wymawiają na złe lub nadaremno, imię Boga lub Świętych Jego. Jest to złem nie małym, bo jest poniewieraniem najświętszego imienia; jak gdybyśmy poniewierali szatę najdroższą, wycierając ją bez żadnego względu po wszystkich kątach. Przyrównanie które tu dajem, jest nieskończenie słabszym od tego co byśmy przez nie wyrazić chcieli.

U. Wyłóżcie nam teraz część drugą, to jest o przysiędze.

N. Przysięga, jest powoływaniem Boga na świadectwo prawdy. Aby przysięga była dobrą, potrzeba trzech warunków, Prawdy, Sprawiedliwości i Sądu; jak o tym naucza nas sam Bóg przez usta Jeremiasza Proroka. (Jer. IV, 2). A jako przysięgą uczynioną z tymi warunkami oddajemy cześć Bogu, bo wyznajemy że Bóg widzi wszystko, że jest Prawdą najwyższą, i że jest obrońcą Prawdy: tak przeciwnie, wielce znieważamy Boga przysięgą bez prawdy, bez sprawiedliwości, lub też bez sądu; bo przez taką przysięgę okazywalibyśmy, iż sądzymy, że Bóg albo nie widzi i nie zna prawdy, albo że jest obrońcą kłamstwa i nieprawości.

U. Co znaczy przysięgać z *Prawdą*?

N. Ten przysięga z *Prawdą*, kto przysięga na to tylko, o czym wie z pewnością, iż to jest prawdą; lub też, kto pod przysięgą zobowiązuje się do tego, co szczerze i prawdziwie dotrzymać ma wolę. A więc są krzywoprzysięzcami i grzeszą najciężej, ci wszyscy, którzy przysięgają na rzeczy o których wiedzą iż są fałszywe, lub nie wiedzą czy są prawdziwe: i ci także, którzy obiecują pod przysięgą to, czego dotrzymać nie myślą.

U. Co znaczy, przysięgać ze *Sprawiedliwością*?

N. Przysięgać ze *Sprawiedliwością*, znaczy, aby przyrzekać pod przysięgą to tylko, co jest sprawiedliwym i dozwolonym. A więc ciężkogrzeszą ci wszyscy, którzy pod przysięgą przyrzekają zemścić się, lub uczynić rzecz inną Bogu niemiłą. Takie przysięgi w żaden sposób nie obowiązują, a nawet dotrzymać ich nie wolno; bo nikt nie może, ani się zobowiązać, ani być zobowiązanym do czynienia złego: albowiem Prawo Boże obowiązuje właśnie do tego, aby nie czynić nic złego.

U. Co znaczy, przysięgać z *Sądem*?

N. Przysięgać z *Sądem*, znaczy, przysięgać z roztropnością i z dojrzałością; mając wzgląd na to, iż wolno jest wzywać Boga na świadectwo, ale tylko w rzeczach potrzebnych i wielce ważnych, z wielką bojaźnią i poszanowaniem. A przeto, grzeszą ci wszyscy, którzy dla rzeczy lada jakiej, lub też na żart przysięgają: tacy łatwo wpadają w krzywoprzysięstwo, które jest jednym z najcięższych grzechów. I dlatego, Chrystus Pan w Ewangelii, (Mt. V, 34), a Jakub Apostoł w Liście swoim, (Jak. V, 12), nakazują nam abyśmy nie przysięgali, to jest abyśmy nie przysięgali bez potrzeby. Rozkazaniu temu Nauczyciele Kościoła tę przyczynę dają; iż ponieważ przysięga jest lekarstwem na słabość wiary ludzkiej, bo ludzie jedni drugim nie łatwo wierzą; przeto przysięgi mamy używać tylko jako lekarstwa, to jest, jak można najrzadziej.

U. Wyłóżcie nam trzecią część drugiego Przykazania, w której jest rzecz o ślubach.

N. Obietnica rzeczy dobrej i miłej Bogu, uczyniona Bogu, zowie się ślubem. Tu zważcie trzy rzeczy. Najprzód, iż ślub jest obietnicą; a przeto, iżby był ślub, nie dość jest mieć postanowienie, a tym mniej pragnienie uczynienia jakiej rzeczy; lecz potrzebna jest obietnica wyraźna, uczyniona Bogu usty, a przynajmniej sercem. Po wtóre, iż tę obietnicę czyni się Bogu, do którego właściwie należą śluby: a kiedy słyszycie o ślubach czynionych N. Pannie, lub Świętym Pańskim, macie rozumieć, iż są to śluby czynione Bogu na cześć N. Panny, lub Świętych, w których Bóg przemieszkiwa w sposób szczególny i wyższy, aniżeli w innych stworzeniach. Albowiem ślub uczyniony Świętemu, nie jest czym innym, jak tylko obietnicą daną Bogu uczczenia pamięci tego Świętego ofiarą jaką; a to jest właśnie uczczeniem samego Boga w Świętym Jego. Po trzecie, iż ślub nie może się czynić inaczej, jak z rzeczy dobrej i miłej Bogu: jako to: dobrowolnego ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, jałmużny, lub innego dobrego uczynku, lub ofiary jakiej. A więc gdyby kto uczynił ślub popełnienia grzechu, lub uczynku niezgodnego ze służbą Bogu należną, lub też nawet rzeczy dobrej, lecz ze szkodą rzeczy lepszej, do której byłby obowiązany; ten nie uczyniłby obietnicy miłej Bogu, a przeto nie uczciłby Boga, aleby Go znieważył, i zgrzeszyłby przeciw drugiemu Przykazaniu. (Deut. XIII, 18). Przeciwno temu Przykazaniu grzeszą także ci wszyscy, którzy uczynionych ślubów nie wypełniają skoro tylko mogą: bo Bóg nakazuje w Piśmie Świętym, iżby ten kto ślub uczyni, nie tylko pamiętał na to aby go dopełnił, lecz nadto, aby się nie opaźniał z dopełnieniem jego.

U. Wyłóżcie nam część ostatnią tego Przykazania, w której jest rzecz o chwaleniu Boga i o bluźnierstwie.

N. W ostatniej części drugiego Przykazania, Bóg rozkazuje nam, abyśmy nie bluźnili; lecz przeciwnie, abyśmy chwalili i błogosławili Święte Imię Jego. Co do oddawania chwały Bogu, rzecz jest bardzo jasna; bo ponieważ wszystko dobro od Boga pochodzi, a wszystkie dzieła Boże są pełne mądrości, sprawiedliwości, i miłosierdzia; słuszna więc jest, chwalić Boga i błogosławić we wszystkim. A zaś co do bluźnierstwa; macie wiedzieć, że bluźnierstwo, jest to zniewaga w słowach, uczyniona Bogu, przeciwko Niemu samemu, lub przeciwko Świętym Jego. Rodzajów bluźnierstwa jest pięć. Pierwszy, kiedy się przypisuje Bogu to, co Mu nie przystoi; jako to, niesprawiedliwość, okrucieństwo, itp. Drugi rodzaj, kiedy się Bogu zaprzecza tego, co Mu przystoi, jako to potęgę, mądrości, miłosierdzia i innych doskonałości. Trzeci rodzaj bluźnierstwa, kiedy się przypisuje stworzeniom to, co służy Bogu; jako czynią ci którzy mówią, iż szatan zna rzeczy przyszłe, lub że może czynić cuda prawdziwe. Czwarty rodzaj, kiedy się złorzeczy Bogu, N. Pannie, lub innym Świętym. Na koniec, piąty rodzaj, kiedy się w jaki bądź inny sposób znieważa Boga lub Świętych Jego.

U. Jak wielkim jest grzechem bluźnierstwo?

N. Bluźnierstwo jest grzechem tak wielkim, że niemal największym ze wszystkich. A to się poznaje z kary na jaką zasługuje. W Starym Zakonie Bóg rozkazał, ażeby bluźnierca wnet przez lud cały był ukamienowany. (Lev. XXIV, 16). Grzegorz św. pisze, iż dziecko pięcioletnie, nauczone bluźnić, a nie napominane przez ojca, wśród bluźnierstwa skonało na łonie jego: a szatani ukazawszy się, porwali duszę dziecięcia i do piekła unieśli. Nie czytamy nigdzie, aby kiedykolwiek podobna kara spadła za jaki grzech inny. Przeto jak najpilniej unikajmy grzechu tego, którego tym łatwiej się ustrzec, iż nie przynęca żadnym nawet pozorem pożytku lub rozkoszy, jak niektóre inne grzechy, lecz tylko przynosi samą szkodę, którą grzech każdy ciągnie za sobą. A wszakże, chociażby grzech przynosił nam największe pożytki i rozkosze, i wtedy nawet nigdy grzeszyć nie należy.

WYKŁAD TRZECIEGO PRZYKAZANIA

U. Jużeśmy poznali dwa pierwsze Przykazania; prosimy teraz o wykład trzeciego.

N. Trzecie Przykazanie, które jest o *Święceniu dni Świętych*, to ma sobie właściwego, iż wszystkie inne, to jest dwa poprzedzające, i siedem następnych, są Prawem Natury, i obowiązują nie tylko Chrześcijan, ale i pogan nawet; a zaś to trzecie Przykazanie, w części jest Prawem Natury, i w tej części obowiązuje wszystkich ludzi; w części nie jest Prawem Natury, i w tej części nie wszystkich obowiązuje. I tak: święcić dni święte, to jest mieć niektóre dni za święte, i przepędzać je na uczynkach świętych, a szczególnie na obrządkach poświęconych czci Bożej, jest przepisem Prawa Natury; bo rozum naturalny naucza o tym każdego człowieka; i dlatego wszędzie i wszystkie ludy obchodzą pewne dni święte. Lecz oznaczenie takich dni, iżby były te a nie inne, nie wypływa z Prawa Natury, lecz od woli Prawodawcy: i tak u Żydów głównym świętem była Sobota, a u Chrześcijan, głównym dniem świętym jest Niedziela.

U. Dlaczego Bóg rozkazał Żydom, aby obchodzili raczej Sobotę, aniżeli dzień inny?

N. Dla dwóch głównych powodów. Pierwszym jest ten, iż w Sobotę Bóg dokończył stworzenia świata, a więc chciał aby dzień ten święcono na pamiątkę tak wielkiego dobrodziejstwa. Co służy także do zbitcia błędu tych Filozofów którzy mówili; iż świat nie miał początku, lecz istniał zawsze: samo bowiem obchodzenie Święta na pamiątkę stworzenia świata, świadczy dostatecznie, iż świat miał początek, i nie istniał zawsze. Drugim powodem jest to, iż Bóg chciał, ażeby człowiek po sześciu dniach pracy, ze sługami a nawet i bydłami swymi, siódmego dnia, którym właśnie jest Sobota, odpoczął: tym sposobem Bóg uczy nas, nie tylko miłosierdzia nad ludźmi, ale nawet litości nad bydłami.

U. Dlaczegoż my nie święcimy Soboty, kiedy do tego są tak wielkie powody?

N. Bóg dla ważnej przyczyny przeniósł Święto z Soboty na Niedzielę, tak jak zmienił Obrzezanie na Chrzest, Ofiarę Baranka na Przenajświętszy Sakrament, i wszystkie ustanowienia dobre Starego Zakonu, na lepsze Nowego Zakonu. I tak chociaż słusznie święcono Sobotę, dlatego iż w ten dzień Bóg dokończył stworzenia świata: słuszniej jeszcze święcimy teraz Niedzielę, w który to dzień Bóg to stworzenie rozpoczął. I chociaż Żydzi dobrze czynili poświęcając Bogu ostatni dzień tygodnia; lepiej czynią Chrześcijanie poświęcając Mu dzień pierwszy. A nadto, w Niedzielę obchodzimy pamiątkę trzech głównych dobrodziejstw Odkupienia naszego. W Niedzielę bowiem Chrystus narodził się, w Niedzielę zmartwychwstał, i w Niedzielę zesłał Ducha Świętego na Apostołów swoich. Na koniec, Sobota oznacza odpoczynek dusz Świętych w Otchłani: Niedziela zaś oznacza chwałę dusz Błogosławionych w Niebie, tudzież chwałę, jaką po skończeniu tego świata, i ciała ich w Niebie mieć będą. Żydzi obchodzili Sobotę, bo po śmierci szli na odpoczynek do Otchłani; lecz

Chrześcijanom należy święcić Niedzielę, bo umierając, idą do chwały błogosławionej w Niebie; ma się rozumieć, jeśli żyli podług Prawa Bożego, czyniąc uczynki dobre.

U. Czy potrzeba obchodzić inne Święta oprócz Niedzieli?

N. Potrzeba oprócz Niedzieli obchodzić jeszcze wiele innych Świąt Pańskich, tudzież Najświętszej Panny i innych Świętych, to jest, wszystkie Święta nakazane przez Kościół. Lecz tu mówimy tylko o Niedzieli, bo to jest Święto najdawniejsze i najczęściej przypada. U Żydów także było wiele Świąt innych, lecz najdawniejszym, najczęstszym i największym, była u nich Sobota: i dlatego, w Dziesięcioro Bożego Przykazania, wymieniona jest tylko Sobota, której Święto jakeśmy to powiedzieli, przeszło na Niedzielę.

U. Co trzeba czynić aby dzień święty święcić?

N. Potrzeba ku temu dwóch rzeczy. Pierwszą jest, wstrzymać się od robót służebnych, jakimi są te, które się czynić zwykły przez służących, i przez rzemieślników, którzy pracują tylko ciałem: bo te prace do których głównie używamy umysłu, nie mogą się zwać służebnymi, chociaż do współdziałania w tych pracach używa się rąk, nóg, albo języka. Drugą rzeczą jest, słuchanie Mszy Świętej w Święta uroczyste. Lecz chociaż Kościół w rzeczy święcenia Świąt, do niczego więcej nie obowiązuje; wszakże przystoi bardzo, aby cały dzień świąteczny, lub większą część jego, przepędzić na modlitwie, czytaniu duchownym, odwiedzeniu Kościołów, słuchaniu Słowa Bożego, pełnieniu uczynków miłosiernych, i tym podobnych ćwiczeniach świętych, bo w tym celu Święta ustanowione zostały.

U. Jeśli w dzień świąteczny nie wolno czynić robót służebnych; więc nie można dzwonić, ani do stołu nakrywać, ani gotować pokarmów; bo to wszystko są roboty służebne.

N. Zakaz robót służebnych, obowiązuje pod dwoma warunkami. Pierwszym jest, jeśli te roboty nie są pilnie potrzebne do utrzymania życia; a więc wolno jest w Święta gotować, nakrywać do stołu, i czynić dla utrzymania porządku i czystości, to wszystko, czego dniem pierwszej uczynić nie można. Drugim warunkiem jest, jeśli te roboty nie są potrzebne do służby Bożej; i dlatego wolno jest bić w dzwony, i czynić w Kościele wszelkie posługi, których dniem pierwszej uczynić nie można. Oprócz tego wolno jest także czynić roboty służebne w dni świąteczne dla ważnych powodów, za pozwoleniem własnego Pasterza.

WYKŁAD CZWARTEGO PRZYKAZANIA

U. Następuje czwarte Przykazanie, nakazujące *czcić Ojca i Matkę*. Radzi byśmy wiedzieć, dlaczego Przykazania drugiej Tablicy zaczynają się od czci Ojca i Matki?

N. Przykazania drugiej Tablicy, odnoszą się do bliźniego, tak jak Przykazania Tablicy pierwszej, odnoszą się do Boga. A że pomiędzy wszystkimi bliźnimi, tymi z którymi jesteśmy najściślej złączeni, i którym winniśmy najwięcej, są Ojciec i Matka; bo nam dali byt i życie, co jest podstawą wszystkich dóbr doczesnych, i środkiem do dostąpienia żywota wiecznego; przeto bardzo słusznie, Tablica druga Przykazań Bożych, zaczyna się od czci Ojca i Matki.

U. Co się ma rozumieć przez cześć którą winniśmy Ojcu i Matce?

N. Przez cześć należną Ojcu i Matce, mamy rozumieć trzy rzeczy, Pomoc, Posłuszeństwo, i Poszanowanie. Najprzód, jesteśmy obowiązani do niesienia pomocy Ojcu i Matce, skoro tego potrzebują. Pomoc tę, Pismo Święte nazywa czią. Bardzo jest słuszna, ażeby dzieci, które otrzymały życie od Ojca i Matki, starały się o zachowanie życia rodzicom swoim. Po wtóre, jesteśmy obowiązani do posłuszeństwa Ojcu i Matce, *we wszystkim w Panu*, jako naucza Paweł św. (Do Efez. VI, 1; Do Kol. III, 20): *we wszystkim w Panu*, to jest, w każdej rzeczy zgodnej z wolą Bożą. A więc, jeśli Ojciec lub Matka, rozkazuje rzecz przeciwną woli Bożej, natenczas podług słów Chrystusa Pana, należy mieć *w nienawiści Ojca i Matkę*; (Łk. XIV, 26); to jest nie być im posłusznym w tej rzeczy, jak gdyby byli nieprzyjaciółmi zbawienia naszego. Na koniec, obowiązani jesteśmy oddawać cześć Ojcu i Matce w słowach i w obojętności, z oznakami poszanowania jako przynależy. A taką wagę Bóg przywiązuje do tego Przykazania, iż w Starym Zakonie wydał wyrok śmierci na tych, którzy by złorzeczyli Ojcu lub Matce. «*Kto by złorzeczył Ojcu swemu albo Matce, śmiercią niechaj umrze: Ojcu i Matce złorzeczył, krew jego niech będzie na nim*» (Lev. XX, 9).

U. Dlaczego Prawo Boże nakazuje dzieciom, aby dopomagały Ojcu i Matce, i aby ich wspomagały, a nie nakazuje rodzicom, aby opatrywali potrzeby dzieci, zwłaszcza kiedy są małe i największej potrzebują pomocy?

N. Obowiązki rodziców i dzieci są wzajemne: i jako dzieci mają obowiązek wspomagać i poważać rodziców i być im posłusznymi; tak rodzice powinni nie tylko karmić i odziewać dzieci swoje, lecz nadto starać się o ich naukę i wychowanie. Lecz miłość rodziców ku dzieciom, jest tak naturalną i powszechną, iż nie potrzeba było Prawa pisanego do przypominania rodzicom obowiązków ich względem dzieci. A zaś przeciwnie, dość często się zdarza, iż dzieci nie odwdzięczają miłością rodzicom swoim: dlatego potrzeba było, przez to Przykazanie o tym świętym obowiązku nauczyć ich. A nawet Bóg nie poprzestał na samym Przykazaniu, lecz dla pobudzenia do tym ściślejszego i świętszego posłuszeństwa temu Przykazaniu, przydał groźbę i obietnicę.

U. Jakaż jest ta obietnica i ta groźba?

N. Do czwartego Przykazania, Bóg dodał te słowa: «*Abyś żył przez długi czas, i żeby ci się dobrze wiodło na ziemi*» (Deut. V, 16): chcąc przez to wyrazić, iż ci którzy czczą Ojca i Matkę, będą mieli za nagrodę długie życie: a ci którzy by ich nie czcili, pomiędzy innymi karami, i tę poniosą, iż nie będą żyć długo. Kara ta jest bardzo stosowna; bo słuszna jest, aby nie żył długo ten, który znieważa dawców życia swojego.

U. Pozostaje nam zapytać, czy to co się powiedziało o Ojcu i Matce, rozumie się także o innych przełożonych, którzy względem nas zastępują rodziców?

N. Tak jest: Przykazanie to rozciąga się do wszystkich przełożonych, tak duchownych jako i świeckich.

WYKŁAD PIĄTEGO PRZYKAZANIA

U. Wyłóżcie nam teraz piąte Przykazanie.

N. Przykazanie to, zakazuje najprzód *Zabójstwa*, to jest zabijania ludzi; lecz nie zakazuje zabijania zwierząt, bo zwierzęta zostały stworzone dla człowieka; a więc może je zabijać w razie potrzeby. Ale człowiek nie jest stworzonym dla drugiego człowieka, lecz dla Boga; i dlatego człowiek nie jest panem życia drugiego człowieka, a więc nie wolno mu jest go zabić.

U. A jednak Władze narodowe skazują na śmierć zbrojczy i innych zbrodniarzy; i nikt im nie ma tego za złe, owszem za dobre.

N. Ci którzy mają władzę w Narodzie, skazują na śmierć złoćczyńców, nie jako panowie życia ludzkiego, lecz podług słów Pawła św. jako «*słudzy Boży, mściciele ku gniewu temu który złość czyni*» (Do Rzym. XIII, 4). Albowiem Bóg chce i rozkazuje, aby złoćczyńcy byli karani śmiercią nawet, jeśli na to zasługują; iżby ludzie dobrzy byli bezpieczni i żyli w pokoju. I dlatego Bóg dał Królom i Rządcom miecz w rękę, dla czynienia sprawiedliwości, ku karaniu złych a ku obronie dobrych. Stąd też, gdy Władza narodowa karze złoćczyńcę śmiercią, nie nazywa się to zabójstwem, lecz wymiarem sprawiedliwości. A Przykazanie, NIE ZABIJAJ, ma się tak rozumieć, aby nie zabijać samowolnie.

U. Czy Przykazanie to zakazuje także samobójstwa?

N. Nie masz wątpliwości, iż Przykazanie to zakazuje także samobójstwa; bo nikt nie jest panem własnego życia, bo człowiek nie został stworzonym dla siebie, lecz dla Boga; a przeto nikt nie ma prawa odbierać sobie życia, z własnego natchnienia. A jeśli kiedy jaki Święty lub Święta, odebrali sobie życie, aby nie utracić wiary albo czystości, zapewne mieli ku temu wyraźne natchnienie Boże; inaczej bowiem, byliby popełnili grzech najcięższy. Bo kto czyni samobójstwo, zabija człowieka, a więc czyni zabójstwo, które jest grzechem, w piątym Przykazaniu głównie zakazanym.

U. Dlaczego mówicie, głównie?

N. Bo Przykazanie to, nie tylko zakazuje zabijać, ale też ranić i bić, oraz wszelkiej innej obrazy przeciwko życiu lub osobie bliźniego. A nadto, Pan nasz Jezus Chrystus, w Ewangelii Świętej Przykazanie to wykładając (Mt. V, 22), zakazuje także wzgardy, nienawiści, gniewu, łajania, i tym podobnych słów i uczynków, które do zabójstwa prowadzić mogą; a zaś przeciwnie, chce abyśmy byli łagodni i mili, czyniąc ze wszystkimi pokój i zgodę.

WYKŁAD SZÓSTEGO PRZYKAZANIA

U. Co zawiera szóste Przykazanie?

N. Zawiera *najprzód*, zakaz *cudzołóstwa*, które jest grzechem nieczystości popełnionym z cudzą żoną.

U. Dlaczego powiedzieliście, zawiera *najprzód*?

N. Bo ponieważ Dziesięć Bożego Przykazania, są Prawem sprawiedliwości, przeto zakazanym jest przez nie, najprzód to, co najwidoczniej grzeszy przeciw sprawiedliwości, a takim grzechem co do tego Przykazania, jest *Cudzołóstwo*. Następnie, Przykazanie to, zakazuje także wszystkich innych grzechów przeciwko czystości: jako to *Świętokradztwa*, to jest grzeszenia z osobą Bogu poświęconą; *Kazirodztwa*, to jest grzeszenia z osobą pokrewną; *Gwałcenia*, to jest grzeszenia z dziewicą; *Porubstwa*, to jest grzeszenia z osobą naruszoną i wolną, jakimi są wdowy i nierządnicę; *na koniec*, zakazuje wszystkich innych grzechów cielesnych jeszcze sprośniejszych, o których nie należałoby nigdy wspomnieć pomiędzy Chrześcijanami.

U. Chociaż wierzymy temu wszystkiemu coście powiedzieli o tych szkaradnych grzechach; wszakże radzi byśmy wiedzieć, na czym się opiera to, że porubstwo jest grzechem; zdaje się bowiem, iż ten kto je popełnia, nie czyni krzywdy nikomu.

N. Że porubstwo jest grzechem, opiera się to na wszystkich Prawach; na Prawie Natury, na Prawie pisanym, i na Prawie łaski. W Prawie Natury znajdujemy (Gen. XXXVIII, 24), że Patriarcha Judas, chciał aby spalono synową jego Tamar, za to, iż będąc wdową, została ciężarną. Stąd się okazuje, iż w owym czasie, to jest, nim było dane Prawo Mojżeszowe, przez samo Prawo Natury, ludzie znali, iż porubstwo jest grzechem. Następnie, w wielu miejscach Prawa Mojżeszowego, porubstwo jest zakazane: a w Listach św. Pawła, wielokroć czytamy, iż «porubnicy nie posiadą Królestwa Bożego» (I Do Kor. VI, 9). Ani też [nie] jest prawdą, iżby porubstwo nie czyniło nikomu ni szkody, ni krzywdy: czyni bowiem szkodę niewieście, cześć jej odbierając; czyni krzywdę dzieciom, które rodzą się nieprawymi; czyni obelgę Chrystusowi, bo wszyscy jesteśmy członkami Chrystusowymi; kto przeto popełnia porubstwo, sprawia to, iż członki Chrystusowe stają się członkami nierządniczy (I Do Kor. VI, 15); na koniec czyni obelgę Duchowi Świętemu, bo ciała nasze są Kościołem Ducha Świętego (I Do Kor. VI, 19): a więc kto porubstwem kazi swe ciało, znieważa Kościół Ducha Świętego.

U. Czy Przykazanie to, zakazuje jeszcze co więcej, jak te rodzaje grzechów, któreście już wymienili?

N. Zakazuje jeszcze wszelkich innych sprośności i wszelkiego bezwstydu, które są drogami wiodącymi do cudzołóstwa i do porubstwa; jako to, spojrzeń nieskromnych, rozmów lubieżnych, itp. Chrystus Pan Przykazanie to wykładając, powiedział: «*Wszelki który patrzy na niewiastę aby jej pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim*» (Mt. V, 28). A przeto, kto chce uniknąć grzechu tego, powinien czuwać bardzo nad zmysłami swymi; a szczególnie strzec oczów swoich, które są jakoby drzwiami, przez które śmierć do duszy wchodzi.

WYKŁAD SIÓDMEGO PRZYKAZANIA

U. Co w sobie zawiera siódme Przykazanie?

N. Zawiera w sobie zakaz *Kradzieży*, to jest brania rzeczy cudzej wbrew woli jej właściciela.

U. Ilu sposobami przestępuje się to Przykazanie?

N. Dwoma głównymi sposobami, do których się wszystkie inne odnoszą. Pierwszym, jest branie rzeczy cudzej skrycie, i to się nazywa właściwie *kradzieżą*. Drugim, jest branie rzeczy cudzej jawnie, i to się nazywa *grabieżą*. A chociaż Przykazanie Boże mówi o pierwszym, mówiąc, *nie kradnij*, wszakże obejmuje i drugi; bo kto zakazuje złe mniejsze, zakazuje też bez wątpienia i złe większe.

U. Jakie grzechy odnoszą się do kradzieży i do grabieży?

N. Następujące: *Najprzód*, wszystkie oszukaństwa i podstępny w sprzedaży, w kupnie i w tym podobnych umowach; co wszystko odnosi się do kradzieży: bo kto czyni podobne podstępny, bierze od bliźniego skrycie, więcej niż to do czego ma prawo. *Po wtóre*, wszystkie lichwy, a te odnoszą się do grabieży: bo kto bierze lichwę, bierze jawnie, więcej niż to do czego ma prawo. *Po trzecie*, wszystkie szkody czynione bliźniemu, chociażby bez żadnej korzyści szkodę czyniącego: jak np.

podpalanie domu cudzego: szkody te odnoszą się albo do kradzieży, albo do grabieży, podług tego czy się czynią skrycie, czy jawnie. *Po czwarte*, kto nie oddaje tego co winien, grzeszy przeciwko temuż Przykazaniu, i jest jakby złodziej, bo zatrzymuje rzecz cudzą wbrew woli jej właściciela. *Po piąte*, grzeszy przeciwko temuż Przykazaniu i popełnia kradzież, kto znalazłszy rzecz cudzą zgubioną, bierze ją dla siebie. Powiadamy, rzecz cudzą zgubioną, bo nie jest grzechem brać rzeczy niczyje, to jest te, które właściciela nie mają. *Po szóste*, należy także dokradzieży, lub też do grabieży, przywłaszczanie rzeczy wspólnych; bo kto przywłaszcza sobie rzecz wspólną, pozbawia jej użytku tych którzy są wspólnymi panami tej rzeczy.

U. Czy kradzież jest wielkim grzechem?

N. Wszystkie grzechy śmiertelne są wielkimi, bo pozbawiają nas żywota wiecznego: lecz kradzież ma to sobie właściwego, iż naprowadza na największe złe. I tak: wiecie, iż Judasz przez nałóg kradzieży w przywłaszczaniu sobie tego, co mu bywało powierzane na użytek wspólny dla Chrystusa Pana i dla Apostołów, doszedł aż do zaprzędania najświętszego Mistrza swojego. Widzimy co dzień, iż rozbójnicy zabijają ludzi, których ani znali, ani widzieli, nawet, do których nie mają ani nienawiści, ani zemsty; a zabijają ich jedynie przez chęć wydarcia im lichej własności. Lecz Bóg dopuszcza zwykle, aby ci, którzy porywają cudzą własność, niedługo się nią cieszyli. I tak, Judasz sam się obwiesił, a złodzieje i zbójcy, zawsze prawie wpadają w ręce sprawiedliwości.

WYKŁAD ÓSMEGO PRZYKAZANIA

U. Co w sobie zawiera ósme Przykazanie?

N. Jużeśmy mówili o krzywdach które się czynią bliźniemu uczynkiem; teraz następuje rzecz o krzywdach, które się czynią mową. Ósme Przykazanie zakazuje *falszywego świadectwa*, które jest krzywdą najgłówniejszą w tym względzie.

U. Czy mówienie fałszu bez szkody bliźniego, jest wykroczeniem przeciwko temu Przykazaniu?

N. W trojakim sposobie zwykło się fałsz mówić. Pierwszy jest na szkodę bliźniego, jeśli np. jeden świadczy przeciw drugiemu, iż ukradł lub zabił, a wie, iż to nieprawda; taki fałsz nazywa się *kłamstwem szkodliwym*. Drugi rodzaj kłamstwa jest na korzyść bliźniego; kiedy np. kto powiada kłamstwo w celu uwolnienia kogo od jakiego niebezpieczeństwa; to się nazywa *kłamstwem usłużnym*. Trzeci rodzaj kłamstwa, nie jest ani szkodliwy, ani pomocny; a nazywa się *kłamstwem próżnym*. Pierwszy z tych trzech rodzajów kłamstwa, jest właściwie zakazany w ósmym Przykazaniu; bo jest świadectwem nie tylko fałszywym, ale i niesprawiedliwym, jest też grzechem najcięższym. Drugie dwa rodzaje kłamstwa, chociaż nie zawierają niesprawiedliwości, ani [nie] są tak ciężkimi grzechami jak pierwszy, wszelako są grzechami przynajmniej powszednimi, bo dla żadnej rzeczy kłamać nie wolno.

U. Czy Przykazanie to zakazuje jeszcze co więcej?

N. Zakazuje jeszcze trzy inne rodzaje grzechów, które się popełniają mową, a które w pewnym względzie odnoszą się do fałszywego świadectwa; tymi grzechami są, *Lżenie*, *Oszczyństwo* i *Złorzeczenie*.

U. Co znaczy *Lżenie*?

N. Lżenie znaczy używanie słów znieważających w zamiarze upośledzenia lub ukrzywdzenia bliźniego: jak np. gdyby kto kogo nazywał głupcem, podłym, łotrem, itp. Że zaś to jest ciężkim grzechem, skoro się mówi w chęci pokrzywdzenia; naucza nas sam Zbawiciel w Ewangelii Świętej, tak mówiąc: «*Kto by rzekł bratu swemu, głupcze; będzie winien ognia piekielnego*» (Mt. V, 22). Powiedzieliśmy, skoro się to mówi w chęci pokrzywdzenia bliźniego; bo gdyby się mówiło w żarcie, lub w napomnieniu, jakie by mógł dawać np. ojciec synowi, nauczyciel uczniowi, bez żadnej myśli pokrzywdzenia; wtedy nie byłoby to lżeniem, i nie byłoby grzechem, chyba niekiedy powszednim.

U. Co jest Oszczerstwo?

N. Oszczerstwo jest pozbawianiem dobrej sławy bliźniego, przez ogadywanie; a to się czyni mówiąc o bliźnim złe nieprawdziwe, lub też prawdziwe ale ukryte, bo i tym sposobem pozbawiamy go dobrej sławy u tych, którzy nie wiedzieli o grzechu jego. Takie oszczerstwo jest złem bardzo częstym pomiędzy ludźmi, a jest bardzo ciężkim i niebezpiecznym: bo sława jest droższa od innych rzeczy, a dla niektórych droższa nad życie nawet. A przeto odbieranie sławy jest złem wielkim, tym większym, iż na inne złe łatwe lekarstwo, lecz utraconą sławę najtrudniej odzyskać; a jednak ten który ją odbiera oszczerstwem swoim, obowiązany jest do jej zwrócenia. Najlepszą przeto jest radą, aby o każdym mówić dobrze byle prawdziwie; a o kim byśmy nie mieli nic dobrego do powiedzenia, o tym nie mówmy wcale.

U. Co jest Złorzeczenie?

N. Złorzeczenie albo *Przekleństwo* jest wtedy, kiedy kto komu złorzeczy, albo go przeklina; mówiąc np. niech cię diabli wezmą, bądź przekłety, itp. albo życząc bliźniemu rozmaitych złych rzeczy, choroby, śmierci, szkody jakiej, itp. Złorzeczenie jest grzechem najcięższym, kiedy się czyni z nienawiści, i z pragnieniem rzeczywistym aby złe spadło na bliźniego; lecz kiedy się czyni bez nienawiści, i bez złej chęci, przez lekkość, lub przez gniew nagły, bez uwagi na to co się powiada, naówczas jest złem małym, ale zawsze złem; albowiem Chrześcijanin jest przysposobionym synem Bożym, a przeto samo tylko błogosławieństwo z ust jego wychodzić powinno.

WYKŁAD DZIEWIĄTEGO PRZYKAZANIA

U. Co zawiera dziewiąte Przykazanie?

N. Zawiera zakaz pożądanja żony cudzej. Bo chociaż w szóstym Przykazaniu zakazane jest cudzołóstwo, wszakże chciał Bóg oddzielnie zakazać nawet chęci cudzołóstwa, aby nas nauczyć, iż to są dwa oddzielne grzechy.

U. Zdaje się iż to Przykazanie nie zakazuje chęci cudzołóstwa niewieście z mężem cudzym, lecz tylko mężczyźnie z żoną cudzą, bo powiedziano jest: Nie pożąday żony bliźniego twego.

N. Nie tak jest jak powiadacie; owszem zakazana jest chęć cudzołóstwa zarówno niewiastom jak i mężczyznom; bo chociaż powiedziano jest tylko, aby nie pożądać żony cudzej, wszakże to co się mówi do mężczyzny, ma się rozumieć jako powiedziane także i do niewiasty; bo w rodzaju męskim jako szlachetniejszym, mieści się także rodzaj niewieści. A nawet cudzołóstwo jest uważane u ludzi za bezpieczniejsze ze strony niewiasty, aniżeli ze strony mężczyzny; a zaś skromność i wstydlivość więcej dla nich mają blasku w niewieście, niżeli w mężczyźnie. A przeto, ponieważ zakazanym jest

mężczyźnie pożądanie żony cudzej, jakżeby nie miało być zakazanym niewieście pożądanie męża cudzego.

U. Wykładając szóste Przykazanie, powiedzieliście, że w zakazie cudzołóstwa, mieści się także zakaz wszelkich innych cielesnych grzechów; czy podobnież zakaz pożądania cudzołóstwa obejmuje w sobie także zakaz pożądania wszelkich innych cielesnych grzechów?

N. Nie ma wątpliwości, że w zakazie pożądania cudzołóstwa, mieści się także zakaz pożądania porubstwa i wszelkich innych grzechów wszetecznych, bo tych wszystkich grzechów jeden jest początek.

U. Chcielibyśmy wiedzieć czy wszelkie pożądanie w tej rzeczy jest grzechem, chociażby się na nie nie zezwalało.

N. Grzegorz św. Papież, uczy nas, iż złego pożądania są trzy stopnie: Pierwszy z nich zowie się *Poduszczeniem*, drugi *Upodobaniem*, trzeci *Zezwoleniem*. Poduszczenie jest wtenczas, kiedy szatan podaje nam do umysłu myśl sprośną, której towarzyszy z naszej strony nieprzewidziane chwilowe pożądanie złego. Jeśli pokusie takiej wnet się odpór daje, tak iż nie przechodzi w upodobanie, natenczas człowiek nie grzeszy, owszem ma przed Bogiem zasługę zwycięstwa. Gdy zaś pokusa przechodzi w upodobanie zmysłowe, do którego jednak rozum i wola nie skłania się, natenczas człowiek nie jest bez niejakiego grzechu powszedniego. Lecz jeśli do poduszczenia lub do upodobania dołączy się zezwolenie rozumu, i woli, tak iż człowiek spostrzegłszy się o czym myśli, pożąda tego, i z wolną wolą zatrzymuje się w tej myśli i w tym pożądaniu, natenczas popełnia grzech śmiertelny: i ten to jest grzech głównie zakazany w tym Przykazaniu.

WYKŁAD DZIESIĄTEGO PRZYKAZANIA

U. Co w sobie zawiera dziesiąte Przykazanie?

N. Zawiera w sobie *zakaz pożądania rzeczy cudzych*, nieruchomych, jakimi są grunta, lasy, domy, itp. i ruchomych, jakimi są sprzęty, pieniądze, zwierzęta, owoce, zboże, itp. A tak, Przykazanie to jest dopełnieniem doskonałej sprawiedliwości, która polega na tym, aby nie czynić bliźniemu żadnej krzywdy, nie tylko ani uczynkiem, ani mową, ale też ani pożądaniem, to jest ani myślą nawet.

U. Dlaczego Bóg zakazał zabijać, cudzołożyć i kraść, nie zakazuje pożądania zabójstwa, jak zakazał pożądać cudzołóstwa i kradzieży?

N. Dlatego, iż człowiek tego tylko zwykł pożądać, co mu przynosi jakowe dobro, przynajmniej pozorne; i tak, pożąda cudzołóstwa dla cielesnej rozkoszy, pożąda kradzieży dla dóbr ziemskich. Lecz zabójstwo nie przynosi samo z siebie żadnego dobra, a przeto nie pożąda się go dla niego samego, lecz tylko dla dopięcia cudzołóstwa, kradzieży, lub innego celu. I dlatego, jakkolwiek pożądanie zabójstwa jest grzechem najcięższym, wszelako Bóg nie zakazał go osobnym przykazaniem, bo ma się rozumieć, że jest zakazanym już przez to samo, iż zabójstwo jest zakazanym: a nadto, gdy przez inne przykazania wzbroniony jest przystęp nierządному pożądaniu cielesnych rozkoszy i dóbr ziemskich, już przez to samo zamknięte są drzwi do pożądania zabójstwa, którego się zwykle pożąda dla dostąpienia dóbr ziemskich, lub rozkoszy cielesnych.

U. Dlaczego w prawach ludzkich nie widzimy nigdzie, ażeby pożądanie było zakazanym, jako jest zakazanym w prawie Bożym?

N. Przyczyna tego jest bardzo jasna; ludzie bowiem, chociażby byli Cesarzami a nawet Papieżami, nie widzą serc ludzkich, lecz tylko ich zewnętrzne czyny. Dlatego nie mogą sędzić myśli i chęci ludzkich, nie mogą też karać za nie: a więc nie przystoi, aby się wtrącali do ich zakazywania. Lecz Bóg, który rozpoznaje myśli ludzkie, i widzi serce każdego człowieka, może karać za złe myśli i za złe pożądanja; i dlatego zakazał je w świętym Prawie swoim.

ROZDZIAŁ VII

WYKŁAD PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

UCZEŃ. Czy oprócz Przykazań Bożych, mamy jeszcze zachowywać inne Przykazania?

NAUCZYCIEL. Są jeszcze Przykazania Kościelne, a te są następujące:

1. *Słuchać Mszy Świętej w Święta przepisane.*
2. *Pościć Post Wielki, Suche dni i Wigilie; a wstrzymać się od mięsa w Piątek i Sobotę (*).*
3. *Spowiadać się przynajmniej raz w rok.*
4. *Przyjąć Komunię Świętą przynajmniej w czasie Wielkanocnym.*
5. *Dziesięciny oddawać Kościołowi.*
6. *Nie zawierać ślubów małżeńskich w czasach zakazanych; to jest od pierwszej Niedzieli adwentu do Trzech Króli, i od pierwszego dnia Postu do Przewodniej Niedzieli, włącznie (**).*

O tych Przykazaniach nic tu więcej nie powiemy; częścią dlatego, iż są łatwe do zrozumienia, częścią dlatego, iż o Mszy Świętej, o Spowiedzi i o Komunii, jakoteż o Poście, niżej mówić będziem, wykładając Sakramenty Święte.

(Przypisy od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(*) Jaka jest obecnie obowiązująca dyscyplina postna zob. Ks. Franciszek Bączkowiec CM, [Posty obowiązujące](#).

(**) Por. Przykazania Kościelne z nowszego katechizmu:

"Najważniejsze przykazania kościelne są:

1. **ustanowione od Kościoła dni święte święcić,**
2. **w niedziele i święta Mszy św. nabożnie wysłuchać,**
3. **posty nakazane zachować,**
4. **spowiadać się przynajmniej raz w roku, a w czasie wielkanocnym Komunię św. przyjmować,**
5. **w czasach zakazanych zabaw hucznych nie sprawiać.**

Oprócz tych są jeszcze inne przykazania kościelne np.: Komunię św. na czczo przyjmować, składać ofiary na potrzeby Kościoła, nie brać udziału w nabożeństwach innowierców, nie czytać książek zakazanych, nie pozwalać na spalenie zwłok ludzkich itp.

Apostołowie nie tylko nadawali przykazania, ale także sędziłi i karali tych, którzy te przykazania przekraczali. «Jeśli by kto Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik» (Mt. 18, 17).

Podobnie karze Kościół przekraczających jego prawa, a mianowicie:

1. nie dopuszcza ich do Sakramentów św.,
2. wyklucza ze swej społeczności,
3. zmarłym w niepokucie odmawia pogrzebu kościelnego.

Kościół wymierza te kary za szczególnie ciężkie przestępstwa, aby grzesznika nie tylko ukarać, ale i poprawić, a innych odwieść od podobnych przestępstw.

Kościół św. jako dobra matka kochać nas nie przestaje i troszczy się o nasze zbawienie, nawet wtedy, kiedy wymierza kary. Stosownie do warunków czasu i miejsca Kościół św. może zmienić swoje przepisy i prawa, może też dla słusznej przyczyny zwalniać wiernych od zachowania przykazań kościelnych, czyli udzielać dyspensy.

(...)

PIĄTE PRZYKAZANIE KOŚCIELNE

«W czasach zakazanych zabaw hucznych nie sprawiać»

Czasy zakazane trwają od pierwszej niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia włącznie i od środy Popielcowej do Wielkiejnocy włącznie.

Dlaczego Kościół św. w czasach zakazanych zabrania zabaw hucznych?

Kościół św. w czasach zakazanych zabrania zabaw hucznych, abyśmy w skupieniu i w pokucie mogli się godnie przygotować na święcenie pamiątki Narodzenia i Zmartwychwstania Pana Jezusa".

– *Katechizm religii katolickiej*, Kraków 1945. Nakładem Księżyco-Metropolitalnej Kurii w Krakowie, ss. 75. 78.

ROZDZIAŁ VIII

WYKŁAD RAD EWANGELICZNYCH

UCZEŃ. Chcielibyśmy wiedzieć, czy oprócz Przykazań są jeszcze i Rady Boże, uczące nas prowadzić żywot doskonalszy.

NAUCZYCIEL. Jest wiele świętych rad Bożych, prowadzących do doskonalszego zachowywania Przykazań, lecz główne rady są trzy: *Ubóstwa dobrowolnego*, *Czystości*, i *Posłuszeństwa*.

U. Co zaleca rada *Ubóstwa*?

N. Zaleca, ażeby nie mieć żadnej rzeczy własnej, oddawszy wprzód wszystko swoje ubogim, (Mt. XIX, 21), lub też na wspólność. Rady tej nauczył Chrystus Pan, nie tylko słowy ale i przykładem: naśladowali Go Apostołowie i wszyscy pierwsi Chrześcijanie, którzy mieszkali w Jeruzalem w pierwszych czasach Kościoła. (Dz. Ap. IV, 34-35). A także wszyscy Zakonnicy czynią śluby zachowywania świętej Rady *Ubóstwa dobrowolnego*.

U. Co zaleca Rada *Czystości*?

N. Zaleca postanowienie i zachowanie wiecznej *Czystości*, nie tylko wstrzymaniem się od wszelkiego rodzaju cielesnych grzechów, lecz nawet od małżeństwa: I tej Rady nauczył nas Chrystus słowem i przykładem (Mt. XIX, 12); naśladowali Go Najśw. Panna, św. Jan Chrzciciel, i wszyscy Apostołowie po powołaniu swoim: wszyscy duchowni biorąc święcenia większe czynią ślub *Czystości*; czynią go także wszyscy Zakonnicy.

U. Co zaleca Rada *Posłuszeństwa*?

N. Zaleca wyrzeczenie się własnego sądu i własnej woli, co Ewangelia Święta nazywa zaprzaniem samego siebie (Mt. XVI, 24); zaleca nadto, poddanie się woli przełożonych we wszelkiej rzeczy nie przeciwnej Bogu. I tej Rady nauczył Zbawiciel świata, nie tylko słowy, ale i przykładem; posłusznym będąc we wszelkiej rzeczy Ojcu Przedwiecznemu; a nadto, poddając się w młodości swojej Maryi Matce swojej i Józefowi, który jako Oblubieniec Najśw. Panny, mianowany był za Ojca Jego, chociaż rzeczywiście nie był Ojcem Jego; bo jak to wiecie, Chrystus Pan narodził się z Matki zawsze Dziewicy. Do zachowywania tej trzeciej Rady, zobowiązują się wszyscy Zakonnicy.

U. Dlaczego są trzy główne Rady, a nie więcej?

N. Bo Rady te służą do uprzątnienia przeszkód do doskonałości, której podstawą jest miłość. Przeszkody te są trzy: 1. *Przywiązanie do rzeczy ziemskich*, które się niszczy przez *Ubóstwo*; 2. *Upodobanie w rozkoszach cielesnych*, które się pokonywa przez *Czystość*; 3. *Zamiłowanie zaszczytów i władzy*, które się umarza przez *Posłuszeństwo*. A nadto ponieważ człowiek ma tylko trzy rodzaje dóbr, którymi są dusza, ciało, i rzeczy zewnętrzne; przeto dając Bogu rzeczy zewnętrzne przez *Ubóstwo*, ciało przez *Czystość*, a duszę przez *Posłuszeństwo*, czyni ofiarę Bogu ze wszystkiego co ma, i najlepszą jaką w tym życiu być może drogą, usposabia się do doskonałej miłości.

ROZDZIAŁ IX

WYKŁAD SAKRAMENTÓW KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO

UCZEŃ. Z łaski Bożej nauczyliśmy się trzech głównych części Nauki Chrześcijańskiej: zostaje nam jeszcze część czwarta, która, jeśli dobrze przypominamy, zawiera w sobie *siedem Sakramentów Kościoła*, o których wykład prosimy.

NAUCZYCIEL. Ta część Nauki Chrześcijańskiej jest także bardzo potrzebna, a przeto należy się jej nauczyć jak najlepiej. Wielkim skarbem w Kościele Bożym są *Sakramenty*, przez które nabywamy łaski Bożej, nabytą zachowujemy i pomnażamy, a utraconą odzyskujemy. Wyłożymy wam najprzód, co jest Sakrament, ile jest Sakramentów, przez kogo są ustanowione, i niektóre inne rzeczy odnoszące się do Sakramentów w ogólności; a potem przystąpimy do wykładu Sakramentów w szczególności.

U. Cóż to jest *Sakrament*?

N. *Sakrament* jest to święta tajemnica, przez którą Bóg udziela nam łaski swojej, a zarazem przedstawia nam widzialnie skutek niewidzialny, jaki sprawia łaska w duszy naszej. Gdybyśmy byli duchami bez ciała, jako są Aniołowie, Bóg udzielałby nam łaski swojej duchownie; lecz że jesteśmy złożeni z duszy i z ciała, przeto Pan nasz stosując się do natury naszej, daje nam łaskę swoją za pośrednictwem pewnych działań zmysłowych, które jakeśmy to powiedzieli, przez pewne znaki zewnętrzne dają nam poznać skutek wewnętrzny łaski: jako np. *Chrzest Święty*, który jest jednym z Sakramentów Kościoła, czyni się zlewając ciało wodą, i w tejże chwili wzywając Trójcy Przenajświętszej: otóż przez obrządek zlewania, Bóg zlewa łaskę do duszy tego, który Chrzest przyjmuje; i daje nam do zrozumienia, iż jako woda obmywa ciało, tak łaska obmywa duszę i oczyszcza ją ze wszelkiego grzechu.

U. A więc, jeśliśmy was dobrze pojęli, do sprawienia Sakramentu potrzeba trzech warunków: *Najprzód*, aby to był obrzęd, to jest znak jaki zewnętrzny: *Po wtóre*, iżby przezeń Bóg udzielał łaski swojej: *Po trzecie*, iżby ten obrzęd, czyli ten znak zewnętrzny, miał podobieństwo ze skutkiem tej łaski; to jest, iżby go zewnętrznie objawiał albo wyrażał.

N. Bardzoście to dobrze pojęli. Teraz macie wiedzieć, iż wszystkich Sakramentów jest siedem, a są następujące: *Chrzest, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie Namaszczenie, Kapłaństwo, Małżeństwo*. Dlatego zaś Sakramentów jest siedem, iż Bóg w udzielaniu nam życia duchownego, chciał iść tą samą drogą, jakiej zwykł używać w dawaniu życia cielesnego. Co do życia cielesnego: *najprzód*, potrzeba urodzić się; *po wtóre* urósć; *po trzecie* karmić się; *po czwarte*, w przypadku choroby leczyć się; *po piąte*, do boju uzbroić się; *po szóste*, potrzeba aby był kto do rządzenia ludźmi narodzonymi i urosłymi; *po siódme*, należy dbać o rozmnażanie rodzaju ludzkiego, bo gdyby po śmierci tych, którzy dziś żyją, drudzy nie następowali, prędko by ludzi zabrakło. Tak też i co do życia duchownego: *Najprzód*, potrzeba aby się w nas łaska Boża zrodziła; a to się czyni przez *Chrzest Święty*: *Po wtóre*, potrzeba aby ta łaska wzrosła i umocniła się; a to się czyni przez *Bierzmowanie*: *Po trzecie*, potrzeba ją posilać i utrzymywać; a to czyni *Ciało i Krew Pańska*: *Po czwarte*, gdy łaskę utracimy potrzeba ją odzyskać; a to się czyni przez lekarstwo *Pokuty*: *Po piąte*, potrzeba aby człowiek na godzinę śmierci uzbroił się przeciw nieprzyjacielowi piekielnemu, który wówczas najstrożej nań walczy; a to się czyni przez *Ostatnie Namaszczenie*: *Po szóste*, potrzeba aby

byli w Kościele którzy by nas prowadzili i nami rządzili w owym żywocie duchownym; a to się sprawuje przez *Kapłaństwo*: *Po siódme*, potrzeba także w Kościele, aby święcie czuwano nad rozmnażaniem rodu ludzkiego, bo tym sposobem pomnaża się liczba wiernych; a to się czyni przez *Sakrament Małżeństwa*.

U. Któż to wynalazł i ustanowił tak cudowne rzeczy?

N. Te tak cudowne Sakramenty, sama tylko mądrość Boża wynaleźć i sama tylko moc Boża ustanowić mogła, bo Bóg jedynie mocen jest dać łaskę. Chrystus Pan, który jest Bogiem i Człowiekiem, jako Bóg, Sakramenty te wynalazł i ustanowił. Wszystkie te Sakramenty są niejako kanałami przez które spływa na nas moc pewna z Męki Chrystusowej; z którego to skarbu, nikt nie może ani nabierać, ani szafować inaczej, jak tym sposobem i tymi drogami, jakie ustanowił Chrystus, to jest przez Sakramenty święte.

U. Czy w Starym Zakonie były Sakramenty, i czy były tak doskonale jak nasze?

N. W Starym Zakonie było wiele Sakramentów, ale różniących się od naszych pod czworakim względem. *Najprzód* były liczniejsze; skąd też Zakon Stary był trudniejszym od Nowego. *Po wtóre*, były także trudniejsze do zachowania aniżeli nasze. *Po trzecie*, były ciemniejsze, a przeto mało kto znaczenie ich pojmował: a zaś nasze mają znaczenie tak jasne, iż każdy zrozumieć je może. *Po czwarte*, tamte nie dawały łaski, jak nasze, które ją dają, lecz tylko łaskę wyobrażały i przyrzekały. A tak nasze Sakramenty są daleko doskonalsze, bo są mniej liczne, łatwiejsze, jaśniejsze i skuteczniejsze, aniżeli dawne.

U. Radzi byśmy wiedzieć, który jest największy z naszych Sakramentów.

N. Wszystkie są wielkie, a każdy z nich ma sobie właściwą wielkość. Ze względu na dostojność, najdostojniejszym ze wszystkich jest *Przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej*, zawiera bowiem w sobie Sprawcę łaski i wszelkiego dobra, samego Jezusa Chrystusa Pana naszego. Ze względu na potrzebę, najpotrzebniejsze są *Chrzest* i *Pokuta*. Ze względu na godność tych, którzy Sakramentów udzielać mogą, najdostojniejsze są *Bierzmowanie* i *Kapłaństwo*. Ze względu na łatwość, najłatwiejszym jest *Ostatnie Namaszczenie*, bo w nim odpuszczają się grzechy bez pracy grzesznika. Ze względu na znaczenie, największym Sakramentem jest *Małżeństwo*, bo oznacza połączenie Chrystusa z Kościołem.

O CHRZCIE

U. Raczie nam wyłożyć pierwszy Sakrament; a najprzód powiedzcie nam, co znaczy *Chrzest*?

N. *Chrzest* po polsku, a po łacinie z greckiego *Baptismus*, znaczy obmycie. Lecz że wyraz ten obmycie, jest bardzo powszechny, i używa się codziennie do różnych nawet najpospolitszych rzeczy, przeto Kościół, na imię własne dla tego Sakramentu, wziął do mowy łacińskiej z greckiego wyraz *Baptismus*, iżby będąc osobnym i nie oznaczającym żadnej innej rzeczy, był zrozumialszym i poważniejszym. My zaś w naszej polskiej mowie, mamy osobny wyraz na oznaczenie tego Sakramentu Obmycia, i nazywamy go *Chrztem*.

U. Czego potrzeba do dania Chrztu?

N. Potrzeba koniecznie trzech rzeczy; nauczcie się ich dobrze, bo ponieważ w razie potrzeby każdy chrzcic może, wypada więc aby każdy chrzcic umiał. *Najprzód*, potrzeba wody prawdziwej, naturalnej, którą się zlewa na osobę Chrztu przyjmującą; najstosowniej jest zlewać ją na głowę w kształt Krzyża. *Po wtóre*, potrzeba w tymże samym czasie, to jest w chwili zlewania wody, wymówić te słowa: *Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca, i Syna, i Duchu Świętego*. *Po trzecie*, potrzeba mieć postanowienie prawdziwie ochrzcić, to jest, dać Sakrament Chrztu ustanowiony przez Chrystusa a dawany przez Kościół. Bo gdyby kto poważał się dopełniać obrzędu Chrztu Świętego przez żart, lub przez zniewagę, popełniłby grzech najcięższy, aleby tam Chrztu nie było; a osoba którą by tym sposobem ziano lub obmyto, nie byłaby ochrzczoneą.

U. Jakie są skutki Chrztu?

N. Chrztu sprawia trzy skutki. *Najprzód*, zupełnie odnawia człowieka, dając mu łaskę Bożą, przez którą z syna szatana czyni go synem Bożym, a z grzesznika sprawiedliwym; i nie tylko Chrztu oczyszcza duszę ze wszelkiej zmyły grzechu, lecz nadto uwalnia ją zupełnie od kar piekielnych i czyśćcowych; tak dalece, iż ten, któryby zaraz po Chrztu umarł, poszedłby prosto do Nieba, jak gdyby nie miał był nigdyżadnego grzechu. *Po wtóre*, Chrztu zostawia na duszy pewną cechę duchowną, której w żaden sposób pozbyć się nie można: a przeto i na tym, któryby poszedł do piekła, znać będzie zawsze, że Chrztu przyjął, i że należał do owczarni Chrystusa Pana: I dlatego to właśnie, że skutek Chrztu nie ginie nigdy, i że piętno Chrztu na duszy naszej na zawsze zostaje, Sakramentu tego powtarzać nie wolno; przeto raz tylko przyjąć go można. A więc jeśli nie ma pewności, że osoba, którą chrzcic mamy, nie była jeszcze ochrzczonea, natenczas daje się jej Chrztu warunkowy, który się wyraża w tych słowach: *Jeśliś nie ochrzczoney, ja ciebie chrzczę*, itd. *Po trzecie*, przez Chrztu człowiek wchodzi na łono Kościoła, i staje się uczestnikiem wszystkich dóbr jego, jako syn Kościoła, a nadto wyznaje, iż jest Chrześcijaninem, i że chce być posłusznym temu, który w zastępstwie Chrystusa Pana rządzi Kościołem Jego.

U. Do kogo właściwie należy dawać Chrztu Święty?

N. Właściwie i z urzędu należy to do Kapłana, a szczególnie do Proboszcza; gdyby nie było Kapłana, należy to do Diakona; lecz w razie naglącej potrzeby, to jest gdyby była obawa o życie dziecięcia, wówczas należy to do każdego, tak do Księdza jak i do świeckiego, tak do mężczyzny jak i do niewiasty. Wypada wszakże zachować ten porządek, aby nie chrzcila niewiasta w obecności mężczyzny chrzcic umiającego, ani człowiek świecki w obecności duchownego; a między duchownymi, młodszy w stopniu ma ustąpić starszemu.

U. Dziwi nas to, iż Chrztu dawany bywa dzieciom dopiero co narodzonym, które nie rozumieją tego co biorą.

N. Chrztu tak jest potrzebnym do zbawienia, iż kto umiera bez przyjęcia go, albo bez pożądanego przynajmniej, nie może wniknąć do Królestwa Niebieskiego. (Jan. III, 5). A ponieważ małe dzieci wystawione są na niebezpieczeństwo łatwej śmierci, a nie są zdolne mieć pożądanego Chrztu, przeto je potrzeba jak najprędzej ochrzcić. A chociaż dzieci nie znają tego co przyjmują, dopełnia w tym Kościół, który przez Ojca i Matkę Chrztu odpowiada i przyrzeka w imieniu dziecięcia, a to wystarcza. Bo jako przez pośrednictwo Adama wpadliśmy w grzech i w niełaskę u Boga bez żadnej wiedzy naszej, tak też Bóg poprzestaje na tym, abyśmy przez pośrednictwo Chrztu i Kościoła, byli uwolnieni od grzechu i powrócili do łaski Bożej, chociażbyśmy niezdolni jeszcze tego rozumieć i pragnąć.

U. Co znaczy *Ojciec Chrzestny* i *Matka Chrzestna*, o których wspomnieliście, i jakie są ich obowiązki?

N. Przez zwyczaj dawny w Kościele, przy Chrzcie Świętym towarzyszy nowochrzcieńcowi mężczyzna, który się zowie *Ojcem Chrzestnym*, a który jest jakby drugim Ojcem; niekiedy towarzyszy też niewiasta, którą nazywamy *Matką Chrzestną*, a która jest jakby drugą Matką: ci oboje, lub jedno z nich, trzyma dziecko w czasie Chrztu i odpowiada za nie, gdy Kapłan zapytuje, czy chce być ochrzczonym, czy wierzy w Artykuły Wiary Świętej, itd. Gdy dziecko podраста, Ojciec i Matka Chrzestna obowiązani są starać się aby było nauczone w Wierze Świętej i w dobrych obyczajach, jeśli tego obowiązku rodzice dziecięcia wypełnić nie chcą albo nie mogą. Wiedzieć też macie, iż przez Chrzest zachodzi pokrewieństwo duchowne nowochrzcieńca i rodziców jego, z osobą która go ochrzciła, tudzież z jego Ojcem i Matką Chrzestną: pokrewieństwo to jest przeszkodą do małżeństwa między tymi osobami.

O BIERZMOWANIU

U. Jużemy się nauczyli o Chrzcie Świętym, nauczcie nas teraz o *Bierzmowaniu*.

N. Drugi Sakrament nazywa się *Bierzmowaniem*, to jest umocnieniem; bo skutkiem jego jest umocnienie człowieka w Wierze Świętej. Nazywa się także *Krzyżmowaniem* z greckiego, co znaczy *Namaszczeniem*; bo w tym Sakramencie daje się namaszczenie na czoło tego, który ten Sakrament przyjmuje. Bo jako w Chrzcie Świętym zmywa się ciało na znak, iż łaska Boża zmywa duszę ze zmywa wszystkich grzechów; tak w Bierzmowaniu namaszcza się ciało na znak, iż łaska Boża namaszcza duszę, a tym sposobem wzmacnia ją i pokrzepia, iżby mogła walczyć przeciw szatanowi i śmiało wyznawać Wiarę Świętą, nie bojąc się nawet męczeństwa i śmierci.

U. Kiedy Sakrament Bierzmowania przyjąć należy?

N. Należy go przyjmować w wieku w którym się przychodzi do rozumu, bo wtedy zaczyna się obowiązek wyznawania Wiary, i potrzeba umocnienia i utwierdzenia w łasce Bożej.

U. Czy oprócz umocnienia w Wierze Sakrament Bierzmowania sprawia jeszcze inny skutek?

N. Zostawia na duszy piętno niezmałalne na wieki: i dlatego raz tylko przyjąć go można.

U. Na cóż to drugie piętno na duszy, alboż piętno Chrztu nie jest dostatecznym?

N. Nie bez celu daje się to drugie piętno; przez pierwsze bowiem poznaje się tylko, iż człowiek jest Chrześcijaninem, to jest z rodziny Chrystusa Pana; a zaś przez to drugie piętno, poznaje się, iż jest żołnierzem Chrystusowym, i dlatego nosi na duszy znamię swojego Wodza, jak żołnierze Królów ziemskich noszą ich znamiona na odzieniach swoich. Ci więc którzy pomimo łaski Bierzmowania zasłużą na potępienie, w piekle wielkim też wstydem płonąć będą; bo każdy ujrzy, iż się zaciągnęli byli do Wojska Chrystusa Pana, przeciwko któremu zbuntowali się haniebnie.

O EUCHARYSTII, TO JEST O SAKRAMENCIE CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

U. Wyłóżcie nam trzeci Sakrament, a najprzód powiedzcie, co znaczy wyraz *Eucharystia*?

N. *Eucharystia* jest to wyraz grecki, a znaczy wdzięczną pamięć, albo dziękczynienie: w tym bowiem Sakramencie czyni się pamiątka największego dobrodziejstwa Przenajświętszej Męki Chrystusowej; i daje się nam prawdziwe *Ciało i Krew Chrystusa Pana*, za które to nieskończone dobrodziejstwo winniśmy składać dzięki nieskończone.

U. Wyłóżcie nam zupełnie to wszystko, co się zawiera w tym Najświętszym Sakramencie, ażebyśmy znając wielkość jego, tym lepiej go czcili.

N. Hostia, którą widzicie na Ołtarzu, przed Konsekracją jest tylko odrobiną chleba w kształcie opłatka; a skoro Kapłan wymówi nad nią słowa Konsekracji, Hostia ta staje się prawdziwym Ciałem Chrystusa Pana. A że prawdziwe Ciało Chrystusowe jest żywe i połączone z Bóstwem w osobie Syna Bożego; przeto w Hostii tej wraz z Ciałem Chrystusowym znajduje się Krew, Dusza i Bóstwo Chrystusa Pana, to jest Chrystus cały, Bóg i Człowiek. W tenże sam sposób, w Kielichu przed Konsekracją jest tylko trochę wina z odrobiną wody, lecz skoro Kapłan wymówi nad nim słowa Konsekracji, wino to zamienia się na prawdziwą Krew Chrystusa Pana; a że Krew Chrystusowa jest połączona z Ciałem, z Duszą, i z Bóstwem Chrystusowym; przeto w Kielichu, po Konsekracji, znajduje się cały Chrystus, Bóg i Człowiek.

U. Widzimy jednak, że Hostia ma postać chleba, a to co jest w Kielichu, ma postać wina, równie po Konsekracji jak i przed Konsekracją.

N. Tak jest; po Konsekracji w Hostii zostaje kształt, pozór, smak i inne własności, jednym słowem cała postać chleba, lecz istota chleba znika zupełnie; a tym sposobem pod postacią chleba nie ma już chleba, lecz jest już tylko Ciało Chrystusa Pana. Damy wam na to następujące choć słabe podobieństwo: Słyszeliście iż żona Lota za nieposłuszeństwo Bogu została przemienioną w posąg soli: otóż kto widział ten posąg, widział postać żony Lota, a jednak nie była to już ta niewiasta, lecz sól pod jej postacią. Jako więc w tym przemienieniu zmieniła się istota wewnętrzna a została postać zewnętrzna; tak też w tajemnicy Sakramentu o którym mówimy, zmienia się istota wewnętrzna chleba na Ciało Chrystusa Pana, a na zewnątrz pozostaje postać chleba, jak była wprzód. Toż samo rozumieć się ma i o Kielichu, to jest, iż to co w sobie zawiera, zachowuje i po Konsekracji smak, zapach i pozór, jednym słowem całą postać wina; a wszakże nie masz już tam istotywina, lecz jest już tylko Krew Chrystusowa pod postacią wina.

U. Dziwną zda się nam rzeczą, iż Ciało Chrystusowe, to jest ciało całego Boga Człowieka, może się mieścić pod tak małą postacią Hostii.

N. Zapewne że to rzecz dziwna; lecz wielką jest moc Boża, która może czynić rzeczy większe od tych które my pojąć możemy; jak o tym naucza nas następujący ustęp Ewangelii Świętej: «A Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnijdzie do Królestwa Niebieskiego. I zaśię powiadam wam: łatwiej jest wielbłądowi przez dziurę igielną przejść, niż bogatemu wniść do Królestwa Niebieskiego. A usłyszawszy to uczniowie, dziwowali się bardzo: mówiąc: Któż tedy może być zbawion? A Jezus pojrzawszy, rzekł im: U ludzi to niepodobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno» (Mt. XIX, 23-26).

U. Dajcie nam jakie podobieństwo, abyśmy zrozumieli jakim sposobem toż samo Ciało Chrystusowe może się znajdować w tylu Hostiach na tylu Ołtarzach.

N. Nie ma potrzeby rozumieć cudów Boskich, dość jest w nie wierzyć, bośmy pewni iż Bóg nas omylić nie może. Wszakże dla pociechy waszej dam wam podobieństwo, którego żądacie. Wiecie iż dusza nasza jest jedna, a jednak w każdym członku naszym jest dusza cała, cała w głowie, cała w nogach, cała w najdrobniejszej części naszego ciała. Cóż więc dziwnego, że Bóg może to uczynić, iżby Ciało Syna Jego było całe w każdej z Hostii, które są i być mogą, kiedy to sprawił, iż dusza ludzka jest cała i zupełna w tak rozlicznych i tak od siebie odległych częściach ludzkiego ciała? Czytamy w życiu św. Antoniego z Padwy, iż każąc w jednym z miast Włoskich, w tejże samej chwili widziany był w Portugalii zajęty innym jakimś uczynkiem dobrym. Otóż, kiedy Bóg mocen był to sprawić, iżby św. Antoni był zarazem w dwóch tak odległych miejscach i we własnej postaci; czemuż by nie mógł uczynić tego, iżby Chrystus był zarazem w wielu Hostiach pod postacią każdej z osobna?

U. Ale ciekawi jesteśmy, czy Chrystus wychodzi z Nieba kiedy zstępuje do Hostii, czy też jest także naówczas i w Niebie?

N. Kiedy Chrystus na słowa Konsekracji zstępuje do Hostii, nie wychodzi z Nieba, lecz przez moc Bożą znajduje się zarazem i w Hostii i w Niebie. Weźcie podobieństwo z duszy naszej. Dziecię tylko co narodzone jest bardzo małe, a jednak ma duszę całą, rozlaną po całym ciele i w tymże ciele objętą; gdy wzrasta, ciało jego powiększa się bardzo, a dusza zamknięta wpród w drobnym ciałku dziecięcia, napęlnia potem ciało dorosłego człowieka. Jakimże się to dzieje sposobem? czyż dusza dziecięcia wzrasta wraz z ciałem jego, czy się powiększyła, czy się rozszerzyła, czy z miejsc w których była przechodziła do miejsc które przybywały? wcale nie, bo dusza jest niepodzielna: a więc ani [nie] wyszła z jednego miejsca dziecięcia aby objąć drugie, ani [nie] urosła; lecz nie wychodząc z jednego miejsca dziecięcia zaczynała być w każdym innym miejscu przybywającym ciału w miarę wzrastania jego. Tak więc i Chrystus nie opuszcza Nieba schodząc do Hostii, ani [nie] opuszcza Hostii jednej aby być w drugiej; lecz znajduje się zarazem w Niebie i we wszystkich Hostiach.

U. Nauczyliscie nas tego co w sobie zawiera i czym jest Przenajświętszy Sakrament; nauczciez nas jeszcze, czego potrzeba, aby go przyjąć godnie i zbawiennie?

N. Potrzeba trzech rzeczy. *Najprzód*, potrzeba wyświadczać się z grzechów swoich, aby w chwili przystępowania do Komunii Świętej być w stanie łaski, która jest życiem duszy. Sakrament ten bowiem daje się pod postacią chleba i dlatego także, abyśmy to pojęli i pamiętali na to, iż nie jest Sakramentem umarłych, lecz żywych, ku posilaniu dusz ich, to jest, ku umacnianiu, i pomnażaniu w nich łaski Bożej. *Po wtóre*, potrzeba być zupełnie na czczo, to jest nic ani jeść ani pić od północy, ani trochę wody nawet. *Po trzecie*, potrzeba rozumieć to co się czyni przyjmując Najświętszy Sakrament, i mieć uczucie czci i miłości dla tej tak wielkiej Tajemnicy Miłości; i dlatego Sakrament nie dawa się ani dzieciom, ani obłąkanym, ani innym osobom nie mającym używania rozumu.

U. Jak często powinniśmy przyjmować Przenajświętszy Sakrament?

N. Kościół wkłada na nas obowiązek przyjmowania Komunii Świętej przynajmniej raz w rok, a to w czasie Wielkanocnym; wszakże pragnieniem naszym być powinno, jak najczęściej przystępować do Stołu Pańskiego, w czym do rady Spowiednika stosować się należy.

U. Na co Sakrament ten ustanowionym został, i jakie są jego owoce?

N. W trojakim celu Chrystus Pan ustanowił ten najzacniejszy Sakrament. *Najprzód*, iżby był pokarmem dusz naszych; *po wtóre*, iżby był ofiarą Nowego Zakonu; *po trzecie*, iżby był wieczną pamiątką Męki Chrystusowej i najdroższym zakładem Jego ku nam miłości. Stąd też trojaki tego Sakramentu skutek, i trojaki dla nas pożytek.

U. Jaki jest skutek tego Sakramentu, jako *pokarmu duszy*?

N. Sakrament ten uważany jako *pokarm*, jest tym dla duszy, czym pokarm cielesny dla ciała; dlatego też dany nam jest pod postacią chleba. Bo jako chleb utrzymuje ciepło naturalne, na którym zależy życie ciała; tak Najświętszy Sakrament kiedy jest godnie przyjęty, zachowuje i pomnaża w nas ogień miłości, która jest zdrowiem i życiem duszy.

U. Jaki jest skutek Sakramentu tego, jako *Ofiary*?

N. Iż jest błagalną za nas Ofiarą, i otrzymuje wiele dobrodziejstw, nie tylko za żywych, lecz i za umarłych w Czyśćcu będących. W Starym Zakonie ofiarowano Bogu liczne ofiary ze zwierząt; lecz w Nowym Zakonie, w miejsce tych wszystkich ofiar, nastąpiła Ofiara Mszy Świętej, w której przez ręce Kapłanów ofiaruje się Bogu Ofiara najprzyjemniejsza Ciała i Krwi Syna Jego, której to Ofiary, wszystkie ofiary Starego Zakonu były tylko oznajmieniem i postacią.

U. Jaki jest skutek tego Sakramentu, jako *pamiątki Męki Chrystusowej, i zakładu Jego ku nam miłości*?

N. Iż służy do przypominania nam tak wielkiego dobrodziejstwa, i do zagrzewania miłości naszej ku Chrystusowi, który nas tak ukochał. A jako w starym Zakonie, Bóg chciał ażeby Żydzi nie tylko jedli mannę, którą im spuszczał z Nieba, lecz aby z niej zachowali naczynie pełne na pamiątkę wszystkich dobrodziejstw otrzymanych od Boga po wyjściu z Egiptu; tak w Nowym Zakonie, Chrystus chciał, aby Najświętszy Sakrament nie tylko był przez nas pożywany, lecz nadto, aby był zachowywanym na Ołtarzu i ze czcią obnoszonym, iżbyśmy nań patrząc, wspominali na wszystkie dobrodziejstwa i miłość ku nam Zbawiciela naszego. A zaś Msza Święta, jest przypomnieniem Męki Chrystusowej i zebraniem całego życia Chrystusa Pana, abyśmy go nie tracili z pamięci.

U. Wyłóżcie nam jak to Msza Święta jest zebraniem całego życia Chrystusa Pana; bo zrozumienie tej rzeczy pomoże nam do uważniejszego, pobożniejszego i pożyteczniejszego słuchania Mszy Świętej.

N. Uważajcie dobrze a zrozumiecie. *Introit*, to jest Wstęp do Mszy Świętej, oznacza pragnienie i oczekiwanie Patriarchów i Proroków przepowiadających i wyglądających przyjścia Zbawiciela. *Kyrie elejson*, to jest, *Panie zmiłuj się nad nami*, oznacza wołanie tychże Patriarchów i Proroków, błagających Boga o zesłanie Zbawiciela tak długo oczekiwanego i pożądanego. *Gloria in Excelsis*, to jest, *Chwała na Wysokościach*, itd., oznacza Narodzenie Chrystusa Pana. Modlitwa która po tym Hymnie następuje, oznacza Ofiarowanie Chrystusa w Kościele, gdy Go dzieciątkiem ofiarowała Najśw. Panna, stawiając się sama na Oczyszczenie w Kościele Bożym. *Epistoła*, to jest wyjątek z Listu Apostolskiego, lub z innego miejsca Pisma Świętego, który się czyta na lewej stronie Ołtarza, oznacza kazanie św. Jana Chrzciciela wzywającego lud do Chrystusa. *Graduał*, który zaraz potem następuje, oznacza nawracanie się ludzi na głos św. Jana. *Ewangelia*, którą się czyta na prawej stronie Ołtarza, oznacza kazanie Chrystusa Pana, które przenosi nas z strony lewej na prawą, to jest,

od rzeczy doczesnych do wiecznych i od grzechu do łaski: do czytania Ewangelii przy Mszach śpiewanych niosą światło i kadzidło, na oznaczenie iż Ewangelia Święta oświeciła świat i napełniła go dobrą wonią chwały Bożej. *Credo*, to jest, *Wierzę*, oznacza nawrócenie Apostołów i innych uczniów Chrystusowych. *Secreta*, to jest Modlitwy ciche, oznaczają tajemne zmoły Żydów przeciw Chrystusowi. *Prefacja*, to jest Przedmowa, która się kończy wyrazami *Hosanna in Excelsis*, to jest *Hosanna na Wysokościach*, oznacza wejście tryumfalne Chrystusa do Jeruzalem w dzień Palmowy. *Secreta*, to jest Modlitwy ciche, które potem następują, oznaczają Mękę Pańską. *Podniesienie Hostii*, znaczy podniesienie Chrystusa na Krzyżu. *Pater noster*, to jest, *Ojcze nasz*, oznacza modlitwę Chrystusa na Krzyżu. Przełamanie Hostii oznacza przebicie włócznią boku Chrystusowego. *Agnus Dei*, to jest, *Baranku Boży*, itd., oznacza płacz świętych Niewiast w chwili zdjęcia z Krzyża Chrystusa Pana. *Komunia Kapłana*, znaczy złożenie do grobu Chrystusa Pana. *Postcommunio*, to jest, Modlitwa po Komunii Świętej, oznacza Zmartwychwstanie Pańskie. *Ite Missa est*, oznacza Wniebowstąpienie. *Błogosławieństwo Kapłana*, oznacza zesłanie Ducha Świętego. *Ewangelia na końcu Mszy*, oznacza opowiadanie słowa Bożego przez Apostołów, którzy napełnieni Duchem Świętym zaczęli opowiadać Ewangelię po całym świecie i nauczać wszystkie narody.

O POKUCIE

U. Następuje teraz czwarty Sakrament, który się zowie Pokutą: Cóż znaczy *Pokuta*?

N. *Pokuta* znaczy trzy rzeczy. *Najprzód*, znaczy pewną cnotę, przez którą człowiek boleje iż zgrzeszył: przeciwnym tej cnotcie występkiem, jest *zatwardziałość serca*, która jest wtedy, gdy człowiek nie chce pokutować, lecz owszem trwa w grzechu. *Po wtóre*, *Pokuta* znaczy także karę i umartwienie, które człowiek podejmuje dla zadośćuczynienia Bogu za grzechy swoje: i tak, o człowieku który się umartwia bardzo postami lub innymi ostrościami, mówimy, iż czyni wielką pokutę. *Po trzecie*, *Pokuta* znaczy Sakrament ustanowiony przez Chrystusa dla odpuszczenia grzechów tym, którzy po Chrzcie Świętym zgrzeszywszy, a tym samym łaskę utraciwszy, do tej łaski wrócić pragną i mają żal serdeczny za grzechy swoje.

U. Na czym głównie zależy Sakrament Pokuty?

N. Na dwóch rzeczach: *Na spowiedzi grzesznika*, i *na rozgrzeszeniu [danym przez] Spowiednika*. (Jan. XX, 23). Chrystus bowiem ustanowił Kapłanów sędziami grzechów po Chrzcie Świętym popełnionych, i chce, aby w zastępstwie Jego mieli moc odpuszczania tych grzechów; byle tylko grzesznik szczerze spowiadał się i miał potrzebne usposobienie do otrzymania rozgrzeszenia, to jest żal za grzechy i postanowienie poprawy. To bowiem stanowi Sakrament Pokuty, iż gdy grzesznik widzialnie spowiada się z grzechów swoich, a Kapłan widzialnie wymawia słowa rozgrzeszenia; wówczas Bóg niewidzialnie, za pośrednictwem tych słów Kapłana, uwalnia duszę grzesznika z więzów grzechowych, którymi była związana, wraca jej łaskę swoją, i zwalnia ją z kary piekła, na którą była zasłużyła.

U. Czego potrzeba do przyjęcia Sakramentu Pokuty?

N. Potrzeba trzech rzeczy: *Skruchy*, *Spowiedzi*, i *Zadośćuczynienia*: które to trzy rzeczy są trzema częściami Sakramentu Pokuty.

U. Co znaczy *Skrucha*?

N. *Skrucha*, znaczy to uczucie duszy, przez które twarde serce grzesznika mięknieje i w pewnym sposobie kruszy się i rozpada, z żalu iż obraziło Boga. *Skrucha* zawiera w sobie dwie rzeczy, z których jedna bez drugiej nie wystarcza do Sakramentu Pokuty. Tymi rzeczami są: *Najprzód*, aby grzesznik miał żal szczery za wszystkie grzechy po Chrzcie popełnione; a przeto potrzeba iżby dobrze roztrząsnął sumienie swoje i wszystkie sprawy swoje, bolejąc nad tym, iż nie żył podług Prawa Bożego: *Po wtóre*, potrzeba iżby miał mocne postanowienie już nie grzeszenia więcej.

U. Co znaczy *Spowiedź*?

N. Znaczy, iż grzesznik nie ma poprzestawać na skrusze, lecz powinien pójść do nóg Kapłana, jak poszła Magdalena do nóg Chrystusowych, (Łk. VII, 37-48), i wypowiadać grzechy swoje, z *prawdą*, to jest nie zmniejszając, ani [nie] zwiększając, ani kłamstwa [nie] przymieszając; z *prostotą*, to jest nie usprawiedliwiając się, nie spędzając winy na drugiego, nie mówiąc rzeczy niepotrzebnych, nie używając słów zbytecznych; *zupełnie*, to jest nie pomijając żadnego z popełnionych grzechów, wymieniając liczbę każdego z nich, tudzież okoliczności zmieniające naturę grzechu, a to wszystko o tyle, o ile przy pilnym roztrząśnieniu sumienia swego będzie mógł sobie przypomnieć; na koniec, *ze wstydem i z pokorą*, to jest nie opowiadając grzechów jak się opowiada obojętne zdarzenie jakie, lecz spowiadając się z nich, jako z rzeczy niegodnych Chrześcijanina, za które się wstydzić powinien, i z wielką pokorą prosić o przebaczenie.

U. Co znaczy *Zadośćuczynienie*?

N. Znaczy, iż potrzeba, ażeby grzesznik miał chęć odbycia pokuty; a przeto, iżby przyjął chętnie pokutę, którą mu Spowiednik nakaże, i żeby ją odbył jak będzie mógł najprędzej; pomnąc na to, iż Bóg czyni mu największą łaskę zwalniając go z zasłużonej kary wiecznej, a poprzestając na karze doczesnej i zbyt małej w stosunku do grzechów.

U. Powiedzcie nam teraz, jakie są owoce Sakramentu Pokuty?

N. Sakrament ten daje nam cztery największe owoce. Pierwszym jest ten o którym powiedzieliśmy, to jest, iż Bóg przebacza nam grzechy po Chrzcie popełnione, i zmienia karę wieczną na karę doczesną, którą odcierpieć mamy w tym życiu lub w Czyśćcu. Drugim owocem jest to, iż wraca nam zasługę dobrych uczynków, którą nabyliśmy w stanie łaski, a którą przez grzech utraciliśmy. Trzecim owocem jest to, iż Sakrament Pokuty uwalnia nas od klątwy, jeśli ta na nas ciążyła: a macie wiedzieć, iż klątwa jest karą najcięższą, która nas pozbawia owocu modlitw Kościoła Świętego, możliwości przyjmowania innych Sakramentów i obcowania z wiernymi, tudzież prawa do pogrzebu w miejscu poświęconym. To uwolnienie od klątwy dzieje się w Sakramencie Pokuty podług władzy jaką ku temu Biskup, a w niektórych razach sam Papież Spowiednikowi udziela. Uwolnienie od klątwy może też być danym i poza Sakramentem Pokuty, za pośrednictwem Przełożonego Duchownego, chociażby nie Kapłana, jeśli ma do tego stosowne upoważnienie. Czwarty i ostatni skutek Sakramentu Pokuty jest ten, iż przywracając do stanu łaski, czyni nas zdolnymi do czerpania ze skarbu Odpustów, otwieranego w Kościele Świętym przez Papieża.

U. Co znaczy *Odpust*?

N. *Odpust* jest to szczerobliwość Boża, przez którą Bóg za pośrednictwem Namiestnika Chrystusowego, Papieża, udziela wiernym Chrystusowym odpuszczenia, w całości lub w części, kary doczesnej, którą winni byli ponieść, na tym świecie lub w Czyśćcu, za grzechy swoje.

U. Czego potrzeba do dostąpienia Odpustu?

N. *Najprzód*, potrzeba być w stanie łaski; to jest bez grzechu śmiertelnego; a więc potrzeba się spowiadać jeśli się jest w tym grzechu: *Po wtóre*, potrzeba dopełnić wszystkich warunków oznaczonych przez Ojca Świętego w nadaniu Odpustu, którego dostąpić pragniemy.

U. Jak często potrzeba przyjmować Sakrament Pokuty?

N. Kościół nakazuje, aby każdy spowiadał się przynajmniej raz w rok: nadto należy spowiadać się ilekroć chcemy przystępować do Komunii Świętej a czujemy się w grzechu śmiertelnym: a także winniśmy się spowiadać w niebezpieczeństwie śmierci, i w każdym zdarzeniu, w którym by zagrażało niebezpieczeństwo śmierci. Lecz oprócz tego obowiązku, bardzo zbawienną jest rzeczą spowiadać się często i utrzymywać sumienie w pożądanej czystości. Pamiętajmy i na to, iż kto się spowiada rzadko, trudno aby spowiadał się dobrze.

U. Jeszcze mamy was zapytać o *Zadośćuczynieniu*: jakie są uczynki dobre i miłe Bogu, które by można ofiarować na zadośćuczynienie za grzechy nasze?

N. Wszystkie te uczynki odnoszą się do trzech, którymi są, *Modlitwa*, *Post* i *Jałmużna*, a o których Anioł Rafael nauczył Tobiasza. (Tob. XII, 8). Człowiek bowiem mając duszę, ciało i rzeczy zewnętrzne, przez *Modlitwę*, ofiaruje Bogu dobra duszy swojej; przez *Post*, dobra ciała swojego; a przez *Jałmużnę*, zewnętrzne dobra swoje. *Do modlitwy*, należy także słuchanie Mszy Świętej, tudzież wszelkie ćwiczenie duchowne. Przez *post*, rozumieją się także wszelkie umartwienia ciała, jako to włosiennica, biczowanie się, sypianie na gołej ziemi, pielgrzymki, itp. Przez *jałmużnę*, rozumie się także wszelki miłosierny uczynek i wszelka posługa czyniona bliźniemu dla miłości Boga.

U. Co stanowi *post właściwy*?

N. W *poście właściwym* są trzy rzeczy do zachowania. 1. Jeść tylko raz na dzień, 2. nie pierwej jak o południu, 3. nie używać ani mięsa, ani jaj, ani mleczywa. *Post* ten stosownie do potrzeb miejscowych, mniej lub więcej łagodzą Biskupi, o czym każdy u Proboszcza lub u Spowiednika objaśnić się może.

U. Czy lepiej jest zadośćuczynić za grzechy nasze dobrymi uczynkami o których powiedzieliście, czy też lepiej jest dostępować Odpustów?

N. Lepiej jest pełnić uczynki dobre; bo przez Odpusty zyskujemy tylko odpuszczenie należnej kary, a zaś przez dobre uczynki, czyni się zadość za tę karę, a nadto, zarabia się na żywot wieczny. Lecz najlepiej jest używać tego obojga, to jest czynić zadość za grzechy nasze ile możliwości przez uczynki dobre, a przy tym dostępować Odpustów.

O OSTATNIM NAMASZCZENIU

U. Co to jest *Ostatnie Namaszczenie*?

N. Ostatnie Namaszczenie jest Sakramentem ustanowionym przez Chrystusa dla chorych. Zowie się *Namaszczeniem*, bo zależy głównie na namaszczeniu chorego Olejem Świętym, tudzież na odmówieniu nad chorym pewnych modlitw; zowie się *Ostatnim*, bo jest ostatnim pomiędzy Namaszczeniami które się dają w Sakramentach Kościoła. Pierwsze bowiem daje się przy Chrzcie, drugie przy Bierzmowaniu, trzecie przy Kapłaństwie, a czwarte i ostatnie w chorobie ciężkiej; to Namaszczenie i dlatego jeszcze *Ostatnim* się zowie, iż się daje w ostatnich chwilach życia.

U. Jakie są skutki tego Sakramentu?

N. Sakrament Ostatniego Namaszczenia daje łaskę, której skutkiem jest: *Najprzód*, odpuszczenie grzechów które by jeszcze nie odpuszczone zostawały, a z których chory, gdyby tylko mógł, chętnie by się spowiadał; tudzież zgładzenie wszelkich pozostałości grzechowych, to jest niemocy, ciężkości i niepokoju, które by grzech w duszy naszej po sobie zostawił: *Po wtóre*, pocieszenie słabego, ulżenie mu w tęsknościach i trwogach śmierci, ukrzepienie ducha jego przeciwko boleściom choroby i pokusom szatańskim, a tym samym dopomożenie do dobrej śmierci: *Po trzecie*, uzdrowienie ciała, jeśliby tego do zbawienia duszy było potrzeba. A te trzy skutki oznacza olej, którego się używa w tym Sakramencie; bo olej krzepi, ochładza i uzdrowia. (1).

(1) DODATEK TŁUMACZA (*)

U. A więc przyjęcie Sakramentu Ostatniego Namaszczenia, jest rzeczą bardzo pomocną?

N. Nie tylko jest bardzo pomocną, ale niekiedy nawet do zbawienia konieczną: może bowiem za pomocą Ostatniego Namaszczenia być zbawionym ten, który pozbawiony tego Sakramentu byłby potępionym. I tak: gdyby kto będący w grzechu śmiertelnym, a utraciwszy w chorobie swęj mowę i wszelką władzę, nie mógł się wcale ani spowiadać, ani żadnym znakiem okazać żalu za grzechy, lub chęci spowiadania się, a tego żalu, tej chęci nie okazywał przedtem, ten nie mógłby ani rozgrzeszenia otrzymać, ani przyjąć Komunii Świętej; gdyby przy tym ten nieszczęśliwy będący w grzechu śmiertelnym, nie miał w sercu swoim skruchy doskonałej, lecz tylko skruchę niedoskonałą, byłby potępionym, lecz jeśli przy skrusze niedoskonałej otrzyma Sakrament Ostatniego Namaszczenia, będzie zbawionym, jeśli w sercu swoim ma szczere pragnienie i postanowienie spowiadania się; bez którego to warunku ani skrucha doskonała, ani Sakramenty, wyjąwszy Chrzest, grzechów nie zmażają.

U. Dla lepszego pojęcia tego coście nam powiedzieli, prosimy o niektóre objaśnienia. Dlaczego mówicie: wyjąwszy Chrzest?

N. Bo, jak to już wiecie, Chrzest jest ustanowionym na zmazanie grzechu pierwородnego, tudzież grzechów uczynkowych przed Chrztem popełnionych; a zaś Sakrament Pokuty jest ustanowionym na odpuszczenie grzechów po Chrzcie popełnionych. Więc kto Chrzest przyjmuje, nie potrzebuje Sakramentu Pokuty; a nadto, kto Chrztu nie przyjął, żadnego innego Sakramentu przyjąć nie może; bo Chrzest jedynie wprowadza na łono Kościoła, i daje prawo do innych Sakramentów. Lecz kto już Chrzest przyjął, ten na odpuszczenie grzechów potrzebuje koniecznie Sakramentu Pokuty, jeśli go tylko przyjąć może.

U. A jeśli go żadną miarą przyjąć nie może, jest dla grzesznika ratunek?

N. Wtedy ratunkiem dla każdego grzesznika jest Skrucha Doskonała, a nadto dla umierającego, jakieśmy to wyżej powiedzieli, Sakrament Ostatniego Namaszczenia przyjęty z potrzebnym usposobieniem duszy, które zależy na tym, aby mieć w sercu pragnienie spowiedzi i żal za grzechy, przynajmniej ten, który zwiemy *Skruchą Niedoskonałą*.

U. Jaka zachodzi różnica między *Skruchą Niedoskonałą* a *Skruchą Doskonałą*? i jakie są ich skutki?

N. Skrucha jest *Doskonałą*, jeśli główną jej pobudką jest miłość Boga, która to miłość wzbudza w nas uczucie żalu najserdeczniejszego i największego, żeśmy obrazili Boga tak dobrego, tak miłosiernego, tak wielkiej miłości godnego. Skrucha jest *Niedoskonałą* jeśli żal za grzechy pochodzi z innego powodu nadprzyrodzonego, jako to: z obawy piekła lub utraty Nieba itp. Skrucha *Doskonała* połączona z pragnieniem Chrztu, jeśli kto jeszcze nie jest ochrzczony, lub też z pragnieniem Spowiedzi, jeśli kto już ochrzczony, zmazuje grzech wszelki. Skrucha *Niedoskonała*, nie ma tej mocy; wszakże jak przy Spowiedzi jest dostateczna do otrzymania rozgrzeszenia, tak przy innych Sakramentach, połączona z postanowieniem Spowiedzi, jeśli jej w tej chwili odbyć nie możemy, jest dostateczna do otrzymania nam łaski, którą te sakramenty z sobą przynoszą.

U. Kiedy to postanowienie Spowiedzi wykonać należy?

N. Jak można najprędzej.

U. A gdyby kto tego postanowienia wykonać nie chciał, czyby przez to utracił odpuszczenie grzechów, które przy tym postanowieniu bądź wskutek Skruchy *Doskonałej*, bądź wskutek Sakramentów otrzymał?

N. Odpuszczenia tych grzechów nie utraciłby wcale, bo miłosierdzie Boże jest tak wielkie, iż grzech raz odpuszczony jest odpuszczonym na zawsze, i nigdy już odżyć nie może; lecz ten nieszczęsny o którym mówicie, przez swoje przemieszczenie się popełniłby grzech śmiertelny najczarniejszej niewdzięczności przeciwko Bogu, za który zasłużyłby na najsroźszą karę w piekle; a nadto grzech śmiertelny przeciwko ustanowieniu Bożemu, które wszelki grzech po Chrzcie popełniony pod klucze Kościoła oddawszy, wymaga, ażeby grzesznik, skoro tylko może, wszystkie grzechy śmiertelne po Chrzcie popełnione do których się w sumieniu poczuwa, i każdy z nich szczegółowo, o ile przy pilnym roztrząsaniu sumienia znać je może, pod Sąd Kościoła w Spowiedzi Świętej poddawał. A więc, kto by dla niemożności spowiadania się otrzymał odpuszczenie grzechów poza Sakramentem Spowiedzi sposobem wyżej określonym, ma ścisły obowiązek spowiadania się z tych grzechów skoro będzie mógł najprędzej, pod karą nowego grzechu śmiertelnego; równie jak mamy ścisły obowiązek spowiadania się z grzechów śmiertelnych zapomnianych w przeszłych spowiedziach, jeśli je sobie przypomnimy; bo chociaż przy rozgrzeszeniu odpuszczenie tych grzechów otrzymaliśmy, jednakeśmy ich jeszcze pod Sąd Kościoła szczegółowo nie poddali, do czego jakeśmy to powiedzieli, ściśle obowiązani jesteśmy. Stąd wnieść macie, iż jak z jednej strony należy starać się o to, aby ile możności nosić zawsze w sercach naszych Skruchę *Doskonałą*, która w miłości Bożej początek swój bierze; tak z drugiej strony, jeśliśmy mieli nieszczęście zgrzeszyć ciężko, nie powinniśmy odwlekać Spowiedzi.

U. Czy przy nowej Spowiedzi można prosić o nowe rozgrzeszenie z grzechów już odpuszczonych?

N. Nie tylko można ale należy; nie dlatego aby to było potrzebnym na uwolnienie nas od kary wiecznej, które już przez poprzednie rozgrzeszenie z tych grzechów otrzymaliśmy; lecz dlatego, iż Sakrament Pokuty, oprócz mocy uwalniania od winy grzechu i od kary wiecznej za nią, ma równie jak każdy inny Sakrament, moc uwalniania w pewnej części od kary doczesnej za grzech po odpuszczeniu jego należnej. I dlatego to, przy każdej Spowiedzi, wymieniwszy grzechy jeszcze nie odpuszczone, oskarżamy się przynajmniej w ogólności ze wszystkich grzechów całego życia, ażeby skutek Sakramentu rozciągając się na te wszystkie grzechy, pozostała za nie kara doczesną coraz bardziej zmniejszała, i coraz sprawiedliwymi nas czynił przed Obliczem Boga najmiłosierniejszego: któremu cześć i chwała i dziękowanie na wieki. Amen.

U. Kiedy Sakrament ten przyjąć można i należy?

N. Błądzą ci bardzo, a wielu jest takich, którzy żądają tego Sakramentu dopiero wtedy gdy są na skoni: albowiem należy go żądać i przyjąć, skoro lekarz sądzi, iż choroba jest niebezpieczną i że lekarstwa ludzkie nie zdają się być dostateczne do zachowania przy życiu; wtedy bowiem potrzeba udać się do lekarstw Niebieskich. Często się też zdarza, iż Olej Święty uzdrawia chorego. Nie należy żądać tego Sakramentu gdy nie masz niebezpieczeństwa śmierci; nie należy też czekać aż do chwili w której nie masz już żadnej nadziei życia. Olej Święty nie daje się tym, którzy wskutek

wyroku sądowego idą na śmierć, bo ci ani [nie] są w stanie choroby, ani też [nie są] w nadziei życia. Nie daje się także ani dzieciom, które jeszcze do rozumu nie przyszły, ani tym obłąkanym, którzy nigdy rozumu nie mieli.

O SAKRAMENCIE KAPŁAŃSTWA

U. Co to jest Sakrament Kapłaństwa?

N. Jest to Sakrament, w którym się daje moc Konsekrowania Ciała i Krwi Pańskiej, oraz udzielania ludowi innych Sakramentów; lub też posługiwania w tym wszystkim: a to stosownie do stopnia przyjętych święceń. W sakramencie tym bowiem są rozmaite stopnie, w ścisłym porządku po sobie idące, a jeden drugiemu uległe; jakimi są Kapłan, Diakon, Subdiakon, i stopnie Niższe. (2).

(2) DODATEK TLUMACZA

U. Nauczcie nas obszerniej o Sakramencie Kapłaństwa, ażebyśmy wiedzieli jak go pragnąć i szanować, i jakie przez ten Sakrament łaski od Boga mieć możemy?

N. Kapłaństwo jest ustanowione przez Chrystusa do rozdawania Sakramentów, które, jak to już wiecie, są głównymi środkami zbawienia naszego. Urząd Kapłana jest więc najpotrzebniejszy, najważniejszy, najdosłojniejszy i najświętszy. Do tego urzędu dochodzi się stopniami ustanowionymi w stanie duchownym, o których was nauczymy; lecz przede wszystkim potrzeba powołania do tego stanu.

U. Cóż to jest powołanie do stanu duchownego?

N. Jest to łaska przez którą Bóg rodzi w sercu naszym szczerze pragnienie służenia Bogu w stanie duchownym, i do tej służby przez natchnienie łaski swojej nas przynęca, a ostatecznie przez duchownych zwierzchników powołuje.

U. Jakie są stopnie w Sakramencie Kapłaństwa?

N. W Sakramencie Kapłaństwa są różne stopnie, które się dają z właściwym każdemu obrzędem i z właściwą mocą.

Na wstępie do stanu duchownego, czynią się Postrzyżyny; te nie są jeszcze żadnym stopniem duchownym, lecz tylko wstępem do stanu duchownego. Zaś stopni duchownych jest siedem, z których cztery pierwsze zowią się Mniejszymi, a trzy następne Większymi, albo też Świętymi: z tych ostatni osobny ma podział, jak to wam niżej powiemy. Stopnie Mniejsze są następujące: *Odźwierny*, *Czytelnik*, *Zaklinacz* i *Akolita*. Stopnie Większe czyli Święte są następujące: *Poddiakon*, *Diakon* i *Kapłan*.

1. ODŹWIERNY (*Ostiarius*) bierze moc właściwą do otwierania, zamykania i strzeżenia Kościoła, i skarbcu jego, tudzież przestrzegania w nim porządku.

2. CZYTELNIK (*Lector*) bierze moc właściwą do przewodniczenia ludowi w śpiewach kościelnych, do czytania uroczyscie w Kościele niektórych miejsc Pisma Świętego, i do nauczania początków Nauki Chrześcijańskiej.

3. ZAKLINACZ (*Exorcista*) bierze moc właściwą do wypędzania szatanów z ciała opętanych, której to mocy bez pozwolenia Biskupa używać im nie wolno.

4. AKOLITA (*Acolythus*) bierze moc właściwą do posługiwania uroczyscie Poddiakonowi przy Mszy Świętej.
5. PODDIAKON (*Subdiaconus*) bierze moc właściwą posługiwania uroczyscie Diakonowi we Mszy Świętej, i do śpiewania w niej Epistoły. Poddiakon obowiązany jest do bezżeństwa, czyni ślub czystości i oddaje się na wieczną służbę Bogu w Kościele Jego. Dawniej Poddiakoni mieli obowiązek spisywania dziejów Męczeńskich.
6. DIAKON (*Diaconus*) bierze moc właściwą posługiwania uroczyscie i bezpośrednio Kapłanowi w Ofierze Mszy Świętej, tudzież uroczystego w niej śpiewania Ewangelii Świętej. Diakon ma moc rozdawania w razie potrzeby Komunii Świętej, tudzież dawania Chrztu z uroczystym obrzędem za pozwoleniem Proboszcza, jako też miewania kazań za pozwoleniem Biskupa. Diakoni mieli dawniej obowiązek opiekowania się jałmużnami i dochodami kościelnymi, z których zaopatrywali ubogich, sieroty i wdowy.
7. KAPŁAN (*Sacerdos*). Najwyższym urzędem w służbie Kościelnej jest Kapłaństwo. Kapłan na mocy rozkazania i postanowienia samego Boga, ma moc konsekrować i ofiarować najświętsze Ciało i Krew Chrystusową, i wszystkie Sakramenty sprawować, i czynić to wszystko cokolwiek do zbawienia ludzkiego jest potrzebnym; tudzież rząd wszelki w Kościele Bożym sprawować ma moc i władzę, stosownie do stopnia jaki ma w Kapłaństwie, i do polecenia jakie od wyższej duchownej władzy odbiera. Co do mocy konsekrowania Ciała i Krwi Chrystusowej, wszyscy Kapłani są równi; a przeto w tej godności wszyscy zarówno nad wszelką moc i godność są wyżsi. Wszakże dla porządku i jedności Chrystusowego Kościoła, są rozliczne stopnie pomiędzy Kapłanami, tak co do mocy jak co do władzy; które to stopnie wszystkie odnoszą się do wspólnej widzialnej głowy Kościoła, to jest do NAMIESTNIKA CHRYSZTUSOWEGO, PAPIEŻA.

Dwojacy są Kapłani, jedni wyżsi których *Biskupami*, drudzy niżsi których w zwyczajnej mowie *Księżmi* zowiemy. BISKUP ma Kapłaństwo wyższe, bo ma też moc udzielania Sakramentów Bierzmowania i Kapłaństwa, której to mocy Kapłani Księża nie mają. Biskupi mają też moc zasiadania na Soborach powszechnych Kościoła Świętego jako Nauczyciele i Ojcowie Kościoła; której to mocy Kapłani Księża z samych siebie nie mają. Biskup ma rząd zwierzchni nad całą Diecezją swoją, i wszystkich Kapłanów tej Diecezji jest Zwierzchnikiem i Sędzią. A zaś nad wszystkimi Biskupami jeden jest PAPIEŻ, NASTĘPCA ŚW. PIOTRA, NAMIESTNIK CHRYSZTUSOWY, OJCIEC POWSZECHNY; który nie od żadnej świeckiej ani nawet duchownej władzy, lecz od samego Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa, ma moc i władzę, aby całym Kościołem Jego na ziemi rządził i władał, aby wszelkiej władzy duchownej był rozdawcą, aby wiernym Chrystusowym otwierał skarby Nieba, aby cały Kościół Święty trzymał w nierozzerwanej jedności, aby był tą OPOKĄ, na której CHRYSZTUS zbudował swój KOŚCIÓŁ, z którym podług obietnicy swojej jest aż do skończenia wieków, przeciwko któremu ani potęgi ziemskie, ani potęgi piekielne nigdy nie przemogą.

U. Z tego wszystkiego coście powiedzieli, pokazuje się jasno, iż Kapłaństwo jest stanem najwyższym, najzacniejszym i najświętszym, że przeto, obowiązuje do największej świętości. Powiedzcież nam teraz, czy Kapłan występnym traci charakter Kapłaństwa?

N. Nie, nie traci go wcale, i dlatego też Sakramentu Kapłaństwa równie jak Sakramentów Chrztu i Bierzmowania powtarzać nie wolno; bo Sakrament Kapłaństwa równie jak Sakramenty Chrztu i Bierzmowania, wyciska na duszy piętno niezmażalne nie tylko w tym ale nawet w przyszłym życiu. I nie tylko żadna siła ludzka, ale nawet grzech żaden piętna tego zetrzeć, ani mocy kapłańskiej zniszczyć nie może. Skąd pochodzi, iż przez najwystępniejszego nawet Kapłana udzielane Sakramenty, chociaż temu nieszczęsnemu Kapłanowi są nową zbrodnią i świętokradztwem, wszakże ważne są, i łaskę na tych, którzy je przyjęli, zlewają; bo moc Sakramentów nie od Kapłana ale od Boga pochodzi, bo władza udzielania Sakramentów przywiązana jest nie do człowieka, który jest zmiennym, lecz do Kapłaństwa, które jest niezmiennym i wiecznym. Chwalmy w tym i wysławiajmy nieskończoną mądrość i dobroć Boga, który nam tak dalece środki zbawienia ochrania i zabezpiecza. «Boga na wysokości chwalmy, który rząd Kościoła swego rozlicznymi i ustawicznymi sługami opatrzył, który Majestat Ołtarza swego ozdobił, i ludzkiego zbawienia stróże i pasterze postanowił. One czcić i miłować, i potrzebami wszelkimi opatrować, wielka jest Chrześcijańska powinność, i prawo od Boga dane. Kto nimi gardzi, Chrystusem gardzi; kto ich nie słucha, Chrystusa nie słucha. Któremu z Ojcem i z Duchem Świętym Boska cześć na wieki. Amen» (*Skarga*).

O SAKRAMENCIE MAŁŻEŃSTWA

U. Co to jest Sakrament Małżeństwa?

N. Jest to święte i nierozdzielne połączenie mężczyzny z niewiastą, według praw Kościoła (Do Efez. V, 31-32). Połączenie to, znaczy i wyobraża połączenie Chrystusa z Kościołem przez Wcielenie, i połączenie Boga z duszą naszą przez łaskę.

U. Jaki jest skutek tego Sakramentu?

N. Najprzód, daje mężowi i żonie łaskę wzajemnego dobrego obchodzenia się i znoszenia, tudzież wzajemnej miłości w duchu, jako Chrystus umiłował Kościół, jako Bóg miłuje duszę wierną i sprawiedliwą. (Do Efez. V, 25). Po wtóre, daje łaskę potrzebną do wychowania dzieci w bojaźni Bożej. Po trzecie, łączy męża i żonę węzłem tak ścisłym, iż w żaden sposób rozwiązać go nie można, jak nie podobna jest rozwiązać węzła łączącego Chrystusa z Kościołem. Stąd pochodzi, iż nikt nie może dać prawa mężowi opuszczenia małżonki dla pojęcia innej żony, ani też żonie opuszczenia męża dla pójścia za drugiego męża. (3).

(3) DODATEK TLUMACZA

Węzeł Małżeństwa jest nierozwiązalny czyli innymi słowy, *nie ma rozwodu!* Mogą być powody rozłączenia Małżonków do czasu lub na zawsze, w czym potrzeba sądu Kościoła; lecz rozwiązać Małżeństwo to jest dać rozwodu, Kościół nie może: bo Małżeństwo jest Sakramentem, i znaczy złączenie Chrystusowe z Kościołem: bo wyraźne są słowa Chrystusa, mówiącego: *«Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza. Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej. A jeśliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego, cudzołoży»* (Mk X, 9. 11-12). Zaś Paweł św. tak mówi: *«A tym którzy są w Małżeństwie, rozkazuję nie ja, ale Pan: iżby żona od męża nie odchodziła. A jeśliby odeszła żeby trwała bez męża, albo się z mężem pojednała. A mąż żony niech nie opuszcza»* (I Do Kor. VII, 10-11).

U. Czego potrzeba do przyjęcia Sakramentu Małżeństwa?

N. Trzech rzeczy. Najprzód, ażeby osoby chcące przyjąć ten Sakrament miały prawo wejść w związek małżeński; to jest, iżby miały wiek przepisany, iżby nie były z sobą ani w pokrewieństwie ani w powinowactwie, aż do czwartego stopnia włącznie; iżby na koniec żadna z nich nie była związana ślubem uroczystym czystości. Po wtóre, potrzeba aby przy zawieraniu małżeństwa byli świadkowie, a mianowicie iżby był obecny własny Proboszcz. Po trzecie, potrzeba iżby zezwolenie obu stron było dobrowolne, nie wymuszone ani groźbą, ani strachem, ani podejściem, ani jakimkolwiek obcym wpływem; i ażeby zezwolenie to było wyraźnie oświadczone, bądź słowem, bądź innym równoznacznym sposobem. Gdyby na którymkolwiek z tych trzech warunków zbywało, Małżeństwo byłoby nieważnym, to jest żadnym, to jest, iżby go wcale nie było. (4).

(4) DODATEK TLUMACZA

Osoby wchodzić mające w związek Małżeński, tudzież rodzice ich lub opiekunowie, pilnie wywiadywać się mają u Plebana swojego i u Spowiedników swoich, jakie są prawem Kościelnym oznaczone przeszkody do stanu Małżeńskiego; iżby je usunąć jeżeli można, a jeśli nie można, w Małżeństwo nie wchodzić. Toż i Plebani pilnie nowożeńców o ich związki i stosunki wypytywać się mają, iżby nieprawemu Małżeństwu nie błogosławili, i ważności Sakramentu, tudzież szczęścia Małżonków nie narazali, a prawa Kościelne we wszystkim zachowywali; aby nowożeńcy Boskie błogosławieństwo które z tego Sakramentu pochodzi, otrzymać mogli. «Przeklęctwa nabywa, kto te prawa łamie, a nie czei w nich zakonodawcę Ducha Świętego który w Kościele Chrystusowym gospodarzem jest, a nic bez przyczyny nie stawia» (*Skarga*). Stąd też zatajenie przeszkody do Małżeństwa, jest ciężkim grzechem; bo Sakrament na nieważność, a mniemanych Małżonków i dzieci ich na wielkie nieszczęście naraza. A więc ktobykolwiek wiedział o przeszkodzie do Małżeństwa zawrzec się mającego, ma ścisły obowiązek Władzę Duchowną o niej uwiadomić.

U. Czy lepiej jest wejść w związek małżeński, czy lepiej zachować Dziewictwo?

N. Apostoł święty rozwiązał to zapytanie, pisząc: (I Do Kor. VII): iż kto wchodzi w małżeństwo dobrze czyni, lecz kto dla zachowania Dziewictwa nie wchodzi w małżeństwo, lepiej czyni. A to dlatego, iż Małżeństwo jest rzeczą ludzką, Dziewictwo Anielską; Małżeństwo jest rzeczą naturalną, Dziewictwo nadnaturalną. A nie tylko Dziewictwo, lecz i Wdowieństwo nawet, Paweł św. nad Stan Małżeński wynosi. Chrystus Pan mówiąc o ziarnie które padło na ziemię dobrą, powiedział: «*I dało owoc bujny i rosnący: a jedno przyniosło trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, jedno sto*» (Mk IV, 8). Doktorowie Kościoła tę Parabolę wykładając, tłumaczą, iż owoc trzydziesty znaczy Małżeństwo, sześćdziesiąty Wdowieństwo, a setny Dziewictwo.

Przypisy:

(*) Tłumaczenia na język polski katechizmu kard. Bellarmina w obecnym wydaniu dokonał ks. Aleksander Jełowicki na polecenie papieża Grzegorza XVI. Zob. *Encyklopedia Kościelna* podług teologicznej Encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez X. Michała Nowodworskiego. Tom X. *Karaici. – Kongregacje dekanalne*. Warszawa 1877, s. 219. (Przyp. red. *Ultra montes*).

ROZDZIAŁ X

O CNOTACH W OGÓLNOŚCI

UCZEŃ. Wyłożyliście nam już cztery główne części Nauki Chrześcijańskiej; radzi byśmy wiedzieć czy mamy jeszcze co więcej do nauczenia się w tej rzeczy.

NAUCZYCIEL. Wyłożyliśmy wam dotąd to, co koniecznie umieć należy, to jest, 1. Skład Apostolski, 2. Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie, 3. Przykazania Boże i Kościelne, 4. na koniec, Sakramenty Święte. Lecz są jeszcze rzeczy, których znajomość jest wielce przydatna do dojścia do celu, który sobie zamierzamy, to jest do dostąpienia zbawienia wiecznego. Tymi rzeczami są: Cnoty i przeciwne im Wady, Dobre Uczynki i Grzechy. A chociaż mówiliśmy już w ogólności o tych rzeczach przy wykładzie Składu Apostolskiego i Przykazań; wszakże wielce się wam przyda pomówić o nich w szczególności i nieco dokładniej.

U. Cóż to jest Cnota?

N. Cnota, jest to przymiot, który przyjęty do duszy, czyni człowieka dobrym. A jako umiejętność czyni człowieka biegłym w nauce, lub sztuce; tak cnota czyni go biegłym w dobrych uczynkach. Człowiek mający cnotę, czyni dobre uczynki łatwo, szybko i doskonale: człowiek nie mający cnoty, może niekiedy czynić uczynki dobre, lecz trudno i niedoskonale. Objaśnijmy to przez podobieństwo. Cnota podobna jest do sztuki i biegłości. Kto posiada np. sztukę i biegłość grania na lutni, gra doskonale i z wielką łatwością, nie patrząc nawet na struny: kto zaś nie posiada tej sztuki, lub tej biegłości, może także grać, ale nie dobrze. Tak też, kto ma np. cnotę wstrzemięźliwości, ten pości łatwo, wesoło i dobrze, czeka z jedzeniem do przepisanej godziny, i tyle tylko je ile mu wolno: kto zaś tej cnoty nie ma, a tym bardziej kto ma wadę przeciwną tej cnoty, to jest obżarstwo, temu się zdaje że post równa się śmierci; a chociaż pości, źle pości, nie wytrzymuje do naznaczonej godziny, a wieczorem zamiast dozwolonego lekkiego posiłku, je niemal tyle co na zwyczajnej wieczerzy.

U. Ile jest cnót?

N. Jest ich wiele, lecz cnót głównych, do których się wszystkie inne odnoszą, jest siedem, z których trzy Teologiczne, jakimi są Wiara, Nadzieja i Miłość; (I do Kor. XIII, 13); a cztery Kardynalne, jakimi są Roztropność, Sprawiedliwość, Wstrzemięźliwość i Moc. (Mądr. VIII). Tej liczbie odpowiadają też Siedem Darów Ducha Świętego, (Iz. XI, 2), tudzież Błogosławieństwa Ewangeliczne wskazujące nam drogę do doskonałości Chrześcijańskiej. (Mt. V, 3-12). Jest także Siedem Uczynków Miłosiernych tyczących się ciała, (Mt. XXV, 35-36 – Tob. XII), i Siedem Uczynków Miłosiernych tyczących się duszy. O tym wszystkim w krótkości was nauczymy.

ROZDZIAŁ XI

O CNOTACH TEOLOGICZNYCH

UCZEŃ. Co to są cnoty teologiczne?

NAUCZYCIEL. Cnoty Teologiczne, tak nazwane z greckiego, są to cnoty odnoszące się do Boga, mające Boga na celu: jest ich trzy: *Wiara, Nadzieja i Miłość*.

U. Co to jest Wiara?

N. Wiara jest pierwszą z cnot Teologicznych, to jest odnoszących się do Boga. Własnością Wiary jest oświecać umysł i wznosić go do wierzenia mocno w to wszystko, co nam Bóg przez Kościół swój objawia, chociażby to były rzeczy trudne i przechodzące nasz rozum.

U. Dlaczego w to wszystko, to jest w rzeczy Wiary, tak mocno wierzyć potrzeba?

N. Dlatego, że Wiara opiera się na Prawdzie nieomyślnej, którą jest sam Bóg; bo to wszystko co nam Kościół Święty do wierzenia podaje, zostało objawione przez Boga, a Bóg jest samą Prawdą, a więc niepodobna aby to co Bóg mówi, nie było prawdą. Gdy przeto Wiara podaje nam do wierzenia rzecz jaką, która zda się być przeciwną rozumowi, jako np. iż Chrystus Pan narodził się z Matki Dziewicy; należy przypomnieć sobie, iż rozum ludzki jest słaby i łatwo omylić się może, lecz Bóg ani omylić się, ani nas omylić nie może.

U. W cóż tą cnotą Wiary wierzyć potrzeba?

N. Potrzeba wierzyć wyraźnie we wszystkie Artykuły Składu Apostolskiego, któreśmy wam wyłożyli, a mianowicie w tajemnice które Kościół w uroczystych Świętach corocznie obchodzi, to jest we Wcielenie, Narodzenie, Mękę i Śmierć, Zmartwychwstanie, i Wniebowstąpienie Chrystusa Pana, tudzież w Zesłanie Ducha Świętego i w Świętą Trójcę. Nadto, potrzeba być gotowym do wierzenia w to wszystko, co tylko nam Kościół do wierzenia poda. Na koniec, należy wystrzegać się tego wszystkiego, co by nas za niewiernych udawać mogło. Tak, iż nie tylko sercem i usty, lecz nawet zewnętrznymi czynami winniśmy wyznawać prawdziwą wiarę, i okazywać się obcymi wszelkim Zborom niewiernych, kacerzy i odszczepieńców.

U. Co to jest Nadzieja?

N. Nadzieja jest drugą cnotą Teologiczną; a jest Teologiczną dlatego, iż się także odnosi do Boga: bo jako Wiarą wierzymy w Boga, tak Nadzieją mamy ufność w Bogu.

U. Co sprawia Nadzieja?

N. Nadzieja wznosi wolę naszą do pożądaną wiecznej szczęśliwości. A że wieczna szczęśliwość jest dobrem tak wzniosłym, iż doń siłami ludzkimi wznieść się niepodobna, dlatego Bóg daje nam nadprzyrodzoną cnotę Nadziei, ażebyśmy za jej pomocą spodziewali się i ufali, iż dostąpimy tak wielkiego dobra.

U. Na czym się wspiera Nadzieja?

N. Na nieskończonej dobroci i miłosierdziu Bożym, których mamy najwidoczniejszy dowód w tym, iż Bóg dał za nas własnego Syna swojego, i przez Niego przysposobił nas za synów swoich, i obiecał nam dziedzictwo Królestwa Niebieskiego, jeśli będziemy pełnić uczynki dobre, godne tego wzniesłego powołania naszego. Nadzieja nasza i na tym się jeszcze wspiera, iż ufamy, że Bóg da nam łaskę i pomoc dostateczną do pełnienia uczynków do zbawienia potrzebnych.

U. Co to jest Miłość?

N. Miłość jest trzecią cnotą Teologiczną, to jest odnoszącą się do Boga. Przez nią dusza nasza wznosi się do miłowania Boga nade wszystko, nie tylko jako stwórcę i sprawcę wszystkich darów przyrodzonych, ale nadto jako dawcę łaski i Chwały, które to dary są nadprzyrodzone.

U. Czy cnota Miłości rozciąga się także i do stworzeń?

N. Miłość rozciąga się także do wszystkich ludzi i do wszystkich rzeczy, które są dziełem Bożym; lecz z tą różnicą, iż Boga należy kochać dla Niego samego, bo Bóg jest dobrem nieskończonym; a zaś wszystkie inne rzeczy mamy kochać dla miłości Boga; lecz szczególnie powinniśmy kochać bliźnich naszych, to jest wszystkich ludzi, bo równie jak my, stworzeni są na obraz i podobieństwo Boże. Stąd też przez bliźniego rozumie się nie tylko krewny lub przyjaciel, lecz wszelki człowiek, chociażby był największym nieprzyjacielem naszym; bo każdy człowiek jest obrazem Boga, i jako obraz Boga kochać go należy.

U. Czy Miłość jest wielką cnotą?

N. Jest największą z cnot wszystkich, a jest dobrem tak wielkim, iż dopóki kto ją posiada, nie może postradać zbawienia. Kto zaś nie ma Miłości, ten w żaden sposób zbawionym być nie może, chociażby posiadał wszystkie inne cnoty i dary Boże. (I do Kor. XIII).

ROZDZIAŁ XII

O CNOTACH KARDYNALNYCH

UCZEŃ. Co to są cnoty *Kardynalne*?

NAUCZYCIEL. Cnoty *Kardynalne* czyli główne, są niejako źródłami wszystkich cnót moralnych i towarzyskich.

U. Ile jest cnót *Kardynalnych*?

N. Jest ich cztery: *Roztropność*, która kieruje umysłem; *Sprawiedliwość*, która kieruje wolą; *Wstrzeźliwość*, która panuje nad wszelką pożądlivością; i *Moc*, która powściąga wszelką niecierpliwłość.

U. Co to jest *Roztropność*, i jakie jej działanie?

N. *Roztropność*, jest to cnota dająca nam poznać w każdej czynności należyty cel i stosowne środki, abyśmy ją pod każdym względem dobrze wykonać mogli. Dlatego też *Roztropność* zowie się *Mistrzynią* cnot innych, i jest jak oko w ciele, jako sól w potrawach, jako słońce w świecie.

U. Jakie są wady przeciwne *Roztropności*?

N. Cnota stoi zawsze w środku, a dwie wady przeciwne stoją na ostatecznościach. Jedną wadą przeciwną *Roztropności*, jest *Nieroztropność* to jest nieuwaga i płochość; jest ona w tych, którzy nie rozważają tego co czynić mają, a tym samym nie zmiierzają do należytego celu, i nie używają należytych środków. Drugą wadą jest *Przebiegłość*, czyli *rozropność ziemską*; jest ona w tych, którzy ze wszelką pilnością myślą o celu i o środkach, lecz wszelką rzecz kierują ku pożytkowi własnemu, dla nabycia jakiego ziemskiego dobra: a przeto przebiegle usiłują oszukać bliźniego; dla nakręcenia rzeczy na swoją stronę. Lecz koniec pokaże, iż ludzie ci byli najnieroztropniejsi, utracając najwyższe i wieczne dobro, przez miłość znikomej i nikczemnej korzyści.

U. Co to jest *Sprawiedliwość*, i jakie jej działanie?

N. *Sprawiedliwość* jest cnotą oddającą każdemu co jego jest. Przeto dziełem *sprawiedliwości*, jest ważyć rzeczy i stanowić równość w umowach ludzkich: a to jest podstawą pokoju i zgody, bo gdyby każdy przestawał na swoim i nie pożywał cudzego, nie byłoby nigdy żadnej niezgody i wojny.

U. Jakie są wady przeciwne *Sprawiedliwości*?

N. Są dwie: jedną jest *Niesprawiedliwość*, drugą *Sprawiedliwość zbyt ścisła*. *Niesprawiedliwość* czyli brak *sprawiedliwości*, jest wtedy, gdy kto bierze rzecz cudzą, lub też w umowach chce dać mniej niżli winien, albo brać więcej niżli mu się należy. *Sprawiedliwość zbyt ścisła*, jest wtedy, gdy kto chce ważyć rzeczy ściślej niżli rozsądek doradza. Często bowiem należy *sprawiedliwość* łagodzić litością: i tak np. gdy ubogi nie może wypłacić w czasie oznaczonym wszystkiego co winien, bez wielkiej stąd dla siebie szkody, wówczas jest rzeczą rozsądną i słuszną, ażeby bogatszy od niego wierzyciel zezwolił na stosowną odwołkę; nie chcieć na nią zezwolić, byłoby to zbytnią surowością, *sprawiedliwością* niemiłosierną, *sprawiedliwością* zbyt ścisłą.

U. Co to jest Moc, i jakie jej działanie?

N. Moc jest to cnota, która nas czyni zdolnymi do zwyciężenia wszystkich trudności i zawał w uczynkach dobrych, a nawet gotowymi do poniesienia śmierci, jeśli tego było potrzeba dla chwały Bożej i dla spełnienia powinności naszej. Przez tę cnotę Męczennicy Święci pokonywają zabójców swoich i otrzymują wieniec Niebieskiej chwały. Przez tę cnotę, mężni żołnierze w wojnach sprawiedliwych okazują dzielną waleczność swoją, i dostępują nagrody poczytywanej sławy.

U. Jakie są wady przeciwne tej cnotcie?

N. Bojaźń i Zuchwalstwo. Bojaźń prowadzi do zbyt łatwego poddawania się, a pochodzi z braku Mocy. Zuchwalstwo zaś, które jest niejako zbyt wielką Mocą, uganiania się za niebezpieczeństwem bez żadnej potrzeby; a więc nie jest godnym pochwały, lecz owszem zasługuje na nagany, a przeto nie jest cnotą lecz wadą.

U. Co to jest Wstrzemięźliwość, i jakie jej działanie?

N. Wstrzemięźliwość jest cnotą kładącą wędzidło na rozkosze zmysłowe; skutkiem tej cnoty jest umiarkowane używanie rzeczy dozwolonych.

U. Jakie są wady przeciwne Wstrzemięźliwości?

N. Niewstrzemięźliwość i Zobojętnienie. Niewstrzemięźliwość jest wtedy, gdy się zbyt oddajemy rozkoszom, i zbyt dogadzamy ciału naszemu. Zobojętnienie jest drugą ostatecznością, która to sprawia, iż unikamy zupełnie wszelkich przyjemności, tak dalece, iż nie chcemy nawet używać rzeczy potrzebnych do zdrowia, aby nie czuć ich dobrego zapachu lub smaku. Wada niewstrzemięźliwości jest daleko powszechniejszą; dlatego też Święci słowem i przykładem zachęcają nas bardzo do umartwień ciała.

ROZDZIAŁ XIII

O SIEDMIU DARACH DUCHA ŚWIĘTEGO

UCZEŃ. Jakie są Siedem Darów Ducha Świętego?

NAUCZYCIEL. Są te o których nauczył nas Izajasz Prorok, a są następujące: *Mądrość, Rozum, Rada, Moc, Umiejętność, Pobożność, Bojaźń Boża.*

U. Ku czemu służą te dary?

N. Służą nam za szczeble do doskonałości Chrześcijańskiej. Są bowiem jakby drabiną prowadzącą od przepaści grzechu do szczytu świętości. Prorok liczył te szczeble z góry na dół, bo je widział jako drabinę zstępującą z Nieba na ziemię; lecz my będziemy je liczyć odwrotnie, to jest z dołu do góry, bo mamy podnosić się po tych szczeblach od ziemi do Nieba. Pierwszym przeto dla nas szczeblem jest *Bojaźń Boża*, która kruszy grzesznika, gdy wspomni, iż ma nieprzyjacielem Boga Wszechmogącego. Drugim szczeblem jest *Pobożność*; bo kto obawia się kar, którymi Bóg grozi grzesznikom, zaczyna być pobożnym, i pragnie być posłusznym Bogu i służyć Mu, i świętą wolę Jego spełniać we wszystkim. Trzecim szczeblem jest *Umiejętność*; bo kto pragnie spełniać wolę Bożą, prosi Boga aby go nauczył świętych Przykazań swoich; a Bóg częścią przez kaznodziejów, częścią przez święte książki, częścią przez wewnętrzne natchnienia, naucza go tego wszystkiego, co mu jest do zbawienia potrzebnym. Czwartym szczeblem jest *Moc*; kto bowiem chce i umie służyć Bogu we wszystkim, znajduje liczne trudności w pokusach świata, ciała i szatana; przeto, Bóg daje mu dar mocy do pokonania tych wszystkich trudności. Piątym szczeblem jest *Rada*; bo gdy szatan nie może zwyciężyć siłą, używa podstępów i zwodniczymi pozorami dobra, stara się człowieka sprawiedliwego złudzić i do upadku przywieść: lecz Bóg go nie opuszcza, i daje mu dar Rady, który go ochrania od podejść szatańskich, od sidła piekielnych. Szóstym szczeblem jest *Rozum*; bo skoro człowiek jest już dobrze wyćwiczonym w życiu czynnym i odniósł wiele zwycięstw nad szatanem, Bóg go przyciąga i podnosi do życia Bogomyślnego, i przez dar Rozumu daje mu zgłębiać Tajemnice Wiary. Siódmym szczeblem jest *Mądrość*, która jest dopełnieniem doskonałości: bo ten jest mądrym, kto zna pierwszą Przyczynę wszechrzeczy, i podług niej urządza wszystkie sprawy swoje; co ten tylko uczynić może, kto łączy w sobie dar Rozumu z doskonałą Miłością; bo przez dar Rozumu poznaje pierwszą Przyczynę, a zaś przez Miłość, do tej pierwszej Przyczyny, która jest także ostatecznym końcem, wszelką rzecz zwraca i odnosi. To połączenie Rozumu z Miłością, zowie się *Mądrością*, którą św. Bernard nazywa *Wiedzą Słodką*.

ROZDZIAŁ XIV

O OŚMIU BŁOGOSŁAWIENSTWACH

UCZEŃ. Czym są Błogosławieństwa o których Chrystus Pan w Ewangelii naucza?

NAUCZYCIEL. Są drugą drabiną do doskonałości, podobną do tej, którą składają Dary Ducha Świętego; bo siedem Błogosławieństw stanowią siedem szczebli podnoszących do stanu błogosławionego; a zaś ósme błogosławieństwo nie jest już nowym szczeblem, lecz jakby cechą służącą do rozpoznania, czyśmy już weszli na szczebel ostatni.

U. Wyłóżcie nam w krótkości znaczenie tych szczebli.

N. W pierwszych trzech Błogosławieństwach, Chrystus Pan naucza nas odrzucać przeszkody do doskonałości wiodącej do stanu błogosławionego. Przeszkody te w ogólności odnoszą się do trzech, a tymi są: Bogactwa, Zaszczyty i Rozkosze. I dlatego to, Chrystus Pan powiada najprzód: «*Błogosławieni ubodzy duchem*» to jest ci, którzy dobrowolnie wzgardzają bogactwami. Po wtóre: «*Błogosławieni cisi*» to jest ci, którzy chętnie ustępują pierwszeństwa drugim, i nie opierają się tym, którzy się im sprzeciwiają. Po trzecie: «*Błogosławieni którzy płaczą*» to jest ci, którzy nie szukają roztargnień i rozkoszy świata, lecz chętnie czynią pokutę i oplakują grzechy swoje. W dwóch następnych Błogosławieństwach, Chrystus Pan naucza nas doskonałości życia czynnego, która zależy na chętnym wypełnianiu tego wszystkiego, do czego nas obowiązują sprawiedliwość i miłość. Dlatego, Czwarte Błogosławieństwo jest w tych słowach: «*Błogosławieni którzy łakną, i pragną sprawiedliwości*». Piąte zaś mówi: «*Błogosławieni miłosierni*». Szóste i Siódme mają już na celu życie bogomyślne: dlatego w Szóstym powiedziano jest: «*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*» to jest, w tym życiu znać Go będą przez dar Bogomyślności, a w przyszłym widzieć Go będą w całej chwale Jego. Siódme zaś Błogosławieństwo tak mówi: «*Błogosławieni pokój czyniący: albowiem nazwani będą synami Bożymi*» to jest, błogosławieni ci, którzy do daru Bogomyślności przydawszy miłość doskonałą, wszystkie swe sprawy urządzili według Boga, i do królestwa swej duszy pokój wprowadzili: tym bowiem sposobem staną się synami Bożymi podobnymi do Ojca naszego który jest w Niebiesiech, i będą święci i doskonali. W Ósmym Błogosławieństwie, jak to dobrze uważa Augustyn św., nie masz już nowego szczebla doskonałości, lecz objawionym jest znak wyraźny do poznania, czyśmy do niej doszli: tym znakiem jest chętnie znoszenie prześladowania dla sprawiedliwości: bo jak złoto w ogniu, tak człowiek sprawiedliwy i doskonały doświadcza się w utrapieniach: «*Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości: albowiem ich jest Królestwo Niebieskie*» (Mt. V, 3-10), mówi Pan.

ROZDZIAŁ XV

O SIEDMIU UCZYNKACH MIŁOSIERNYCH WZGLĘDEM CIAŁA, I O SIEDMIU UCZYNKACH MIŁOSIERNYCH WZGLĘDEM DUSZY

UCZEŃ. Teraz wyłóżcie nam uczynki miłosierne, tak względem ciała, jak względem duszy.

NAUCZYCIEL. Uczynków miłosiernych względem ciała jest siedem, z których sześć zapisane są w Ewangelii Świętej (Mt. XXV, 35), jako to: 1. *Nakarmiać łaknących*. 2. *Napajać pragnących*. 3. *Przyodziewać nagich*. 4. *Dawać przytułek pielgrzymom*. 5. *Nawiedzać chorych*. 6. *Odwiedzać więźniów*. A zaś o siódmym uczynku miłosiernym, to jest o *Grzebaniu umarłych*, nauczył Anioł Rafael (Tob. XII, 12).

Uczynków miłosiernych względem duszy jest także siedem. 1. *Nauczać nieumiejętnych*. 2. *Dawać radę wątpiącym*. 3. *Pocieszać stroskanych*. 4. *Napominać błędzących*. 5. *Przebaczać urazy*. 6. *Cudze wady znosić*. 7. *Modlić się za żywych i umarłych*.

U. Czy jest jaki powód mogący nas wymówić od pełnienia tych miłosiernych uczynków?

N. Trzy powody mogą nas od tego wymówić. Pierwszym jest *Nieemożność*. I tak, ów dobry Łazarz żebrak, o którym czytamy w Ewangelii (Łk. XVI, 20), nie czynił żadnych uczynków miłosiernych względem ciała, bo niemal wszystkich tych uczynków sam potrzebował; a jednak dostąpił korony Niebieskiej cierpliwością swoją. Jest bowiem w rozrządzeniu Bożym, iżby bogaci dostępowali zbawienia przez miłosierdzie, a zaś ubodzy przez cierpliwość. Podobnież i o uczynkach miłosiernych względem duszy rozumieć macie; iż od ich pełnienia uwalnia niemożność. I tak: kto nie ma ani umiejętności, ani roztropności dla siebie, nie jest obowiązany do nauczania drugich i do dawania im rady. Drugim powodem uwalniającym od uczynków miłosiernych jest *Shłużba Bogu w stanie wyższym od życia czynnego*; to powołanie bowiem częstokroć pozbawia sposobności wypełniania wielu miłosiernych uczynków. I tak, Pustelnicy, lub też Zakonnicy zamknięci w celach swoich, a zatopieni w Bogomyślności, nie mają obowiązku zaniechania swych ćwiczeń duchownych, dla szukania ludzi, którym by uczynki miłosierne wyświadczać mogli. Trzecim powodem, jest *Brak potrzeby*; to jest, kiedy nie znajdujemy takich, którzy by mieli wielką potrzebę miłosierdzia naszego; bo tych tylko wspierać obowiązani jesteśmy, którzy sami sobie dopomóc nie mogą, i nie mają nikogo, kto by chciał i mógł ich wspierać. Wszelako doskonale miłosierdzie nie czeka aż do chwili w której się zaczyna ścisły obowiązek, lecz gotowe jest zawsze do wspierania jak największej liczby ludzi, w sposób jak może najlepszy i najobfitszy.

U. Zdaje się nam, iż co do ostatniego uczynku miłosiernego, to jest modlenia się za żywych i umarłych, wszyscy wypełniać go mogą.

N. Tak jest: pod tym też względem i Pustelnicy nawet czynią miłosierne uczynki, bo proszą Boga, aby wszystkich potrzebujących wspierał świętą łaską swoją.

ROZDZIAŁ XVI

O GRZECHACH I O NAŁOGACH W OGÓLNOŚCI

UCZEŃ. Ponieważ jużście nas nauczyli o cnotach, o dobrych uczynkach, ażebyśmy je spełniali; nauczcież nas jeszcze o grzechach i o nałogach, abyśmy ich unikali. A najprzód co jest grzech?

NAUCZYCIEL. Grzech jest dobrowolnym uczynkiem, albo też dobrowolnym opuszczeniem przeciwko Prawu Bożemu. Z tego określenia okazuje się jasno, iż aby był grzech, potrzeba trzech rzeczy. *Najprzód*, potrzeba iżby to był jaki uczynek, lub też jakie opuszczenie; i tak np. bluźnienie jest uczynkiem, a niesłuchanie Mszy jest opuszczeniem. *Po wtóre*, potrzeba aby ten uczynek lub to opuszczenie było przeciw Prawu Bożemu; bo Prawo Boże jest prawidłem dobrego postępowania, jak sztuka murarska np. jest prawidłem dobrego murowania: i jako murarz nie jest dobrym murarzem, jeśli nie muruje podług sztuki murarskiej; tak człowiek nie żyje dobrze i nie jest dobrym, jeśli nie postępuje podług Prawa Bożego. A zaś przez Prawo Boże rozumie się nie tylko Prawo które Bóg dał sam przez się, to jest Dziesięcioro Bożego Przykazania; lecz nadto i te wszystkie Prawa, które nam daje przez Papieża i innych przełożonych naszych tak duchownych jako i świeckich; bo oni są sługami Bożymi, i mają władzę od Boga. *Po trzecie*, potrzeba aby ten uczynek lub to opuszczenie było dobrowolne, bo to co się czyni bez zezwolenia woli, nie jest grzechem: i tak, gdy kto bluźni nie doszedłszy jeszcze do rozumu, albo śpiąc, albo nie wiedząc iż wyrazy które wymawia są bluźnierstwem; naówczas nie masz grzechu, bo nie masz zezwolenia woli.

U. Zrozumieliśmy dobrze co jest grzech; powiedzcież nam jeszcze, co jest nałóg?

N. Nałóg jest nawyknięciem do grzechu, nabytym przez częste grzeszenie. I tak np. bluźnić jest grzechem, a być bluźniercą jest nałogiem. Kto ma nałóg, grzeszy zuchwalej i z upodobaniem.

U. Czy grzech jest bardzo złą rzeczą?

N. Jest złem największym, jakie tylko być może, a nawet jest złem jedynym; bo jedynie grzech jest złem samym w sobie, złem bezwzględny, zupełny, i bardziej jak co bądź innego nie podobającym się Bogu. Co się stąd jasno okazuje, iż Bóg nie waha się zepsuć i zniweczyć najszlachetniejszych dzieł swoich, na ukaranie w nich grzechu. Gdyby Król jaki miał naczynie ze srebra lub złota najpiękniejsze i najdroższe, które by sobie wielce upodobał, a gdyby w tym naczyniu znalazł płyn tak smrodliwy, iżby go kazał wraz z tym naczyniem wrzucić w głąb morza, pewnie byście powiedzieli, iż ów Król ma ten płyn w największej nienawiści. Owóż, Bóg uczyniłszy sobie dwa najkosztowniejsze naczynia, jedno jakoby ze srebra, drugie jakoby ze złota, to jest człowieka i Anioła; a znalazłszy w nich potem najsmrodliwszy płyn grzechu, wzgardził nimi; i w głąb piekła na wieczną nędzę wrzucił wszystkich Aniołów, którzy zgrzeszyli, i co dzień w to miejsce wiecznego zatracenia wrzuca tych wszystkich ludzi, którzy umierają w grzechu: a nawet za grzechy świata spuścił potop na ziemię i wygładził wszystkich ludzi, oprócz Noego i rodziny jego, którzy byli sprawiedliwi.

U. Ile jest rodzajów grzechu?

N. Dwa: pierwszy z nich nazywa się grzechem *Pierworodnym*, drugi *Uczynkowym*; a ten ostatni jest dwojaki, *Śmiertelny* i *Powszedni*.

ROZDZIAŁ XVII

O GRZECHU PIERWORODNYM

UCZEŃ. Co jest grzech *Pierworodny*?

NAUCZYCIEL. Grzech *Pierworodny* jest ten, w którym się wszyscy rodzimy, a który jest spadkiem po pierwszym Ojcu naszym Adamie. Macie bowiem wiedzieć, iż gdy Bóg uczynił pierwszego człowieka i pierwszą niewiastę, to jest pierwszych rodziców naszych, którzy się nazywali Adam i Ewa, dał im siedem darów. *Najprzód*, dał im łaskę swoją, przez którą byli sprawiedliwymi, przyjaciółmi Bożymi i przysposobionymi dziećmi Jego. *Po wtóre*, dał im umiejętność wielką, aby umieli czynić dobre a unikać złego. *Po trzecie*, poddał ich ciału duchowi, iżby się nie buntowało dla żądź nieprawych przeciw rozumowi. *Po czwarte*, dał im szybkość i łatwość największą do czynienia dobrego a unikania złego; a dał im jedno tylko Przykazanie, i to najłatwiejsze. *Po piąte*, uczynił ich wolnymi od wszelkiej pracy i trwogi; bo ziemia wydawała owoce dostateczne do wyżywienia człowieka, i nie było żadnej rzeczy, która by im szkodzić mogła. *Po szóste*, uczynił ich nieśmiertelnymi, to jest iż nigdy by nie umarli, gdyby nie zgrzeszyli. *Po siódme*, po jakimś czasie byliby przeniesieni do Nieba na żywot wieczny i chwalebny jako żywot Aniołów. Lecz pierwszy człowiek i pierwsza niewiasta, oszukani przez szatana przestąpili Przykazanie, a tym sposobem zgrzeszywszy przeciwko Bogu, utracili te wszystkie dary. A że Bóg dał im te dary nie tylko dla nich, lecz nadto i dla ich następców; przeto nie tylko sobie ale i nam wszystkim one utracili, a uczynili nas uczestnikami i dziedzicami grzechu swojego i wszelkiej nędzy swojej, jak byliby nas uczynili uczestnikami i dziedzicami łaski i wszelkiego dobra, gdyby nie byli zgrzeszyli. Owóż Grzech Pierworodny, jest to nieprzyjaźń z Bogiem i pozbawienie łaski Jego, z którym to nieszczęściem i utratą na świat przychodzimy; a stąd wypływają ciemnota, złe skłonności, trudność w czynieniu dobrego, łatwość w czynieniu złego, znój i trud w zapracowaniu na życie, niebezpieczeństwa i trwogi, które nas otaczają, śmierć nieodzowna ciała, a nadto śmierć wieczna duszy, jeśli za życia nie zostaniemy wyzwoleni z tego grzechu, i nie wrócimy do łaski Bożej.

U. Jakież mamy lekarstwo na uwolnienie się od Grzechu Pierworodnego?

N. Jużeśmy wam wyżej powiedzieli, iż tym lekarstwem jest Męka i śmierć Chrystusa Pana. Albowiem Bóg chciał, iżby Ten który miał zadośćuczynić za grzech Adama, był sam bez grzechu, a nawet żeby był Bogiem i człowiekiem; a to dlatego, iżby był nieskończenie miłym Bogu i żeby Mu był posłusznym, nie w rzeczy łatwej, jak to było nakazano Adamowi, lecz w rzeczy najtrudniejszej, bo w śmierci haniebnej krzyża. A zaś lekarstwo to, jakieśmy już powiedzieli, udziela się przez Chrztost: a chociaż Bóg nie chciał nam zwrócić przez Chrztost Święty wszystkich wspomnianych siedmiu darów zarazem, wszakże oddaje nam zaraz dar główny, to jest łaskę która nas czyni sprawiedliwymi, przyjaciółmi i synami Bożymi, i dziedzicami Nieba. Zaś inne dary zwrócone nam będą z wielkim zyskiem w przyszłym życiu, jeśli w tym życiu będziemy dobrze chować Przykazania Boże.

ROZDZIAŁ XVIII

O GRZECHU UCZYNKOWYM ŚMIERTELNYM I POWSZEDNIM

UCZEŃ. Co jest Grzech *Uczynkowy*, i jaka jest różnica między grzechem *Śmiertelnym* a *Powszednim*?

NAUCZYCIEL. Grzech *Uczynkowy* jest ten, który popełniamy doszedłszy już do używania rozumu i z własnej woli, jako to *kradzież*, *zabójstwo*, *krzywoprzysięstwo* i wszystkie inne złe uczynki zakazane Prawem Bożym. Grzech ten jest *Śmiertelny*, kiedy pozbawia nas życia duszy, to jest łaski Bożej; grzech taki czyni godnym wiecznej śmierci w piekle. Grzech jest *Powszednim*, kiedy nie podoba się Bogu, lecz nie do tego stopnia, aby miał pozbawić łaski Jego; grzech taki zasługuje na karę, lecz nie na wieczną.

U. Jak można rozeznąć grzech śmiertelny od powszedniego?

N. Chcąc poznać czy grzech jest śmiertelny, potrzeba zważać na dwa następujące warunki: *Najprzód*, czy jest przeciw miłości Boga albo bliźniego: *Po wtóre*, czy został popełniony z pełnym zezwoleniem woli. Skoro na jednym z tych warunków zbywa, grzech nie jest śmiertelnym ale powszednim. *Co do pierwszego warunku*: Grzech przeciwko Miłości jest wtedy, kiedy jest przeciwko Prawu w przedmiocie ważnym, i kiedy tym samym jest obrazą dostateczną do zerwania przyjaźni. Lecz jeśli jest w przedmiocie małej wagi i nie wystarcza na zerwanie przyjaźni, natenczas chociaż nie jest przeciw Miłości, nie jest wszakże podług Miłości. Grzech śmiertelny jest także przeciwko Prawu, bo jest przeciwko Miłości, która jest celem Prawa. Zaś grzech Powszedni nie jest przeciwko Prawu, bo nie jest przeciw Miłości, lecz też nie jest podług Prawa, bo nie jest podług Miłości. I tak np. Ukraść znaczną ilość pieniędzy, jest grzechem śmiertelnym, bo jest przeciwko Prawu Bożemu w przedmiocie ważnym, i podług powszechnego zdania wystarcza na zerwanie przyjaźni, a więc jest przeciw Miłości: lecz ukraść grosz lub rzecz bardzo małej wartości, nie jest grzechem śmiertelnym lecz tylko powszednim, bo przedmiot jego jest małej wagi; a chociaż grzech ten już przez to samo że jest grzechem, nie jest podług Miłości, nie jest wszakże przeciw Miłości, bo nie wystarcza na zerwanie przyjaźni. *Co do drugiego warunku, to jest co do wolnej woli*: Kiedy rzecz przeciwko Prawu w przedmiocie ważnym popełniona jest z pełną wolą, wtedy grzech jest śmiertelny; lecz gdyby taż sama rzecz była popełniona nie z pełną wolą, grzech byłby tylko Powszednim. I tak np. gdyby kto miał myśl albo pożądanie niespodziane ukraść, lub zabić, lub bluźnić, i cofnął się przed tą myślą, przed tym pożądaniem, pierwiej niż na nie pełną wolą zezwolił, grzech byłby tylko Powszednim. Trzeba więc mieć się bardzo na straży, ażeby skoro się człowiek spostrzeże w złej myśli lub w złym pożądaniu, wnet się zeń cofnął, odegnał je od siebie, i nie zezwalał na nie.

ROZDZIAŁ XIX

O SIEDMIU GRZECHACH GŁÓWNYCH

UCZEŃ. Radzi byśmy wiedzieć, jakie są główniejsze grzechy, ażebyśmy ich tym pilniej unikali.

NAUCZYCIEL. Niektóre grzechy dlatego są główniejsze, iż są jakoby źródłami wielu innych grzechów; i te właściwie nazywamy *Głównymi*, a jest ich siedem. Inne dlatego są główniejsze, iż trudniej uzyskać ich przebaczenie; te nazywają się *grzechami przeciwko Duchowi Świętemu*, a jest ich sześć. Inne na koniec, są główniejsze dlatego, że są widocznie bardzo wielkie i przeciwne wszelkiej sprawiedliwości i wszelkiemu rozumowi; stąd się też mówi o nich, iż *wołają o pomstę do Nieba*, a jest ich cztery.

U. Które są grzechy *Główne*?

N. *Pycha, Łakomstwo, Nieczystość, Zazdrość, Obżarstwo, Gniew, Lenistwo.*

U. Dlaczego grzechy te nazywają się *głównymi*?

N. Grzechy te nie dlatego nazywają się *głównymi* że są śmiertelnymi, bo może być grzech śmiertelny nie będąc *głównym*, jako to: bluźnierstwo, zabójstwo; a zaś niektóre grzechy *główne* nie zawsze są śmiertelne, jako to: Gniew, Obżarstwo, Lenistwo. Lecz nazywają się *głównymi* dlatego, iż są *głową* wielu innych, które z nich pochodzą jako gałęzie od pnia, jako strumienie od źródła.

U. Co jest *Pycha*, jakie z niej grzechy, i jakie przeciwko niej lekarstwo?

N. *Pycha* jest grzechem przez który człowiek ma się za coś więcej aniżeli jest w istocie, a stąd chce się wywyższać nad drugich, i chciałby nie mieć ani starszego od siebie, ani nawet równego sobie. Grzechami wypływającymi z *Pychy* są: *Wyniosłość, Próżność, Przechwalanie się, Niezgoda, Nieposłuszeństwo*, itp. Lekarstwem przeciwko *Pysze* jest usilne staranie się o cnotę *Pokory*, która zależy na uznaniu iż sami z siebie jesteśmy niczym, i że wszystko co mamy jest darem Bożym; tudzież na przekonaniu głębokim, iż wszyscy inni są lepsi od nas, a tym samym iżeśmy najlichsi ze wszystkich; na koniec na uniżaniu się przed wszystkimi wewnątrz, i na oddawaniu każdemu zewnątrz czci należnej według stopnia jego. Wielce jest także pomocnym zważać, iż *Pycha* czyni człowieka podobnym szatanowi, i że się najbardziej Bogu nie podoba. I dlatego mówi Pismo Święte: «*Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa*». (I Piotr. V, 5). «*Wszelki co się wynosi zniżon będzie: a kto się uniża wywyższon będzie*». (Łk. XIV, 11).

U. Co jest *Łakomstwo*, jakie są grzechy które zeń pochodzą, i jakie nań lekarstwo?

N. *Łakomstwo* jest przywiązaniem nieporządnym do bogactw, a zależy na trzech rzeczach. *Najprzód*, na pożądaniu cudzego nie przestawając na swoim. *Po wtóre*, na żądzy mienia więcej niż dosyć, i na sknerstwie w oddawaniu ubogim rzeczy zbywających, do czego obowiązani jesteśmy. *Po trzecie*, na zbyt wielkim przywiązaniu do własnych rzeczy, chociażby ściśle potrzebnych; co się stąd poznaje, jeśli kto nie jest gotów poświęcić całe mienie swoje dla chwały Bożej, jeśliby tego było potrzeba. Dlatego to Paweł święty powiada iż *Łakomstwo* jest niejako bałwochwalstwem: (do Efez. V, 5): bo *łakomca* przekłada majętność swoją nad Boga, kiedy woli utracić raczej Boga aniżeli rzecz swoją. Grzechy pochodzące z *Łakomstwa* są liczne, jako to: *Złodziejstwo, Oszustwo, Ucisk, Okrucieństwo* względem ubogich, itp. Lekarstwem przeciwko *Łakomstwu* jest ćwiczenie się w

cnocie *Szczodrobliwości*, zważając na to, iż jesteśmy pielgrzymi i przechodnie na tej ziemi; że przeto pożytecznie jest nie obciążać się rzeczami, lecz dzielić je między towarzyszy pielgrzymki, którzy je nam do Ojczyzny zanoszą: a będąc mniej obciążeni, raźniej odbędziemy drogę naszą.

U. Co jest *Nieczystość*, jakich grzechów jest źródłem, i jakie na nią lekarstwo?

N. *Nieczystość* jest to skłonność nieporządna ku rozkoszom cielesnym. Grzechy które z niej wypływają są: *Cudzołóstwo*, *Porubstwo*, *Nieuczciwość wszelka* i wszelkie inne *Wszeteczeństwo*. Lekarstwem przeciw *Nieczystości* są *posty*, *modlitwa*, *unikanie złych towarzystw*, a nade wszystko *nie ufanie* własnej cnocie, lecz najtroskliwsze oddalanie się od wszelkiego niebezpieczeństwa w tym względzie, od wszelkiej pokusy, i pilna straż serca swojego; pomnąc na to, że Samson najsilniejszy, Dawid najświętobliwszy, Salomon najmędrzy, zostali uwiedzeni tym grzechem i wpadli w wielkie zaślepienie; a najbardziej z nich Salomon, który do tego stopnia upadł, iż oddawał cześć bałwanom nałożnic swoich.

U. Co jest *Zazdrość*, jakie z niej grzechy, i jakie na nią lekarstwo?

N. *Zazdrość* jest to grzech przez który smucimy się dobrym powodzeniem drugiego, z obawy iżby to nie zmniejszało powodzenia naszego. A przeto, jeśliby się kto smucił z pomyślności bliźnich dlatego, iż mu się zdaje że jej nie są warci, lub że jej na złe używają, to by nie było grzechem zazdrości. A także, kto by się smucił, iż nie posiada dobrych przymiotów jakie widzi w bliźnim swoim, a mianowicie cnoty pobożności, miłości, itp. to także grzechem nie jest, lecz owszem byłoby zazdrością chwalebna i święta. Lecz jeśli się nam nie podoba cudza cnota, dlatego, bo nam się zdaje że to przyćmi naszą chwałę, jeślibyśmy pragnęli aby kto inny nie posiadał cnot i przymiotów, dlatego, ażeby się z nami nie zrównał lub nas nie przewyższył, naówczas popełnialibyśmy grzech zazdrości, która rodzi wiele grzechów, jako to: *przewrotne sądzenie o bliźnich*, *radość z cudzego złego*, *szemrania*, *oszczerstwa*, itp. Zazdrosny bowiem stara się o zmniejszenie dobrej sławy bliźniego. Na koniec zazdrość doprowadza niekiedy aż do zabójstwa: i tak przez zazdrość Kain zabił Abła, brata swojego, a Żydzi umęczyli Chrystusa, Zbawiciela swojego. Lekarstwem przeciwko zazdrości jest ćwiczenie się w *miłości braterskiej*, i zastanawianie się nad tym, iż zazdrość więcej szkodzi temu kto zazdrości, aniżeli temu któremu zazdrości: bo zazdrosny smucąc się i gryząc wewnątrz, robi się nieszczęśliwym, a Bóg częstokroć wywyższa tego, który jest przedmiotem zazdrości, na tejże drodze, na której zazdrosny chciałby go poniżyć. I tak: szatan przez zazdrość przyprawił człowieka o utratę Raju ziemskiego; a Bóg z powodu tej utraty zesłał Chrystusa, który nam Raj Niebieski otworzył. Józefa Patriarchę przez zazdrość zaprzędali własni bracia; a Bóg natomiast uczynił ich poddanymi jego. Saul przez zazdrość prześladował Dawida; a Bóg odebrał królestwo Saulowi a dał je Dawidowi.

U. Co jest *Obżarstwo*, jakie rodzi grzechy, i jakie przeciw niemu lekarstwo?

N. *Obżarstwo* jest to żądza nieumiarkowana jedzenia i picia: to nieumiarkowanie zależy na jedzeniu bez potrzeby lub nad potrzebę, na wyszukiwaniu pokarmów za drogich, na pożądaniu pokarmów zakazanych, np. mięsa w piątek i sobotę (*), na jedzeniu przed czasem oznaczonym mianowicie w dni postu, na koniec na jedzeniu ze zbytnią chciwością i żarłocstwem. Skutkiem *Obżarstwa* jest przyćmienie umysłu, próżna wesołość i gadanina, a bardzo często grzech *Nieczystości* i wszystkie grzechy które z niej pochodzą. Lekarstwem przeciwko *Obżarstwu* jest *Umiarkowanie i Wstrzemięźliwość*, która służy i ciału i duszy, a którą tym łatwiej zachowamy, gdy zważymy, iż rozkosz obżarstwa jest nie tylko zbyt krótka, ale nawet zbyt niegodna rozumnej istoty, że osłabia duszę przez grzech, a ciało przez długie bóle głowy i żołądka, i różne ciężkie choroby.

U. Co jest *Gniew*, jakie rodzi grzechy, i jakie przeciw niemu lekarstwo?

N. *Gniew* uważany jako grzech, jest żądzą nieporządną zemsty. Bo gniew umiarkowany i porządny jest dobry: dlatego mówi Psalmista: «*Gniewajcie się a nie grzeszcie*». (Ps. IV, 5). A św. Bazyli powiada: iż gniew jest jakoby pies, który jest dobry, jeśli szczeka na nieprzyjaciół: a zły, jeśli i na przyjaciół się rzuca. Nierząd gniewu jest trojaki: *Pierwszy*, zależy na chęci mszczenia się bez żadnego powodu. *Drugi*, na chęci pomszczenia się z własnej mocy, której nie mamy; bo karanie należy do władzy właściwej, do urzędu, do Króla: a że Królem Królów jest Bóg, przeto jak to sam powiedział, głównie do Niego należy pomsta. *Trzeci* nierząd gniewu, zależy na wymierzaniu pomsty przez nienawiść, nie zaś przez miłość sprawiedliwości; a także na wymierzaniu jej nad miarę. Grzechy pochodzące ze złego gniewu są, *swary, obelgi w słowach, obelgi w uczynkach, uniesienia złośliwe i niemal szalone*; bo gniew nieporządny podobny jest do szaleństwa. Lekarstwem przeciw złemu gniewowi jest, ćwiczyć się w cnocie łagodności i cierpliwości, rozważając przykłady Świętych i samego Chrystusa Pana, którzy znosząc cierpliwie obelgi i męki, większe i chwalebniejsze nad prześladowcami swymi odnieśli zwycięstwo, aniżeli ludzie światowi, którzy gniewem i zemstą ścigają nieprzyjaciół swoich.

U. Co jest *Lenistwo*, jakie grzechy rodzi, i jakie na nie lekarstwo?

N. *Lenistwo* jest pewną ociężałością, odrazą, znudzeniem. Jest grzechem głównym wtedy, gdy kto ma odrazę do dobrych uczynków, gdy go nudzi obowiązek zachowywania Przykazań, i postępowania drogą cnoty. *Lenistwo* rodzi wzgardę Przykazań, oddanie się złym nałogom na pastwę, utratę nadziei dobrego i czynnego życia, tudzież gniew i nienawiść przeciwko tym, którzy nas pobudzają do wyrwania się z grzechu i do wejścia na drogę dobrego żywota. Lekarstwem przeciwko lenistwu jest, nigdy nie próżnować, czytać dobre książki, rozmyślać nad wielką i wieczną nagrodą obiecaną od Boga tym, którzy są pilni w zachowywaniu Przykazań, tudzież nad ciężką karą niezdolną i wieczną, zgotowaną grzesznikom i leniwcem.

ROZDZIAŁ XX

O GRZECHACH PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU

UCZEŃ. Ile jest grzechów przeciwko Duchowi Świętemu, i które są?

NAUCZYCIEL. Jest ich sześć, a są następujące. 1. *Rozpaczanie o zbawieniu*. 2. *Zarozumiałe spodziewanie się zbawienia bez zasług*. 3. *Walczenie przeciwko prawdzie poznanej*. 4. *Zazdroszczenie bliźniemu łaski Bożej*. 5. *Uporczywość w grzechach*. 6. *Ostateczne niepokutowanie*.

U. Dlaczego grzechy te nazywają się grzechami przeciwko Duchowi Świętemu?

N. Bo złość sama jest źródłem tych grzechów, a mianowicie trzeciego z nich, który więcej od innych jest grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, a jest wtedy, gdy kto poznawszy prawdę, uporczywie wmawia w siebie i w drugich, iż nie jest prawdą. Grzeszenie przez złość nazywa się grzeszeniem przeciwko Duchowi Świętemu, bo Duchowi Świętemu przypisujemy Dobroć nieskończoną, wręcz przeciwną złości naszej: podobnie jak grzeszenie przez występłą niewiadomość, zowie się grzeszeniem przeciwko Synowi Bożemu, bo Jemu przypisujemy Mądrość nieskończoną; a zaś grzeszenie przez ułomność, zowie się grzeszeniem przeciwko Bogu Ojcu, bo Jemu przypisujemy Moc nieskończoną.

U. Co mają właściwego te grzechy?

N. To, że nie mają przebaczenia ani w tym życiu, ani w przyszłym, jak o tym ostrzega nas Ewangelia święta. (Mt. XII, 32; Mk III, 29; Łk. XII, 10). Co się ma rozumieć w ten sposób: iż to przebaczenie jest bardzo rzadkim i trudnym, bo trudno i rzadko się zdarza, iżby ci, którzy wpadają w te grzechy, przyszli do prawdziwej pokuty. Nie masz przebaczenia na te grzechy: jest tu więc powiedziane w sposobie względnym; tak jak się mówi np. nie masz lekarstwa na tę chorobę: co nie znaczy, iż żadnym sposobem wyleczenie nastąpić nie może, lecz znaczy tylko, iż w zwyczajnym biegu rzeczy nie masz wyleczenia.

ROZDZIAŁ XXI

O GRZECHACH WOŁAJĄCYCH O POMSTĘ DO NIEBA

UCZEŃ. Ile jest grzechów wołających o pomstę do Nieba, i które są?

NAUCZYCIEL. Jest ich cztery, a są następujące:

1. *Zabójstwo dobrowolne.* (Gen. IV, 10).
2. *Grzech cielesny przeciwny naturze.* (Gen. XVIII, 20. 21) (*).
3. *Uciemężanie Ubogich, a mianowicie wdów i sierot.* (Exod. XXII, 22. 23).
4. *Zatrzymywanie zapłaty robotnikom.* (Jak. V, 4).

U. Dlaczego mówimy iż grzechy te wołają o pomstę do Nieba?

N. Dlatego, iż ich niesprawiedliwość jest widoczna i krzycząca.

ROZDZIAŁ XXII

O CZTERECH OSTATNICH RZECZACH CZŁOWIEKA

UCZEŃ. Wskażcie nam sposób skuteczny do unikania grzechu.

NAUCZYCIEL. Mędrzec Pański podaje nam ten sposób w tych słowach: «*We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz*» (Ekl. VII, 40). Te ostatnie rzeczy są cztery: Śmierć, Sąd Ostateczny, Piekło, i Niebo.

U. Dlaczego każda z tych trzech rzeczy nazywa się ostatnia?

N. Bo *Śmierć* jest końcem życia, a zatem jest rzeczą ostatnią z tych, które nas w tym życiu spotkać mogą. *Sąd Ostateczny* jest ostatnim ze wszystkich sądów, i nie masz już od niego żadnego odwołania się; jest więc rzeczą ostatnią. *Piekło* jest złem ostatnim, które ma spaść na grzeszników, i będzie wiecznym; jest więc rzeczą ostatnią najstraszniejszą. *Niebo* jest ostatnim dobrem, którego sprawiedliwi dostąpią na wieki; jest więc rzeczą ostatnią najpożądalszą.

U. Racście nam podać główne uwagi ułatwiające rozmyślanie tych rzeczy, iżbyśmy za radą Pańskiego Mędrca, we wszystkich sprawach naszych pamiętając na ostatnie rzeczy nasze nigdy nie grzeszyli.

N. I. CO DO ŚMIERCI: rozważajcie:

1. Że śmierć jest najpewniejszą, i że nikt jej uniknąć nie może.
2. Że godzina śmierci jest niepewna, i że wielu umiera wtedy, kiedy się najmniej tego spodziewają.
3. Że śmierć kończy wszystkie zamysły tego życia, i że najwidoczniej okazuje nam marność tego świata.
4. Że w godzinę śmierci każdy żałuje że złe czynił, i że dobrego nie czynił; a przeto wielkim jest nierozsądkiem to czynić, o czym nam wiadomo, iż tego żałować będziemy.

II. CO DO SĄDU OSTATECZNEGO: rozważajcie:

1. Że będzie to sąd o rzecz najważniejszą, to jest o dobro największe i wieczne.
2. Że czynić go będzie Sędzia najwyższy, znający najskrytsze tajniki serc naszych, a któremu nikt oprzeć się nie zdoła.
3. Że sąd ten będzie się odbywać w obecności całego świata, że przeto nikt się przed nim ukryć nie zdoła.
4. Że nie masz żadnego sposobu, żadnej nadziei uniknięcia wyroku sprawiedliwości Bożej.

III. CO DO PIEKŁA: rozważajcie:

1. Że zawiera w sobie wszystkie męki, jakich nawet wyobrazić sobie nie podobna.

2. Że wszystkie te męki są wieczne.
3. Że są dolegliwe w najwyższym stopniu.
4. Że są ciągle, bez pociechy, bez ulgi, bez odetchnienia.

IV. CO DO NIEBA: rozważajcie:

1. Że zawiera w sobie dobra niezliczone, niepojęte, nad wszelką miarę i pożądanie.
2. Że wszystkie te dobra są wieczne.
3. Że są najszlachetniejsze, bo sam Bóg jest ich przedmiotem.
4. Że są ciągle, bez przerwy, i bez zasmucenia.

Zważcie przy tym, iż dobra ziemskie żadnego z tych przymiotów nie mają, bo są nieliczne, krótkie, drobne i niestałe, bo są zawsze zmieszane ze smutkiem i niepokojem. Zważcie także, że i cierpienia tego świata są nieliczne, krótkie, drobne i niestałe, bo są zawsze zmieszane z pociechą jakąś. A stąd wnieść macie, iż rzeczywiście dowodzą największego nierozumu ci nieszczęśliwi, którzy przez miłość dóbr tego doczesnego żywota, lub też przez obawę cierpień jego, utracają dobra żywota wiecznego i samochcąc wpadają w cierpienia wieczne.